DZIŚ 11 STRON SPORTU

STAL ZAPRASZA NIE TYLKO NA MECZ STR. 15

RESOVIA PUNKTUJE W NOWYM TARGU. DRUGI GOL SILNEGO str. 16

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 163 (21 870) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 24.08.2026

nowiny

76 lat

ŚWIAT
Kto odpowiada za śmierć Damiana Sobola z Przemyśla, wolontariusza zabitego w ataku rakietowym na konwój humanitarny w Strefie Gazy? Izrael umorzył śledztwo w tej sprawie - str. 13

SANOK
Burmistrz Tomasz Matuszewski nie przyszedł na sesję. Radni za referendum w sprawie odwołania burmistrza - str. 7

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nasze sprawy

Paraliż decyzyjny w Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej!

Sądowe orzeczenie „wstrzymuje wykonanie decyzji Walnego Zgromadzenia RSM" w kwestii wyboru 15 członków Rady Nadzorczej.
– Str. 5

Z naszych stron

Pożar krytej pływalni - koszt remontu ponad 1 mln zł

Zniszczenia po pożarze okazały się poważniejsze, niż pierwotnie przypuszczano. Od kwietnia ub. roku zamknięta jest kryta pływalnia.
– Str. 6

Odciążyć centrum Tyczyna od samochodów - taki projekt ma jeden z kandydatów na burmistrza.
– Str. 7

Inwestycja za 20 mln złotych. W nowych autobusach elektrycznych miejskiej komunikacji będą defibrylatory i alkoblokada.
– Str. 8



FOT. EWA GORCZYCA

Nasze sprawy

Rzeszów nieprzyjazny kierowcom. Znów na końcu w krajowym rankingu!

Kinga Dereniowska

Kierowcy w Rzeszowie nie mają łatwego życia. Choć otwierają się nowe ulice, to sytuacja jest daleka od dobrej. Potwierdza to niska pozycja w rankingu przygotowanym przez Oponeo.pl i Yanosik. Co na to rzeszowski Ratusz?

„Ranking miast przyjaznych kierowcom" powstaje od dziesięciu lat. Obejmuje 19 największych miast, które podzielono na dwie grupy: powyżej i poniżej 300 tys. mieszkańców. Ocenie podlega siedem obszarów istotnych dla kierowców.

W tym roku najwięcej punktów w kategorii poniżej 300 tys. mieszkańców zdobyła Częstochowa (52 pkt), drugie - Gliwice (51 pkt), a podium zamyka Sosnowiec (47 pkt). Na czwartym miejscu są Katowice (42 pkt), na piątym ex aequo Białystok i Kielce (39 pkt), na szóstym Toruń (38 pkt), na siódmym Gdynia (31 pkt), na ósmym Radom (30 pkt).

Rzeszów znalazł się na miejscu dziewiątym. Przyznano mu zaledwie 28 pkt, czyli aż 24 mniej niż liderowi.

Od trzech lat na końcu

Jak przypominają autorzy rankingu, Rzeszów na końcu zestawienia znajduje się od trzech lat.

Najmocniejszą stroną okazała się w Rzeszowie... strefa płatnego parkowania. Jak czytamy w uzasadnieniu rankingu, „cennik wypada dość korzystnie, a kierowcy mają do wyboru kilka rodzajów abonamentów".

Słabym punktem są natomiast: koszty eksploatacji samochodu, w tym ceny paliw, składki OC czy koszt usługi wymiany opon. Problemem jest również wysoka liczba zgłoszonych kolizji.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Zatłoczony Rzeszów i niskie miejsce w krajowym rankingu

Jak powstał „Ranking miast przyjaznych kierowcom"?

Ranking uwzględnia takie kategorie, jak: średnia prędkość jazdy, liczba kolizji, zasady obowiązujące w strefach płatnego parkowania, liczba stacji ładowania samochodów elektrycznych, podstawowe koszty związane z eksploatacją auta (w tym średnie ceny paliw, ubezpieczenia OC oraz wymiany opon).

Istotnym źródłem są dane z systemu Yanosik, dysponującego informacjami o kierowcach oraz sytuacji na drogach.

- Ranking odzwierciedla doświadczenia osób, które dojeżdżają do pracy, odwożą dzieci do szkoły czy pokonują setki kilometrów służbowo. Dzięki temu możemy wskazać nie tylko miasta, które dobrze odpowiadają na potrzeby zmotoryzowanych, ale też obszary, które wymagają zmian - mówi Michał Rożyński z Yanosik SA.

O udziale miast w rankingu decyduje wyłącznie liczba mieszkańców. Jak zaznaczają jego autorzy, samorządy i miejskie instytucje nie mają wpływu na przebieg ani wyniki rankingu.

Zwykle rankingami miasto lubi się chwalić, tym razem jest inaczej.

- Z pewną rezerwą podchodzimy do wniosków płynących z opublikowanego tego zestawienia - przekazuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta.

Dodaje, że każda analiza ruchu jest dla urzędników cenną wskazówką, jednak podkreśla, że wiele wskaźników, na których bazie powstała analiza, jest niezależnych od miasta.

- Ceny ubezpieczeń OC oraz opłat za wymianę opon są wyłączną domeną wolnego rynku, prywatnych ubezpieczycieli oraz lokalnych przedsiębiorców. Urząd Miasta nie posiada żadnych narzędzi do regulowania cen polis czy usług wulkanizacyjnych - przypomina Gernand.

Podobnie sytuacja wygląda z cenami paliw na stacjach, które kształtowane są przez koncerny naftowe.

Gernand zwraca uwagę, że statystyki kolizji w tym zestawieniu nie opierają się na oficjalnych danych policji, lecz na „aktywności użytkowników komercyjnej aplikacji mobilnej".

Plus za „politykę parkingową"

Artur Gernand chwali się, że w obszarze, na który miasto ma wpływ, zostało ocenione dobrze. - Autorzy zestawienia jednoznacznie wskazują, że strefa płatnego parkowania oferuje jedne z najkorzystniejszych stawek i abonamentów w kraju. Miejska polityka parkingowa także została dobrze oceniona - podkreśla.

Na koniec Artur Gernand przypomina, jak wiele się dzieje na rzeszowskich drogach. - Realizujemy inwestycje o wartości setek milionów złotych. Przykładem jest m.in. Wisłokostrada, ul. Elgasa łącząca Słocinę i Zalesie z centrum, trwająca budowa drogi, która połączy os. Przybyszówka i Kotuli ze Staroniwą, czy też warte ponad 260 mln zł połączenie Warszawskiej ze strefą Dworzysko i dalej z ul. Krakowską, którego budowa już niedługo będzie widoczna - wymienia urzędnik miejski. ©℗

Zapowiadane inwestycje drogowe w Rzeszowie - str. 4

eprasa.pl 897b9c4ff4

POLECAMY

JUTRO: Lawinowo przybywa zamożnych Polaków ŚRODA: Kto powinien unikać grzybów?

24.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Bartłomiej, Bartosz, Anita
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WYPADEK AUTOKARU NA WĘGRZECH

Sprowadzenie ciał ofiar katastrofy autokaru w najbliższych dniach

opr. jer

W tygodniu planowane jest sprowadzenie ciał ofiar katastrofy polskiego autokaru na Węgrzech – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krośnie dr hab. Marta Kolendowska-Matejczuk.

Krośnieńska prokuratura okręgowa we współpracy z administracją państwową zajmuje się procedurą sprowadzenia do kraju ciał.

Prokurator Kolendowska-Matejczuk przekazała w piątek, że rodziny ofiar zostały poinformowane o terminie sprowadzenia ciał do kraju przez Komendę Wojewódzką Policji w Rzeszowie.

Kolejne dwie osoby poszkodowane w wypadku autokaru zostały w piątek przetransportowane samolotami LPR-u na lotnisko w Jasionce.

Jak poinformował PAP rzecznik prasowy wojewody podkarpackiego Bartosz Gubernat, samolot z Debreczyna z rannymi wylądował w Jasionce ok. godz. 13.15.

– Dwie ranne osoby zostały przewiezione karetkami do szpitali w Rzeszowie, gdzie trafiły do specjalistycznych oddziałów – dodał.

W środę do rzeszowskich placówek medycznych trafiło 12 poszkodowanych, których przewieziono dwoma samolotami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Debreczyna. Ww poniedziałek do kraju wróciła pierwsza, 21-osobowa grupa pacjentów. Część osób hospitalizowanych w Rzeszowie została już wypisana do domów.

Na Węgrzech wciąż przebywa troje obywateli Polski, których stan jest ciężki i nie pozwala na obecnym etapie na transport medyczny.

W wyniku wypadku śmierć poniosło 12 osób; ofiary to dorośli mieszkańcy województwa podkarpackiego. (PAP)

Więcej - str. 9

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
23°C/8°C

jutro
23°C/10°C

PO WYPADKU PIELGRZYMÓW NA WĘGRZECH

Zmiennicy kierowców autokarów nie mają warunków do wypoczynku

opr. jer

Według obecnych przepisów kierowca zmiennik, gdy nie prowadzi, nie ma dobrych warunków do odpoczynku - powiedział doświadczony kierowca. - Jest deficyt kierowców autokarów turystycznych, bo nie wszystkim odpowiadają warunki pracy - dodał prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewoźników Autokarowych.



FOT. PP

Kontrolerzy z Inspekcji Transportu Drogowego szczegółow badają każdy autokar. Jednak najczęściej zawodzi człowiek za kierownicą

Wypadek polskiego na Węgrzech sprawił, że wrócił temat bezpieczeństwa przejazdów autokarowych na długich trasach.

Jak stwierdzono, jedną z przyczyn liczby ofiar było najprawdopodobniej to, że nie wszyscy pasażerowie autokaru mieli zapięte pasy. W autokarach turystycznych na terenie UE istnieje obowiązek zapinania pasów przez pasażerów, o ile autokary są w nie wyposażone. Obecnie zdecydowana większość autokarów używanych na trasach międzynarodowych ma pasy przy siedzeniach pasażerów.

Bez zapiętych pasów

Jak przyznał w TOK FM wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec, kierowca musi co prawda poinformować pasażerów o tym obowiązku, ale nie ma możliwości wyegzekwowania go i każdy pasażer zapina lub nie pasy na własną odpowiedzialność.

Potwierdza to kierowca z wieloletnim doświadczeniem Adam Brzozowski. - To nie jest tak jak w samolocie, że mogę przejść się po autokarze i sprawdzić, kto ma zapięte pasy, a kto nie - powiedział. W autokarach nie ma też żadnej sygnalizacji, że ktoś z pasażerów ma niezapięte pasy, takiej, jaka jest w samochodach osobowych.

Zdaniem rozmówcy nie ma obecnie potrzeby dokonywania istotnej zmiany przepisów dotyczących czasu pracy kierowców, bo te są tak skonstruowane, że kierowca i pasażerowie raczej nie są narażeni na niebezpieczeństwo. Brzozowski przyznał, że wątpliwości można mieć natomiast do przepisu, iż kierowca-zmiennik w czasie, gdy nie prowadzi, nie może leżeć w tzw. kuszetce, czyli w niewielkim pomieszczeniu przy środkowych drzwiach autokaru. Ma bowiem obowiązek siedzenia na fotelu pilota obok kierowcy prowadzącego pojazd i pilnowania, czy ten nie zasypia. Przez to jednak sam nie wypoczywa. - Po pierwsze jest gorąco, grzeje przez dużą szybę, a siedzi się na zwykłym krześle, nawet nie na fotelu, który można rozłożyć - zwrócił uwagę.

Pensje od 6 do 10 tys. zł

Rozmówca PAP przyznał też, że firmy turystyczne borykają się z brakami kierowców. Potwierdza to Rafał Jańczuk, prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewoźników Autokarowych. Według niego średnia miesięczna pensja kierowcy autobusu to ok 7 tys. zł netto. - Szacuje się, że kierowca zarabia od 6 do 10 tys. netto miesięcznie w zależności od ułożonego grafiku oraz od tego czy jeździ w Polsce czy za granicą - powiedział Jańczuk.

Jego zdaniem ta pensja nie przekonuje dziś młodych. Odstrasza ich też rodzaj pracy i - szczególnie w transporcie międzynarodowym - rozłąka z bliskimi. - Przed pandemią COVID byliśmy liderem w Europie, jeśli chodzi o przewozy i najmocniejszym europejskim przewoźnikiem autobusowym. Obecnie deficyt kierowców jest bardzo duży i tsą to bardzo często kierowcy starsi, którzy powoli się wykruszają i przechodzą na emeryturę, a średni wiek kierowcy autobusu to powyżej 50 lat.

Przewoźnicy ratują się kierowcami z Białorusi i Ukrainy. - To są dobrzy kierowcy, wysoce wykwalifikowani, ale i tutaj jest problem, żeby ich przyciągnąć - powiedział Jańczuk. Z drugiej strony są firmy, które z takich kierowców niechętnie korzystają. Czasem pojawiają się bowiem wątpliwości, czy mają oni w pełni legalnie przyznane uprawnienia do kierowania autokarami.

Kierowca autobusu pracuje zwykle 12 godzin dziennie, ale prowadzi autobus 9 godzin - maksymalnie 4,5 godziny jazdy, 45 minut przerwy i znowu maksymalnie 4,5 godziny jazdy. Wyjątkiem jest noc, kiedy przerwę powinien odbyć po 3 godzinach. Czas pracy kierowców jest analizowany na podstawie danych zapisanych w tachografach oraz na kartach kierowców. Urządzenia rejestrują m.in. czas prowadzenia pojazdu, przerwy i odpoczynki.

(PAP)

eprasa.pl 897b9c4ff4

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011565930

Ponad **28 mln zł na modernizację Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce.** Zabytkowa kopalnia zyska nowoczesne oblicze

20 sierpnia br. Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce otrzymała ponad 28 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko (FEnIKS) na modernizację i rozbudowę muzeum. Inwestycję od lat wspiera również ORLEN, który jako współfundator placówki przekazuje środki zarówno na jej bieżące funkcjonowanie, jak i kolejne przedsięwzięcia inwestycyjne.





Bóbrka to miejsce wyjątkowe nie tylko w skali Podkarpacia, lecz także z perspektywy historii światowej energetyki. To właśnie tutaj w XIX wieku rozpoczęto przemysłowe wydobycie ropy naftowej. Znajdująca się w Bóbrce kopalnia uznawana jest za najstarszą na świecie nadal czynną kopalnię ropy naftowej. Tutejszy skansen pielęgnuje pamięć o początkach przemysłu naftowego oraz działalności Ignacego Łukasiewicza, którego dorobek na trwałe zapisał się w historii światowej techniki i przemysłu.

Pozyskane środki pozwolą na kompleksową modernizację muzeum. Zaplanowano przebudowę i unowocześnienie istniejących sal wystawowych oraz pomieszczeń biurowych, budowę nowoczesnej recepcji, przygotowanie nowych ekspozycji, a także rozwój funkcji edukacyjnych placówki. Prace obejmą również konserwację oraz modernizację infrastruktury znajdującej się na terenie zabytkowego skansenu.

– Bóbrka to miejsce naszego dziedzictwa. Jest to miejsce, które w części w niezmienionej formie trwa od XIX wieku, ale także jest to miejsce, które może być niesamowitą atrakcją turystyczną. Potrzebujemy tu po prostu trochę pieniędzy, żeby stworzyć ofertę kulturalną, ofertę warsztatową, żeby wzmocnić tę część ekspozycyjną, bo jest to przede wszystkim pomnik historii – mówiła Marta Cienkowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Jak podkreśliła minister, planowana inwestycja będzie miała znaczenie nie tylko z punktu widzenia ochrony i prezentowania dziedzictwa, lecz także dla rozwoju turystyki oraz całego regionu. Modernizacja ma zwiększyć atrakcyjność Bóbrki dla odwiedzających, a jednocześnie stworzyć nowe możliwości prowadzenia działalności edukacyjnej i kulturalnej.

– Niesamowita przestrzeń, ale przede wszystkim również niesamowicie zaangażowani ludzie, którzy dbają o to dziedzictwo kulturowe, dbają o dziedzictwo tego miejsca, którzy liczą na więcej turystów, którzy liczą na to, że ten region zacznie żyć turystycznie bardziej niż do tej pory. I właśnie po to są fundusze europejskie i właśnie dlatego Ministerstwo Kultury wspiera takie miejsca – zaznaczyła Marta Cienkowska.

Minister zwróciła również uwagę na zaangażowanie ORLENU w ochronę i rozwój polskiego dziedzictwa kulturowego, wskazując na znaczenie mecenatu spółki dla realizacji przedsięwzięć o charakterze kulturalnym i inwestycyjnym.

– ORLEN to jeden z największych mecenasów kultury w Polsce. Wspiera nie tylko projekty inwestycyjne, ale także bardzo duże wydarzenia kulturalne, te mniejsze również. Widzimy ogromne wsparcie spółki także w realizacjach, które wspiera Ministerstwo Kultury. Czujemy, że mamy przy sobie partnera, na którego po prostu można liczyć – dodała.

Pamięć o początkach ropy i edukacja o przyszłości energetyki

Bóbrka ma dla ORLENU szczególne znaczenie. To właśnie tutaj rozpoczął się jeden z najważniejszych rozdziałów w historii światowego przemysłu naftowego. Miejsce związane z początkami wydobycia ropy jest dziś nie tylko zabytkiem techniki, ale również przestrzenią, w której można opowiadać o przemianach, jakie na przestrzeni dekad zachodziły w sektorze energii.

– Bóbrka to miejsce, w którym rozpoczęła się historia światowej ropy. Tutaj narodziła się idea tego, aby coś zrobić z tą czarną cieczą, która wydobywa się z ziemi. To jest nasze dziedzictwo. Inwestujemy miliony złotych i unowocześniamy muzeum, bo pamięć o przełomowym odkryciu musi iść w parze z wiedzą o tym, jak budować niezależność i stabilność energetyczną Polski – powiedział Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU.

Jak podkreślił, spółka chce rozwijać w Bóbrce również działalność edukacyjną, wykorzystując potencjał tego miejsca do przybliżania zwiedzającym historii przemysłu naftowego, a także współczesnych wyzwań stojących przed sektorem energetycznym.

ORLEN od lat wspiera muzeum finansowo. Oprócz corocznych środków przeznaczanych na bieżące funkcjonowanie placówki, spółka przekazała 12 mln zł na sfinansowanie pierwszego etapu jej modernizacji. W ramach wieloletniej darowizny zadeklarowała również 35 mln zł na budowę Centrum Edukacji w Bóbrce. Planowane przedsięwzięcie ma dodatkowo wzmocnić edukacyjną funkcję muzeum i stworzyć przestrzeń do organizacji zajęć, warsztatów oraz innych działań skierowanych do odwiedzających.

Multimedialna ekspozycja i zachowanie oryginalnych eksponatów

Kompleksowa modernizacja ma zmienić zarówno sposób funkcjonowania muzeum, jak i doświadczenia osób odwiedzających placówkę. Nowa infrastruktura ma odpowiadać współczesnym standardom, jednocześnie zachowując historyczny charakter miejsca oraz jego najcenniejsze zabytki.

– Czuję wielką radość. To wyjątkowy dzień dla naszego muzeum, dlatego że o tym projekcie marzyliśmy już od wielu, wielu lat i chcieliśmy podejść do tego kompleksowo. W tej chwili jesteśmy pewni, że będziemy w stanie zrealizować w całości nasze założenie, a w efekcie tego założenia powstanie bardzo nowoczesna infrastruktura kultury, która sprosta oczekiwaniom naszych odbiorców, odwiedzających nas gości – powiedział Jerzy Ginalski, prezes zarządu Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce.

W ramach projektu powstanie nowoczesny, dwupoziomowy obiekt, w którym znajdą się kasy biletowe, sklep z pamiątkami oraz toalety. Budynek zostanie również dostosowany do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, dzięki czemu muzeum będzie bardziej dostępne dla różnych grup odwiedzających. Forma architektoniczna nowej recepcji ma nawiązywać do charakteru placówki i jej przemysłowego dziedzictwa. Obiekt będzie przypominał zbiornik na ropę, a jego kształt zostanie zainspirowany kroplą ropy.

Po zakończeniu prac remontowych muzeum stworzy nową ekspozycję praktycznie od podstaw. W jej ramach nowoczesne technologie zostaną połączone z tradycyjnymi sposobami prezentacji zabytków. Dzięki temu historyczne eksponaty będą mogły zostać przedstawione w sposób atrakcyjny i zrozumiały również dla młodszych odbiorców, przy jednoczesnym zachowaniu ich autentycznego charakteru.

Inwestycja nie ograniczy się jednak wyłącznie do głównego kompleksu wystawienniczego. Środki europejskie zostaną przeznaczone również na unowocześnienie oraz konserwację pozostałej części skansenu. Zaplanowane prace obejmą m.in. instalację nowych urządzeń w domu Łukasiewicza, a także działania mające na celu zabezpieczenie i lepsze wyeksponowanie znajdujących się na terenie muzeum obiektów związanych z początkami przemysłu naftowego.

Prace potrwają co najmniej trzy lata

Realizacja projektu została podzielona na kilka etapów, które obejmą zarówno prace budowlane i instalacyjne, jak i przygotowanie nowej oferty dla zwiedzających. W 2026 roku muzeum planuje osiągnąć stan surowy otwarty. W 2027 roku prowadzone będą przede wszystkim prace instalacyjne, wykończeniowe i elewacyjne, a także zagospodarowanie terenu wokół nowych obiektów.

Kolejny etap obejmie przygotowanie i stworzenie nowej ekspozycji. To właśnie na nią szczególnie czekają zarówno pracownicy muzeum, jak i turyści. Jej zadaniem będzie połączenie zachowanych w Bóbrce autentycznych pamiątek po początkach przemysłu naftowego z nowoczesnymi formami przekazu, które pozwolą lepiej opowiedzieć historię tego miejsca.

Całość inwestycji potrwa co najmniej trzy lata.

Ambicją muzeum i jego partnerów pozostaje również wpisanie Bóbrki na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Planowana modernizacja ma być jednym z ważnych kroków na tej drodze, ponieważ pozwoli nie tylko lepiej chronić wyjątkowe dziedzictwo przemysłowe, ale również stworzyć nowoczesną infrastrukturę odpowiadającą randze tego miejsca.

Bóbrka łączy w sobie historię, przemysł oraz pamięć o ludziach, których działalność wpłynęła na rozwój światowej energetyki. Dzięki ponad 28 mln zł funduszy europejskich oraz wieloletniemu zaangażowaniu ORLENU muzeum ma szansę zyskać infrastrukturę odpowiadającą jego historycznej randze. Jednocześnie modernizacja może sprawić, że Bóbrka stanie się jeszcze ważniejszym punktem na turystycznej mapie Podkarpacia – miejscem, które nie tylko przypomina o początkach przemysłu naftowego, lecz także w nowoczesny sposób opowiada o znaczeniu energii, technologii i przemianach zachodzących w tej branży.

eprasa.pl 897b9c4ff4

PODKARPACKIE

Tragiczny wypadek na trasie Głogów Małopolski – Widełka

jer, wt, sol

To był koszmarny weekend na podkarpackich drogach. Brak rozwagi u kierowców doprowadził do tragicznych wypadków.

W sobotę ok. godz. 8 na trasie Głogów Małopolski – Widełka doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów. Po zderzeniu z BMW na miejscu zginęły dwie osoby, które podróżowały Kią: 39-letni kierowca i 73-letnia pasażerka.

- Trzecia osoba z tego samochodu (78-letni pasażer - dop. red.) została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala - przekazała Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie.

Ranny jest też 42-letni kierowca BMW. Z wstępnych ustaleń policji wynika, że osobowe BMW, w trakcie wyprzedzania, czołowo zderzyło się z Kią, którą podróżowały trzy osoby z pow. tarnobrzeskiego. To nie koniec

W niedzielę, około godz. 5.20 w Strzegocicach koło Pilzna (powiat dębicki) na drodze krajowej nr 73 doszło do wypadku z udziałem trzech pojazdów. Poszkodowanych zostało pięć osób. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Renault zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym Renault Masterem, a następnie uderzył w Hyundaia.

Również w niedzielę, około godz. 11 na drodze krajowej nr 28 w Jaśle, na odcinku Gorlice–Krosno zderzyły się samochód osobowy i motocykl. W wyniku wypadku jedna osoba została ranna.

©℗

0011572209

Panu Mariuszowi Sakowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Dyrektor i Pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie

0011572204

Panu Adamowi Ptasińskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie

REKLAMA 0011561410



RZESZÓW

Rzeszowskie drogi będą... na bogato, a do Warszawy koleją ma być krócej i szybciej

Miliony zł z budżetu centralnego na budowę ulic. Starania o nową trasę kolejową z Rzeszowa do stolicy.

Andrzej Pleś



FOT. BABARA GALAS

Konrad Fijołek: Rzeszów otrzymał prawie 11 mln zł z funduszy rządowych. Te pieniądze zostaną wydane na zadania inwestycyjne na drogach w granicach miasta.

Zatoczka autobusowa przy ul. płk. Stanisława Elgasa w Rzeszowie nie przez przypadek była miejscem wspólnej konferencji posła Adama Dziedzica i prezydenta Konrada Fijołka. Temat nowej puli pieniędzy na miejskie drogi przeplatał się z tematem współpracy posła i prezydenta.

- Zawarliśmy kiedyś porozumienie z panem prezydentem o dobrej współpracy – przypomniał poseł. - Rok temu omawialiśmy temat budowy drogi, przy której się znajdujemy, dziś kontynuacja: kolejne pieniądze, wcześniej 4,7 miliona złotych z rezerwy subwencji budżetowej, teraz prawie 7,7 miliona. Co więcej: z 8 milionów dla byłych miast wojewódzkich na prawach powiatu znakomita część trafiła do Rzeszowa. Na początku było to 1,6 mln na utrzymanie i remonty dróg krajowych i wojewódzkich, później ta kwota została zwiększona. Poza tym z prezydentem Fijołkiem pracujemy nad tak zwanym korytarzem średnicowym, który gwarantuje dobrą komunikację kolejową, jeśli chodzi o Rzeszów, Tarnobrzeg, Sandomierz, Ostrowiec Świętokrzyski, Radom do Warszawy.

Zaakcentował, że w Ministerstwie Infrastruktury, którym - podkreślił - kieruje Dariusz Klimczak z Polskiego Stronnictwa Ludowego, widać zrozumienie dla potrzeb mieszkańców Podkarpacia.

- Przed nami jeszcze wiele inwestycji - zapowiedział poseł. – Jeśli jest szansa na pozyskanie dodatkowych pieniędzy, pan prezydent wzmaga działalność i wspólnymi siłami realizujemy to tak, żeby było to dla dobra Podkarpacia.

Konrad Fijołek potwierdził dobrą współpracę między oboma panami.

- Pewnie czasem widujecie państwo zdjęcia z Sejmu, kiedy razem z panem posłem grasujemy po parlamencie i ministerstwach, by zabiegać o sprawy Rzeszowa - podkreślił prezydent.

Przypomniał, że w ub. r. komunikowane było społecznie o niespełna dodatkowych 5 mln zł na budowę ul. Elgasa, spinającą dzielnice Zalesie i Słocinę. W piątek zakomunikowano kolejne 7,7 mln zł.

- A jeśli dołożymy do tego pieniądze, o których pan poseł wspominał, to trafia do nas z Ministerstwa Infrastruktury na drogi łącznie ponad 15 mln zł – wyliczał Konrad Fijołek. – Biorąc pod uwagę że ta droga, razem z wykupami, kosztowała ponad 60 mln, to już jest 25 procent kosztów inwestycji. Przystępując do budowy tej drogi nie byliśmy pewni otrzymania dofinansować, ale zaryzykowaliśmy z przekonania, że jest bardzo ważna i potrzebna na tej silnie urbanizującej się tej części Rzeszowa.

Prezydent również wspomniał o magistrali kolejowej, „o którą wspólnie z posłem walczą dla Rzeszowa".

- Żeby z Rzeszowa w przynajmniej trzech różnych formach dotrzeć do Warszawy jak najszybciej i jak najmądrzej - tłumaczył Konrad Fijołek. – I mamy dobre wieści płynące z ministerstwa i spółki CPK, bo nim powstaną nowe elementy infrastruktury kolejowej, to od grudnia będzie jeździć kolejna para pociągów do Warszawy centralną linią kolejową. ©℗

INWESTYCJE

1 mln zł na poprawę bezpieczeństwa pieszych

opr. jer

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie podpisała umowę na budowę chodnika w ciągu drogi krajowej nr 77 w Rudzie Łańcuckiej. Inwestycję o wartości ponad 1 mln zł zrealizuje firma MG Infrastruktura. Prace potrwają sześć miesięcy.

Jak poinformowała rzeczniczka GDDKiA w Rzeszowie Joanna Rarus, inwestycja zostanie zrealizowana w formule „projektuj i buduj". Wykonawca ma cztery miesiące na opracowanie dokumentacji oraz uzyskanie decyzji administracyjnych, a kolejne dwa miesiące - na roboty budowlane. - Do czasu realizacji nie wlicza się przerwy zimowej trwającej od 16 grudnia do 15 marca – dodała Rarus.

Inwestycja obejmuje budowę chodnika o długości około 400 metrów po lewej stronie drogi, wykonanie odwodnienia, budowę kanału technologicznego, przebudowę oświetlenia oraz budowę dedykowanego przejścia dla pieszych.

Prace w Rudzie Łańcuckiej stanowią część większego programu obejmującego budowę chodników w ośmiu lokalizacjach przy drogach krajowych w województwie podkarpackim.

Dotychczas rzeszowski oddział GDDKiA podpisał umowy na prace w pięciu miejscach: Lutczy (przy DK19), Moderówce (DK28), Jaszczewie (DK28), Korzeńcu i Potoku (DK28). Oferty na realizację podobnych zadań w Brzezówce (DK94), Starej Birczy (DK28) i Warzycach (DK28) są jeszcze weryfikowane. **(PAP)**

©℗

eprasa.pl 897b9c4ff4

RZESZÓW

Paraliż decyzyjny w RSM, spór sądowy trwa

Andrzej Pleś

Sądowa orzeczenie „wstrzymuje wykonania decyzji Walnego Zgromadzenia Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej" w kwestii wyboru 15 członków Rady Nadzorczej. Co oznacza, że jest, ale nic nie może, a to powoduje paraliż kierownictwa spółdzielni w podejmowaniu strategicznych decyzjach.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Spór o władzę w największej spółdzielni mieszkaniowej w Rzeszowie

To jedna z konsekwencji sporu, jaki zaistniał po zmianie władzy w RSM. W kwietniu Walne Zgromadzenie wybrało nową radę nadzorczą oczekując, że ta zmieni sposób kierowania spółdzielnią, zmieni się również jej zarząd wraz z prezesem, który tę funkcję sprawował od ponad 30 lat.

Przez lata kultywowano tu zwyczaj, że do RN trafiało 21 kandydatów o największej liczbie głosów. Kiedy po głosowaniu ogłaszano jego wyniki, pojawiła się sugestia, że do RN może trafić kandydat, który uzyskał poparcie co najmniej połowy uczestników głosowania (50 proc. plus jeden), bo tego wymaga prawo spółdzielcze i statut spółdzielni. Takie kryterium spełniało tylko sześciu kandydatów, ówczesny zarząd uznał nowy skład RN, ale też wyraził obawy, że wybory dokonały się z naruszeniem prawa i wątpliwości powierzył do rozstrzygnięcia sądowi. Wraz z wnioskiem, by do czasu ostatecznego werdyktu zawiesić 15 członków nowej rady w ich prawach i obowiązkach, co właśnie sąd orzekł. W efekcie nie mogą oni pełnić swoich funkcji do czasu prawomocnego wyroku. Nim do tego doszło nowo wybrana RN odwołała z funkcji zarząd i powołała nowy, któremu decyzja sądu mocno komplikuje sprawowanie wypełnienie funkcji.

- Będę pisał zażalenie na to postanowienie - zapowiada Mateusz Maciejczyk, nowy prezes RSM. - W powództwie zawarto cztery wnioski, oczekiwali, że sąd zatwierdził prawidłowość wyboru sześciu członków RN, co sąd oddalił. Podobnie jak wniosek o wpisanie do Krajowego Rejestru Sądowego, że trwa w tej sprawie postępowanie. Przychylił się do wniosków o zawieszenie wpisania do KRS rady nadzorczej do czasu prawomocnego wyroku w spawie wyborów.

Praktyczny efekt postanowienia jest taki, że wyłącza on z działań radę nadzorczą. Bo brak 15 członków RN, to brak kworum, więc niemożność podejmowania przez radę decyzji. Choćby w kwestii przyjęcia planów gospodarczych, podejmowania strategicznych decyzji o inwestycjach.

- Na posiedzeniu sierpniowym mieliśmy przyjąć plany gospodarcze, we wrześniu mieliśmy ustalić stawki, zaopiniowane przez rady osiedli - wylicza prezes Maciejczyk. – Przygotowujemy albo już mamy przygotowane szereg decyzji, choćby dotyczących minimalnych stawek wynagrodzenia dla pracowników, ale o tym też nie będziemy mogli poinformować mieszkańców, nie wiadomo, czy budżet spółdzielni finalnie będzie się spinał. Nie mogę nabyć gruntów pod inwestycje, czego nie zrealizował poprzedni zarząd, bo poprzednia rada nadzorcza nie podjęła takiej uchwały.

Wszystkie te działania wymagają akceptacji rady nadzorczej, która akceptacji dać nie może, bo jej członkowie po decyzji sądu są „ubezwłasnowolnieni". I nie wiadomo do kiedy, bo tymczasem sąd zawiesił radę w kompetencjach do czasu rozstrzygnięcia o prawidłowości wyborów, nie wiadomo, kiedy sąd tę kwestię rozstrzygnie, a bez względu w jaki sposób to zrobi jest duże prawdopodobieństwo, że od jego decyzji będzie apelacja do wyższej instancji. Optymiści szacują, że pokonanie taj drogi prawnej może zająć miesiące.

- Nie rozumiem postępowania tych, którzy oprotestowali przebieg kwietniowych wyborów, przecież odbyły się w takim samym trybie, jaki praktykowano przez lata i nikt tego nie kwestionował - przyznaje obecny prezes RSM. - Ich postępowanie zupełnie destabilizuje funkcjonowanie spółdzielni. Członkowie nowej „zawieszonej" decyzję sądu rady nadzorczej są... delikatnie rzecz ujmując oburzeni.

Kierowany do KRS wniosek spółdzielni o wpisanie do rejestru nowego zarządu czeka na rozpatrzenie sądu, które miało nastąpić po powrocie referendarza sądowego z urlopu, więc po 17 sierpnia. Na razie figurują w nim nazwiska odwołanych przed kilku tygodniami prezesa i wiceprezesa. ©℗

REKLAMA 0011567960



eprasa.pl 897b9c4ff4

BLISKO NAS

Kryta pływalnia w Krośnie po pożarze czeka na remont. Koszt? Nawet milion złotych

Ewa Gorczyca

Od kwietnia ub. roku zamknięta jest kryta pływalnia przy ul. Wojska Polskiego w Krośnie. Zniszczenia po pożarze okazały się poważniejsze niż początkowo przypuszczano. Remont może pochłonąć nawet milion złotych.



FOTUM KROSNO/ARCHIMARK

W optymistycznych założeniach pływalnia przy ul. Wojska Polskiego może być otwarta w listopadzie.

Basen przy ul. Wojska Polskiego cieszył się dużym powodzeniem. Tu odbywały się zajęcia z nauki pływania, popołudniami, wieczorami i w weekendy był dostępny dla mieszkańców.

30 marca ubr. przed godz. 18, osoby korzystające z basenowej sauny poczuły dym. Zawiadomiły obsługę. Wezwano straż pożarną. Z pływalni ewakuowano kilkadziesiąt osób, nikt nie ucierpiał. Pożar ugaszono, ale pomieszczenie sauny zostało zniszczone przez ogień.

Pływalnia została zamknięta – do odwołania. Jak się okazało, szybkie ponowne otwarcie nie było możliwe.

Jak wynika z ekspertyzy technicznej – dym i sadza podczas pożaru sauny przedostały się przewodami wentylacyjnymi do innych pomieszczeń w budynku, także do hali basenowej. Toksyczne substancje osadziły się w instalacji wentylacyjnej – w kanałach i na filtrach. Instalacja wymaga w części wymiany, a w części – dokładnego oczyszczenia.

Zlecona przez miasto ekspertyza określa roboty niezbędne do pełnego przywrócenia obiektu pływalni do funkcjonowania. To m.in. demontaż i wymiana część pokrycia dachowego nad nad sauną, wymiana uszkodzonych elementów konstrukcji dachu, wymiana kilku okien i drzwi, rozbiórka i odtworzenie część ścian i ścianek, odnowienie ścian i sufitów, demontaż zniszczonych płytek ceramicznych. Konieczny jest także remont uszkodzonych instalacji sanitarnych i elektrycznych.

Na początku sierpnia miasto ogłosiło przetarg na modernizację pływalni. W tym tygodniu otwarto oferty. Zgłosiło się pięć firm. Zaoferowały ceny od 1 mln 90 tys. złotych do 2 mln 116 tys. złotych. Władze miasta podały, że na remont pływalni zamierzają przeznaczyć 50 tys. złotych. Tak rażąca dysproporcja między założeniami magistratu a wycenami potencjalnych wykonawców wywołała zaskoczenie u mieszkańców. Krośnianie dziwili się, że miasto chce zrobić remont za tak niewielką kwotę.

- Nie jest to żaden błąd, to postępowanie zgodnie z naszą procedurą i prawem zamówień publicznych. Wymaga ono, aby „przypiąć" daną kwotę do zadania, nie można ogłosić przetargu, jeżeli nie ma zabezpieczonych pieniędzy na dany cel. Kwota 50 tysięcy złotych była zarezerwowana symbolicznie, aby zaznaczyć, że zadanie będzie realizowane, choć nie wiadomo jeszcze w jakiej cenie - wyjaśnia wiceprezydent Grzegorz Rachwał..

Finanse na remont miasto dostanie w ramach ubezpieczenia.

- Nie wiedząc, jaka będzie wysokość odszkodowania, ogłosiliśmy przetarg, bo nie chcemy dłużej odkładać remontu zamkniętego od pięciu miesięcy basenu. Na najbliższej sesji radni będą głosować nad zabezpieczeniem pozostałych pieniędzy a my będziemy się w tym czasie domagać zwrotu całej kwoty od ubezpieczyciela - mówi Grzegorz Rachwał.

Władze miasta dysponują już wstępnym oszacowaniem szkód od ubezpieczyciela.

- Ono oscyluje wokół najniższej kwoty w przetargu, ale negocjacje jeszcze trwają i nie wiemy, jaki będzie ostateczny wynik. Chcemy uzyskać takie odszkodowanie, które zapewni wykonanie wszystkich robót niezbędnych do tego, żeby basen przywrócić do użytkowania - dodaje wiceprezydent.

W optymistycznych założeniach, jeśli pierwszy przetarg zostanie pozytywnie rozstrzygnięty, pływalnia przy ul. Wojska Polskiego może być otwarta w listopadzie. ©℗

REKLAMA 0011571698

TOLEK®
Rehabilitacyjne Rowery Trójkołowe



Rowery mogą być z napędem elektrycznym

Rower jako wyrób medyczny jest częściowo refundowany przez Centrum Pomocy Rodzinie oraz serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ROWERY POLECANE SĄ:
- Osobom z niedowładem nóg z napędem ręcznym
- Nieumiejącym jeździć na rowerze dwukołowym
- Osobom Starszym mniej sprawnym ruchowo
- Dzieciom
- Osobom z zachwianiem równowagi

Więcej informacji: www.rowertolek.pl
e-mail: biuro@rowertolek.pl
adres: ul. 3 Maja 2A, 87-850 Choceń k. Włocławka
tel. 54 284 65 40 Emilia | kom. 723 881 675 Michał
kom. 600 790 138 Teofil | kom. 600 467 513 Anna

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą

BEZPRAWIE

Zwabili, uprowadzili, wywieźli do lasu, pobili. W tle - narkotyki

Andrzej Pleś

Tymczasowy areszt i perspektywa wysokiego wyroku sądowego dla dwóch młodych dilerów narkotykowych za serię przestępstw dokonanych na 18 - latku. Wcześniej był ich klientem.



FOT. KMP RZESZÓW

Policjanci prowadzą jednego z napastników

Młody mieszkaniec pow. rzeszowskiego wybrał się ze znajomymi w okolice Dynowa. Biwakowali nad Sanem, kiedy podjechał samochód z dwoma znanymi 18 – latkami mężczyznami. W zasadzie niemal jego równolatkami, bo jeden z pasażerów również miał 18 lat, drugi był dwa lata starszy. Namówili biwakowicza, by wsiadł z nimi do samochodu, „bo trzeba pogadać". Gadania nie było, kierowca zablokował drzwi, by gość nie mógł się wydostać, auto ruszyło i zatrzymało w lesie w pobliżu Harty. Tu porwany dostał serię ciosów pięściami w głowę, tułów. Kiedy upadł, został skopany - potrzebna była interwencja medyczna w szpitalu.

Policjanci z KMP w Rzeszowie oraz z komisariatu w Dynowie zatrzymali obu napastników na terenie pow. brzozowskiego, którego są mieszkańcami. Co łączyło ofiarę i napastników? Nie była to koleżeńska znajomość skoro - ustalili śledczy – agresorzy mieli kilkukrotnie sprzedać swojej późniejszej ofierze substancje psychotropowe ale też mefedron i marihuanę.

Obaj odpowiedzą za pozbawienie wolności, groźby karalne pod adresem 18 - latka, spowodowanie u niego obrażeń ciał, ale też za dystrybucję narkotyków.

Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie skierowała do sądu wniosek o objęcie młodych dilerów tymczasowym aresztem, sąd ten wniosek zaakceptował.

eprasa.pl 897b9c4ff4

WYBORY SAMORZĄDOWE

Kandydat na burmistrza obiecuje odciążyć centrum Tyczyna od samochodów

Wojciech Tatara

Rynek jest obecnie jednym z najbardziej obciążonych ruchem miejsc w Tyczynie. Kandydat na burmistrza Damian Fudali zapowiada, że jednym z jego priorytetów będzie wyprowadzenie ruchu samochodów z centrum. Wspólnie z powiatem rzeszowskim proponuje budowę nowej drogi, która pozwoli ominąć rynek.

Temat pojawił się na konferencji prasowej związanej ze zbliżającymi się się wyborami samorządowymi w Tyczynie zaplanowanymi na 13 września.

Damian Fudali podał, że plany zakładają budowę około 1,3 km odcinka zupełnie nowej drogi. Jadąc od strony Błażowej, kierowcy przed cmentarzem mieliby skręcać w prawo w nowy szlak, który następnie łączyłby się z istniejącą drogą wojewódzką. Dzięki temu pojazdy nie musiałby przejeżdżać przez tyczyński rynek. Trasa przebiegałaby pomiędzy kościołem a cmentarzem.

- Znajdujemy się w szczególnym miejscu, w sercu Tyczyna, przed rynkiem, gdzie trwa, jak widać, intensywny ruch drogowy. Chcemy w najbliższym czasie wraz ze starostwem powiatu rzeszowskiego doprowadzić do wybudowania obwodnicy rynku Tyczyna. Inwestycja poprawi bezpieczeństwo pieszych, w tym dzieci i seniorów, ale także ułatwi przejazd kierowcom jadącym m.in. od strony Hermanowej, Królki i okolicznych miejscowości. Będzie to impuls do rozwoju gminy- zapowiada Damian Fudali startujący z własnego komitetu i popierany przez PiS.

Starosta rzeszowski Krzysztof Jarosz zaznacza, że nie jest to wyłącznie wyborcza zapowiedź, ponieważ powiat od jakiegoś czasu rozważał stworzenie koncepcji wyprowadzającej ruch samochodowy z centrum miasta. Koszt budowy samej obwodnicy oscyluje w granicach 25 mln zł, do tego trzeba doliczyć pieniądze potrzebne na wykup terenów.

- W budżecie na ten rok zostało przeznaczone pierwsze pół miliona złotych na dokumentację. Jest ona przygotowywana. Inwestycja będzie się wiązać z dokonaniem uzgodnień i wykupem terenów.Szacujemy, że do końca 2028 roku przygotujemy dokumentację, zrealizujemy wykupy, a od 2029 roku możemy przystąpić do realizacji inwestycji. Potrzebne będzie współdziałanie samorządów oraz pozyskanie pieniędzy zewnętrznych - podkreśla starosta Krzysztof Jarosz.

Na problem dużego natężenia ruchu zwraca uwagę Jurek Faraś z Zarządu Powiatu Rzeszowskiego.

- Mieszkańcy skarżą się na hałas w dzień, jak i w nocy. Naszym zadaniem jest wysłuchanie ich głosów i wyprowadzenie ruchu z rynku. Zwłaszcza, że w ostatnim czasie jest on jeszcze większy, ponieważ ze względu na przebudowę drogi 887, cały ruch z południa skierowany jest do centrum Tyczyna -mówi radny Faraś.

Dla Fudalego obwodnica ma być jednym z najważniejszych drogowych priorytetów. Zapowiada przy tym działania dotyczące budowy chodników, oświetlenia i bezpiecznych przejść dla pieszych.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

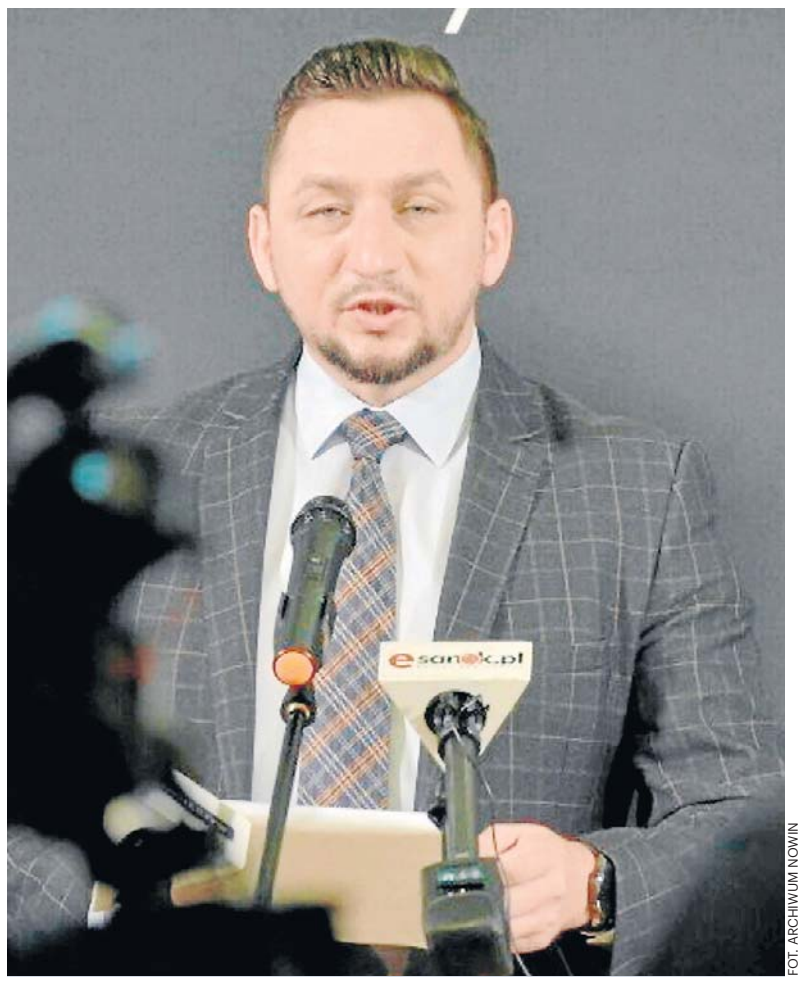
Ze względu na przebudowę drogi wojewódzkiej 887 ruch samochodowy w centrum Tyczyna wzrósł kilkukrotnie.

SANOK

Radni za referendum w sprawie odwołania burmistrza Sanoka

Dorota Mękarska

Brak absolutorium, problemy finansowe, zarzuty dotyczące dyscypliny finansów publicznych, nietrafione inwestycje i pogłębiający się konflikt między radą a burmistrzem – to najważniejsze argumenty rady za wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania burmistrza przed upływem kadencji.



FOT. ARCHIWUM NOWIN

Burmistrz Tomasz Matuszewski:inicjatywa referendum nie jest oddolnym żądaniem mieszkańców, lecz kilkunastu radnych

18 sierpnia w Sanoku podczas sesji nadzwyczajnej rozpatrzono wniosek 11 radnych dotyczący odwołania Tomasza Matuszewskiego. Jak podkreślał Robert Płaziak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, wniosek referendalny nie jest efektem jednego wydarzenia, ale ma charakter systemowy i permanentny.

Przypomnijmy. Jak informowaliśmy w Nowinach, po raz pierwszy radni nie udzielili burmistrzowi wotum zaufania oraz absolutorium w 2024 r. za wykonanie budżetu za rok 2023. Sytuacja powtórzyła się rok później, a w 2026 r. doszło do niej po raz trzeci.

Kredyt ratunkowy to nie jest sukces

Wśród zarzutów przewodniczący wymienia przede wszystkim brak zasady gospodarności i właściwego planowania, pozostające do zapłaty zobowiązania oraz nietrafione inwestycje. Gdy obecna rada rozpoczęła pracę, skala zobowiązań miasta była szacowana na około 178 mln zł. To radzie, według przewodniczącego, udało się zatrzymać galopujące zadłużenie. W 2025 r. wynosiło ono 164,84 mln zł, ale sama obsługa długu kosztowała 11 mln zł.

Radny zwrócił uwagę, że miasto nadal funkcjonuje w ramach programu naprawczego, a zaciągnięty kredyt ratunkowy w wysokości 131 mln zł nie powinien być przedstawiany jako sukces.

– To jest smutna porażka, która pozwoliła na to, że miasto trwa – ocenił.

Kolejnym argumentem są zarzuty dotyczące dyscypliny finansów publicznych. Robert Płaziak wskazywał na wniosek Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych o ukaranie oraz kilkanaście zarzutów dotyczących operacji finansowych na znaczące kwoty. Wśród wskazywanych przez niego problemów znalazły się m.in. zobowiązania podejmowane bez zgody rady oraz błędy przy finansowaniu inwestycji.

Przewodniczący krytykował również sposób realizowania części z nich. Jak mówił, niektóre przedsięwzięcia były podejmowane w krótkim czasie, a ich niewykonanie miało skutkować utratą możliwości pozyskania sporych dotacji.

– Rada podejmuje tylko decyzję o referendum, natomiast to mieszkańcy przy urnach zdeterminują to, czy odwołają pana burmistrza, czy dadzą mu mandat do dalszego sprawowania władzy – podsumował przewodniczący.

Burmistrz siedział za ścianą

Do zarzutów radnych odniósł się w oświadczeniu Tomasz Matuszewski. Odczytał je sekretarz miasta Robert Zoszak, gdyż burmistrz nie wziął udziału w sesji.

Tomasz Matuszewski przekonywał w swym piśmie, że inicjatywa referendum nie jest oddolnym żądaniem mieszkańców, lecz decyzją kilkunastu radnych. Wskazywał też na koszty referendum, które mogą wynieść około 100 tys. zł. Pytał, czy w sytuacji realizowanego programu naprawczego takie wydatki są uzasadnione.

Należy jednak przypomnieć, że nie zdobył się na podobną krytykę, gdy to grupa mieszkańców w wcale nie lepszej sytuacji finansowej miasta, podjęła inicjatywę referendalną w sprawie odwołania rady.

Burmistrz podkreślał również, że RIO pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu za 2025 r., a negatywnie oceniła wniosek Komisji Rewizyjnej o nieudzielenie mu absolutorium. Jego zdaniem radni powinni wskazać konkretne przepisy, które miał jakoby naruszyć podczas wykonywania budżetu.

Swoje oświadczenia przedstawiły też kluby: „Łączy nas Sanok” i PiS. Oba stanowisko były w swojej wymowie zbliżone.

W głosowaniu 12 radnych opowiedziało się za referendum, 1 wstrzymał się od głosu, ale 8 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu. Próg wynosił minimum 11 głosów „za”.

eprasa.pl 897b9c4ff4

KROSNO

W nowych autobusach elektrycznych miejskiej komunikacji będą defibrylatory i alkoblokady

Ewa Gorczyca

Tabor miejskiej komunikacji, dzięki funduszom szwajcarskim, wzbogaci się o 8 nowych, niskopodłogowych autobusów elektrycznych. 21 sierpnia podpisano umowę z firmą, która je dostarczy.

Dostawca to spółka EV Motors z Lublina. Miasto wybrało zaoferowane przez nią autobusy King Long, produkowane w Chinach. Zakup zostanie w całości sfinansowany z Funduszy Szwajcarskich przyznanych dla projektu „Nasze Krosno zielone, przedsiębiorcze i współzarządzane z mieszkańcami". Modernizacja taboru MKS, obsługującego trasy miejskie i podmiejskie, to jeden z elementów tego projektu. Koszt to prawie 20 mln złotych.



FOT. EWA GORCZYCA

„Elektryki" w Krośnie sprawdziły się w trudnych warunkach zimowych i dają sobie radę w czasie upałów

- To bardzo ważna inwestycja dla Krosna i jego mieszkańców. Nowe autobusy to nie tylko wymiana taboru na nowocześniejszy. To przede wszystkim inwestycja w komfort podróżowania, jakość powietrza i przyszłość miejskiej komunikacji - zaznacza prezydent Piotr Przytocki.

Chwalą chinskie elektryki

Elektryczny napęd ma przyczynić się do ograniczenia emisji zanieczyszczeń i hałasu. Korzyści z cichej pracy silników będą szczególnie odczuwalne w centrum miasta i na terenach o intensywnej zabudowie.

W Krośnie od ośmiu miesięcy kursują na trasach MKS dwa chińskie King Longi, także dostarczone przez EV Motors. Przejechały 45 tys. kilometrów. Prezes MKS Roman Gierlach chwali walory eksploatacyjne tych pojazdów.

- Zużycie energii elektrycznej spada nam systematycznie, dochodzimy do 5-7 kW na kilometr. Jeżeli chodzi o zasięg 300 kilometrów, robimy to z nadwyżką. Zostaje nam zapas energii, co pozwala również wykorzystywać ten autobus także poza przydzielonymi mu liniami - mówi.

Pozytywne są opinie kierowców i pasażerów. Jednym z atutów jest wygodna, płaska, niska podłoga. „Elektryki" sprawdziły się w trudnych warunkach zimowych i dają sobie radę w czasie upałów.

Zgodnie z umową osiem kolejnych King Longów ma dotrzeć do Krosna w ciągu 12 miesięcy.

- Mogę potwierdzić, że autobusy będą wyprodukowane w czasie krótszym niż pół roku. Ale w dzisiejszych czasach, przy obecnej sytuacji geopolitycznej, problemem nie jest produkcja autobusu, tylko dostawa z odległego kontynentu. Mamy na to odpowiedni zapas czasu, więc gwarantuję dotrzymanie terminu umowy - mówi Paweł Dzikowski, prezes EV Motors.

Sprawdzi kierowcę przed jazdą

Wraz z dostawą autobusów firma dostarczy mobilne ładowarki i sprzęt do diagnostyki i serwisowania pojazdów (będą prowadzone na miejscu, w warsztatach MKS Krosno). Autobusy, o długości 9,3 metra, pomieszczą 54 pasażerów, miejsc siedzących jest 25. Będą wyposażone podobnie jak te, które już kursują w Krośnie. Nowością będą dwa urządzenia: defibrylator oraz alkoblokada.

- Alkoblokada, to urządzenie, które nie pozwala uruchomić autobusu bez osiągnięcia przez kierowcę zerowego wyniku alkoholu w wydychanym powietrzu - tłumaczy Maciej Humeniuk, kierownik techniczny w EV Motors.

W każdym z pojazdów zostanie również zainstalowany automatyczny defibrylator AED. Sprzęt ratujący życie będzie mógł zostać użyty w kryzysowych sytuacjach zarówno wewnątrz autobusu, jak i na zewnątrz.

W ub. roku Krosno jako pierwsze miasto w Polsce zdecydowało się na chińskie King Longi. Później do grona odbiorów dołączyły Radomsko, Bochnia i Puławy. ©℗

ZDROWIE

Są kandydaci na dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Jaśle

Bogdan Hućko

Do Starostwa Powiatowego w Jaśle wpłynęło 7 ofert od kandydatów na stanowisko dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Jaśle. Do kolejnego etapu komisja konkursowa zakwalifikowała cztery kandydatury.

W piątek, 21 sierpnia, odbyło się posiedzenie komisji konkursowej powołanej do przeprowadzenia postępowania konkursowego na stanowisko dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Jaśle.

W terminie wpłynęło 7 ofert. Po weryfikacji, komisja stwierdziła, że 4 oferty spełniają wymagania formalne określone w ogłoszeniu. Do kolejnego etapu postępowania zostało zakwalifikowanych 4 kandydatów.

- Kolejnym etapem będą rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami spełniającymi wymagania formalne, które komisja konkursowa planuje przeprowadzić w przyszłym tygodniu – czytamy w informacji podpisanej przez Adriana Bochnię, przewodniczącego komisji.

Poprzedni dyrektor szpitala Henryk Przybycień złożył rezygnację i kierował lecznicą do 30 czerwca br.

Na sesji Rady Powiatu w Jaśle została powołana 7-osobowa komisja konkursowa: Grzegorz Pers, Barbara Burbelka, Bogdan Naszkiewicz, Adrian Bochnia, Barbara Janiga – Rogowska, Paweł Nowak (przedstawiciele rady powiatu) i Tadeusz Gorgosz (reprezentant rady społecznej szpitala).

W związku z rezygnacją Grzegorza Persa, jego miejsce w komisji zajmie Michał Dłuski, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Jaśle.

Od 1 lipca obowiązki dyrektora szpitala w Jaśle pełni dr Szymon Niemiec.


FOT. PARCHIWUM

Nowy dyrektor musi uzdrowić finanse szpitala

PATRONAT NOWINY

Memoriał Leona Dwornikowskiego na Jeziorze Solińskim

Jerzy Leniart

Aż 32 jachty wystartowały w w sobotę w regatach poświęconych pamięci legendarnego trenera Leona Dwornikowskiego. Wśród żeglarzy wielu było wychowanków popularnego „Leona", który tworzył żeglarstwo regatowe na Podkarpaciu. Zmarł w 2008 roku.


FOT. MAŁGORZATA KUSZ

Start do regat. Wiatr jeszcze słaby, ale wkrótce się rozwieje

Regaty odbyły się przy zmiennych warunkach wiatrowych. Prognozy mówiły o wietrze 8-10m/s w szkwałach dochodzących do 17.

W sobotę od rana na kei przy Wyspie Energetyk trwały zapisy do regat. Wśród startujących wielu żeglarzy, którzy tylko na te regaty przyjeżdżają nad Solinę.

- Przed samym startem wiatr zelżał, momentami była nawet flauta, ale mniej więcej po 1,5h rozwiało się ponownie do stabilnych 5-6 m/s, a w szkwałach nawet więcej. Ostatni jacht wpłynął na linię mety po godzinie 16.00 - mówi Wanda Jędrusiak, prezes Rzeszowskiego Podkarpackiego Związku Żeglarskiego, organizatora regat.

W klasie turystycznej (startowało 16 jachtów) zwyciężył zwyciężył jacht „Cicho - sza" - sternik Maciej Mrzygłód. W kl. T3 triumfował Marian Markiewicz na j. „Puchar Soliny". W kl. T2 wygrał Marek Kapuśniak na j. „Nie mam pytań". W kl. T1 dominował Jacek Skórka - j. „Okrąglik". W kl. Open - Gabriela Kołodziej. Tradycyjnie też odbył się wyścig Optymistów dla seniorów. Wieczorem rozdano nagrody i upominki. Był też czas na wspomnienia o czasach, kiedy Leon Dwornikowski uczył nastolatków żeglowania z wiatrem i prawie pod wiatr. Zagrał zespół „Watra".

eprasa.pl 897b9c4ff4

FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,54 zł za litr, benzyna 98 – 7,36 zł/l, a olej napędowy – 7,59 zł/l**

WARSZAWA

Minister od promocji i jej przygody z AI, czyli nagła dymisja pełnomocniczki

Z pomocy sztucznej inteligencji należy korzystać umiejętnie. Sprawdzać fakty, popracować nad stylistyką tekstów, które generuje. Barbara Mróz-Gorgoń najwyraźniej o tym zapomniała

Dorota Kowalska

Barbara Mróz–Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu ds. promocji marki Polski zajmowała od końca lipca. W piątek złożyła rezygnację. Wszystko za sprawą raportu „Polaków portret własny".

„Szanowni Państwo, składam dymisję z funkcji Pełnomocniczki Rządu do spraw promocji marki Polski. Przy tej niewyobrażalnej skali hejtu niemożliwe jest pełnienie tak odpowiedzialnej roli. Mam nadzieję, że ważny dla Polski projekt będzie kontynuowany bez względu na trudności" – napisała na platformie X.

Dzień wcześniej Sebastian Meitz z Instytutu Sobieskiego opublikował na platformie X wpis sugerujący, że raport przygotowany pod kierownictwem Barbary Mróz–Gorgoń wygenerowała sztuczna inteligencja.

Cóż, rzeczywiście, pewne sformułowania w raporcie brzmiały dziwnie, były też błędy merytoryczne, bo przecież mamy siedmioro noblistów nie pięcioro, teza o tym, że młode pokolenie Polaków płynnie mówi po mandaryńsku była niczym nieudokumentowana, Katowice na pewno nie leżą w centralnej części kraju, o czym czytamy w dokumencie i co właściwie miało znaczyć sformułowanie o „głębokim zakorzenieniu w historii suffe-



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Barbara Mróz-Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu do spraw promocji marki Polski zajmowała od lipca

ringu". Takich perełek merytorycznym i stylistycznych było w raporcie znacznie więcej.

Czyżby nikt tego raportu wcześniej nie przeczytał? I dlaczego prof. Barbara Mróz-Gorgoń zamiast promować markę Polska, promuje AI?

– Pracowaliśmy zgodnie z metodologią nauk społecznych, rzetelnie i bez chodzenia na skróty. Narzędzia AI wykorzystaliśmy wyłącznie do transkrypcji, podsumowania i redakcji tekstu, nie projektowały treści badawczej ani nie tworzyły wniosków. To była praca w miejscach oddających to, co naprawdę myślą Polki i Polacy. Dzięki temu, dziś razem z nami są przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe – tłumaczyła w rozmowie z PAP sama zainteresowana, wskazana w raporcie jako kierowniczka merytoryczna projektu i autorka.

Podczas wywiadu w Polsat News Mróz-Gorgoń przyznała jednak, że raport na pewno był wspomagany sztuczną inteligencją i był efektem czegoś, co w nauce nazywa się work in progress.

– To jest taki dokument, który traktuje pracę w procesie – tłumaczyła Mróz-Gorgoń.

– Jest po dymisji i bardzo dobrze się stało – ocenił w TVN24 Bartosz Arłukowicz z KO. – Uważam, że pani minister nie do końca zrozumiała, dlaczego ją ta dymisja spotkała, czy ona ją złożyła, bo napisała w swoim oświadczeniu, że przez ten hejt ona nie może dalej pełnić funkcji – powiedział. I dodał, że „być może to jest dobry moment, żebyśmy wspólnie przyjrzeli się, w jaki sposób budowany jest taki system, że ktoś na podstawie tego typu tworzonych raportów robi karierę naukową".

Co do uwagi posła Arłukowicza, że pani minister nie do końca zrozumiała, dlaczego spotkała ją dymisja, pełna zgoda. Inni też odnieśli podobne wrażenie.

„Pani Mróz-Gorgoń pomyliła zasłużoną merytoryczną krytykę z hejtem. Nikt jej nie hejtował. Ludzie mieli trochę beki z jej anglicyzmów i opowiadania kompletnych banałów okrągłymi słowami. Ale to nie był hejt, ta pani chyba w życiu prawdziwego hejtu nie widziała, bo na LinkedInie wszyscy się tylko nawzajem poklepują po pleckach" – napisała Anna Maria Żukowska, posłanka Lewicy. I dodała, że „Oczywiście nie znalazło się miejsce dla »przepraszam«".

WARSZAWA

Lekarze ustalą powrót rannych do Polski

oprac. Karolina Wrońska

Specjaliści z Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego udało się na Węgry, by ustalić m.in., kiedy możliwy będzie kolejny transport do Polski osób rannych w wypadku autokaru.

Jak poinformował rzecznik WIM Mariusz Gierej, zadaniem zespołu jest „specjalistyczna ocena stanu rannych i dotychczasowego przebiegu leczenia, określenie warunków ich bezpiecznego transportu, przygotowanie planu dalszego leczenia po powrocie do Polski – w tym, w przypadkach uzasadnionych klinicznie, w WIM-PIB – oraz zaplanowanie i koordynacja medyczna ich ewakuacji po osiągnięciu zdolności do transportu".

W skład zespołu weszli lekarze wojskowi ze specjalnościami – anestezjologia i intensywna terapia, medycyna ratunkowa, ortopedia i traumatologia, neurochirurgia. O wysłaniu na Węgry lekarzy jako pierwsze informowało RMF24.

POGODA

Strażacy musieli interweniować tysiące razy

oprac. Karolina Wrońska

W sobotę Państwowa Straż Pożarna odnotowała ponad 7,7 tys. interwencji związanych z przejściem frontu burzowego. Najwięcej – ponad 2,7 tys. – dotyczyło Mazowsza

Jak poinformował PAP bryg. Karol Kroć z Państwowej Straży Pożarnej, do godz. 18 strażacy odnotowali 7754 zgłoszenia – ponad 2,7 tys. na Mazowszu, przeszło 1,3 tys. w woj. warmińsko-mazurskim, powyżej 900 w kujawsko-pomorskim, ponad 800 w podlaskim i powyżej 400 w łódzkim. W pozostałych województwach było ok. kilkuset zgłoszeń. Interwencje były związane m.in. z koniecznością wypompowywania wody z piwnic, posesji i ulic, a także usuwania konarów i gałęzi.

Prewencyjnie ewakuowano 12 obozów harcerskich na terenie województw: dolnośląskiego (1), mazowieckiego (2), wielkopolskiego (2), warmińsko-mazurskiego (2), małopolskiego (1) i łódzkiego (4).

PAP

KRÓTKO

Kraków

Samochód wjechał w rodzinę na chodniku

Nadmierna prędkość była przyczyną tragicznego wypadku, do jakiego doszło w sobotę w Krakowie – wynika ze wstępnych ustaleń śledczych. 26-letni kierowca stracił panowanie nad samochodem, zjechał na chodnik i uderzył w małżeństwo z 8-miesięcznym dzieckiem w wózku. Rodzice dziecka, oboje w wieku 32 lat, zmarli w szpitalu mimo podjętych przez medyków działań. Ich dziecko walczy o życie, jest w stanie ciężkim. Kierowca auta został zatrzymany.

Pomorskie

Tragiczne zderzenie dwóch aut w Narkowach

Dwie osoby zginęły, a pięć zostało rannych po zderzeniu dwóch samochodów osobowych w miejscowości Narkowy na drodze krajowej nr 91 w woj. pomorskim. Dyżurny Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku Rafał Taranowski poinformował PAP, że autami podróżowało siedem osób i na razie nie wiadomo dokładnie, jak doszło do wypadku. – Jedno auto zostało całkowicie rozerwane – dodał dyżurny.

Warszawa

Akcja stołecznych policjantów na lotnisku

Policjanci ze Śródmieścia zatrzymali na warszawskim lotnisku 27-letnią obywatelkę Bułgarii, która chciała uciec do Dubaju. Kobieta okradała klientów galerii handlowych w Warszawie. Według śledczych, kobieta miała dopuszczać się podobnych przestępstw także w innych miastach Polski i Europy. Usłyszała zarzuty kradzieży mienia, środków płatniczych oraz dokumentów. Grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.



FOT. ANNA KACZMARZ

Każde weto prezydenckie podważa jakiś element zaufania do Polski. Jeśli my dzisiaj planujemy takie wydatki, taki deficyt (...) to chcielibyśmy wiedzieć, że nie będą one zablokowane

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 897b9c4ff4

IRAN

Irackie tankowce przeszły Cieśninę Ormuz. Czy to wpłynie na ceny ropy?

Grzgorz Kuczyński

Iran zezwolił kilku irackim tankowcom na przepłynięcie przez Cieśninę Ormuz w odpowiedzi na wielokrotne prośby ze strony Bagdadu przekazywane różnymi kanałami – poinformowała w sobotę irańska państwowa agencja informacyjna IRNA.

IRNA podała, że uzyskanie specjalnego zezwolenia dla irackich tankowców było jedną z głównych próśb Bagdadu podczas wizyty przewodniczącego irańskiego parlamentu Mohammada Baqera Ghalibafa w Iraku.

Prezydent Iraku Nizar Amedi powiedział w sobotę, że w ostatnich dniach Iran ułatwił przepływ statków przewożących iracką ropę przez cieśninę, a Bagdad omówił z irańskimi urzędnikami kwestię eksportu irackiej ropy przez Ormuz. Kwestia ta pozostaje skomplikowana – dodał, przemawiając podczas konferencji politycznej „Baghdad Dialogue".

Irak szuka dróg eksportu ropy

Irak należy do krajów najbardziej dotkniętych faktycznym zamknięciem Cieśniny Ormuz przez Iran. Ruch w cieśninie pozostaje znacznie poniżej poziomu sprzed wojny, a statki nadal narażone są na ataki w tym rejonie. Przed wybuchem wojny z Iranem Irak wydobywał około 4 milionów baryłek ropy dziennie.

Premier Iraku Ali al-Zaidi poinformował w piątek, że Bagdad pracuje nad zwiększeniem eksportu przez turecki port Ceyhan, a także nad rozpoczęciem eksportu ropy przez syryjski port Baniyas i jordański port Akaba. Dopiero wtedy Irak znacząco zwiększy dostawy „czarnego złota" na światowy rynek, co wpłynęłoby na ceny surowca. Przepuszczenie pewnej liczby tankowców – być może tylko jednorazowe – nie rozwiązuje problemu wysokich cen surowca.



FOT. FATIMA SHBAIR/AP/EAST NEWS

Iran przepuścił przez Cieśninę Ormuz pewną liczbę tankowców z Iraku

UKRAINA

Ukraina ma dostać od Niemiec setki pocisków do Patriotów

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosił, że porozumiał się z Niemcami w sprawie dostarczenia 600 pocisków przechwytujących PAC-2, a od Francji jesienią Kijów otrzyma nowe radary dla obrony powietrznej.

– Chciałem znaleźć 300 pocisków do Patriotów w ramach pakietu zimowego. Zapotrzebowanie zgłoszone przez nasze Siły Powietrzne wynosi 360. Kiedy jednak roczna produkcja to 600 sztuk, zdobycie 360 nie jest łatwe – powiedział dziennikarzom w niedzielę, podczas obchodów Dnia Flagi Ukrainy.

– Współpracujemy z różnymi państwami nad dodatkowymi możliwościami. Bardzo chciałbym wierzyć, że uda nam się znaleźć sposób na pozyskanie niewielkiej części amerykańskich zapasów – powiedzmy 5 albo 10 proc. Jesteśmy gotowi zapłacić za te dostawy – podkreślił, cytowany przez agencję Interfax-Ukraina.

Pociski od Niemiec

Zełenski poinformował, że porozumiał się z kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec Friedrichem Merzem w sprawie dostarczenia 600 pocisków PAC-2 w latach 2027-2028. – PAC-2 także przechwytuje pociski balistyczne, tylko potrzeba do tego większej liczby pocisków – powiedział prezydent.

Prezydent przekazał jednocześnie, że Ukraina odnosi sukcesy w niszczeniu rosyjskich wyrzutni oraz udaremnianiu planowanych zmasowanych ataków rakietowych.

– Ze względu na wrażliwy charakter operacji nie możemy podać wielu szczegółów, ale faktem jest, że zniszczyliśmy wyrzutnię Iskander w pobliżu naszych granic. Jestem wdzięczny naszym żołnierzom, którzy prowadzą takie działania. Jest to nasza operacja polowania na rozmieszczone w pobliżu rosyjskie systemy. Kiedy mamy ograniczoną liczbę pocisków antybalistycznych, stosujemy inną, trudniejszą taktykę, którą opracowaliśmy – polujemy na położone blisko nas stanowiska, z których odpalane są pociski balistyczne – wyjaśnił.



FOT. PAP/EPA/MAXYM MARUSENKO

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podczas obchodów Dnia Flagi Ukrainy w Kijowie

Wsparcie z Francji

Według Zełenskiego Rosja może produkować do 1300 pocisków balistycznych rocznie, lecz obecnie wytwarza ich jedynie 600-630. – Rozumiemy, na jaką liczbę liczą od dzisiaj do końca zimy. Mogą dysponować około 100 pociskami balistycznymi miesięcznie. Obecnie jednak jeszcze nie osiągnęli takiego poziomu. Pracujemy nad osłabieniem ich przemysłu wojennego – zapewnił. Według niego należy oczekiwać, że zimą Rosja będzie ponownie atakowała przede wszystkim obiekty infrastruktury energetycznej, w szczególności w Kijowie.

Zełenski przypomniał, że w sobotę przeprowadził dwugodzinną rozmowę z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. – Omówiliśmy różne kwestie: od rozmów pokojowych do (francusko-włoskich zestawów przeciwlotniczych) SAMP/T. Po pierwsze, oczekujemy na nowe radary dla obrony powietrznej od strony francuskiej; otrzymamy je już jesienią. Po drugie, oczekujemy na jeszcze jeden system, który powinien nadejść również jesienią, oraz na dodatkowy system – wszystko zależy od produkcji – podkreślił ukraiński prezydent.

DANIA

Dania chce ograniczyć przywileje dla uchodźców z Ukrainy

Grzegorz Kuczyński

Centrolewicowy rząd Danii przedstawił w sobotę projekt zaostrzenia przepisów dotyczących pobytu Ukraińców. Przybysze z regionów mniej dotkniętych wojną mają już nie być automatycznie traktowani jako potrzebujący schronienia uchodźcy.

Minister ds. imigracji i integracji Morten Boedskov podkreślił, że obecnie w Danii mieszka 47,6 tys. obywateli Ukrainy. „Niektóre gminy mają trudności ze znalezieniem mieszkań dla tak dużej liczby Ukraińców oraz ich integracją z duńskim społeczeństwem" – wyjaśnił Boedskov, cytowany w oświadczeniu.

Wśród innych propozycji jest wprowadzenie obowiązku pracy dla Ukraińców otrzymujących świadczenia, a także rewizja przepisów dotyczących nauki w szkołach, która dopuszcza edukację w języku angielskim lub ukraińskim, w tym zdalną.

Boedskov przypomniał, że w ostatnim czasie przepisy migracyjne dla Ukraińców zaostrzyły Norwegia i Szwajcaria. W Danii zaostrzenie przepisów krytykują mieszkający w tym kraju Ukraińcy. Cytowana przez telewizję TV 2 ukraińska nauczycielka zwróciła uwagę na bombardowania, których nie da się przewidzieć, a także traumę dzieci.

Duński parlament Folketing po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę wiosną 2022 r., zdecydowaną większością uchwalił specjalną ustawę dającą obywatelom Ukrainy prawo do czasowego pobytu w Danii na liberalnych warunkach.

INDIE

Statek zatonął w osiem minut. Poszukiwania rozbitków

Grzegorz Kuczyński

Indyjska straż przybrzeżna i marynarka wojenna prowadziły w niedzielę akcję poszukiwawczo-ratowniczą u wschodniego wybrzeża Indii. Zatonął tam statek towarowy pływający pod banderą Panamy z 24-osobową załogą.

Dwóch uratowanych chińskich marynarzy powiedziało, że statek zaczął się przechylać w piątek i zatonął w ciągu ośmiu minut, zmuszając załogę do opuszczenia statku – poinformował agencję Reuters Shyam Jagannathan, dyrektor generalny indyjskiej Administracji Morskiej.

Jagannathan powiedział, że szanse na odnalezienie ocalałych zazwyczaj gwałtownie spadają po upływie 12 godzin, ale ratownicy kontynuowali poszukiwania.

Według indyjskiej straży przybrzeżnej nadal zaginionych jest dwudziestu dwóch członków załogi statku Ocean Winner, w tym 18 obywateli Chin, trzech obywateli Mjanmy i jeden obywatel Bangladeszu. Indyjska marynarka wojenna ściśle współpracuje ze strażą przybrzeżną w celu zlokalizowania pozostałych członków załogi – poinformowała marynarka wojenna.

Według wstępnego raportu, przygotowanego przez indyjską administrację morską, statek Ocean Winner przewoził rudę żelaza do Chin po wypłynięciu w piątek ze wschodnioindyjskiego portu Paradip. Według źródeł rządowych masowiec zatonął około 240 mil morskich od portu. Przyczyna zatonięcia nie jest jeszcze znana.

eprasa.pl 897b9c4ff4

PROGRAMOWO

G. 14:10

Dowody zbrodni

AXN

Serial przedstawia kulisy pracy wydziału zabójstw z Filadelfii, który zajmuje się rozwiązywaniem niewyjaśnionych zagadek z przeszłości – tak zwanych „zimnych spraw" (ang. „cold cases"). Zespół doświadczonych detektywów prowadzi śledztwa w sprawach, które kiedyś zostały uznane za zamknięte, bo czasami wystarczy jeden nowy dowód, aby zająć się sprawą zapomnianą przez kilka, a nawet dziesiątki lat. Jedyna kobieta detektyw w filadelfijskiej ekipie dochodzeniowej, Lilly Rush (Kathryn Morris), łączy intuicję z technologią, by przywrócić sprawiedliwość ofiarom. Czwarty sezon rozpoczyna się od tragicznej sprawy. W 1995 roku dwaj nastolatkowie zaczęli strzelać do postronnych osób w sklepie, a potem popełnili samobójstwo. Zespół Lilly postanawia ponownie otworzyć sprawę, gdy pojawia się dowód wskazujący istnienie trzeciego napastnika.





G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Antonito duszą i ciałem poświęca się promocji swojego wynalazku. Jego uwagę i całą energię pochłania próba wypromowania nowego rozwiązania. Niestety – nie wszyscy członkowie najbliższej rodziny są z tego powodu zadowoleni. Jego ojciec martwi się, że syn zaniedbuje rodzinny interes. Zdaniem seniora rodu może to mieć jedynie opłakane skutki...
W międzyczasie z Londynu wraca Celia. Przyjaciółki przekazują jej świeże i zaległe plotki. A jest co opowiadać! Z kolei pułkownik Valverde przestaje grzeszyć uporem i zaczyna korzystać z pomocy profesjonalnego instruktora dla ociemniałych – don Javiera Abascala. U jego boku uczy się „widzieć" świat na nowo. Prokurator prosi Silvię, by zeznawała w procesie przeciwko mężczyźnie, który ją porwał. Flora chce zmusić El Peñę, by uczestniczył wraz z nią w konkursie zakochanych par.

G. 17:30

POGRANICZE W OGNIU

Kino Polska

Niemiecki Poznań 1917. Konspirującej grupie harcerzy przewodzą Czarek Adamski (filmowy debiut Cezarego Pazury) i i pochodzący z polsko–niemieckiej rodziny Franek Relke (Olaf Lubaszenko). Obaj podkochują się w Dorocie, która dla pracy w konspiracji zaniedbuje wbrew ojcu talent pianistki. Franka odwiedza Leuben, dowódca jego poległego ojca. Według matki ojciec został wcielony do niemieckiego wojska wbrew swojej woli, Leuben zaś twierdzi, że ojciec Franka był niemieckim bohaterem – dostał Żelazny Krzyż. Opuszczony przez pluton złożony z Polaków, sam jeden bronił punktu strategicznego, nim zginął. Leuben przekazuje Frankowi zegarek ojca i jego przesłanie, aby „Franz" znalazł właściwą drogę. Franek uchyla się od najbliższej akcji. Powołany do wojska, żegna nieświadomych niczego przyjaciół. Serial był kręcony w latach 1988-1991. Pierwszych 10 odcinków zrealizowano w 1988, a po pewnej zwłoce następnych 14. Zdjęcia zrealizowano w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Pabianicach, Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej.



G. 10:35

Diabli nadali

FX Comedy

Serial przedstawia perypetie młodego małżeństwa, Douga i Carrie. Atrakcyjna i inteligentna Carrie jest przeciwieństwem męża. Sam Doug Heffernan nie ma powodów do narzekania: ma stabilną pracę w firmie kurierskiej, piękną żonę za którą niejeden się ogląda na ulicy, duży telewizor i przyjaciół, z którymi może przed nim zasiadać... oraz swojego teścia, który mieszka w ich piwnicy. W każdym odcinku zobaczymy, jak radzi sobie z wyzwaniami losu.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil odwozi Pinar do szkoły i dowiaduje się, że ojciec bije Deniza i jego matkę. Burak i Yasemin kontynuują grę w jedno zdanie. Ezgi nie przestaje nękać Yasemin. Halil spotyka się z Remzim w sprawie Tahsina, ale nie dostaje żadnych konkretnych informacji. Kerem zaprasza Yasemin na obiad.

G. 14:30

Wszyscy kochają Raymonda

FX Comedy

Serial komediowy, który ukazuje codzienne perypetie odnoszącego sukcesy dziennikarza sportowego oraz jego dysfunkcyjnej rodziny. W 1. odcinku 4. sezonu Debra denerwuje się, widząc beztroską reakcję Raya na wieść o tym, że jej przyjaciółka powiększyła sobie piersi. Postanawia sprawdzić co Ray naprawdę myśli na temat jej obecnego wyglądu.

eprasa.pl 897b9c4ff4

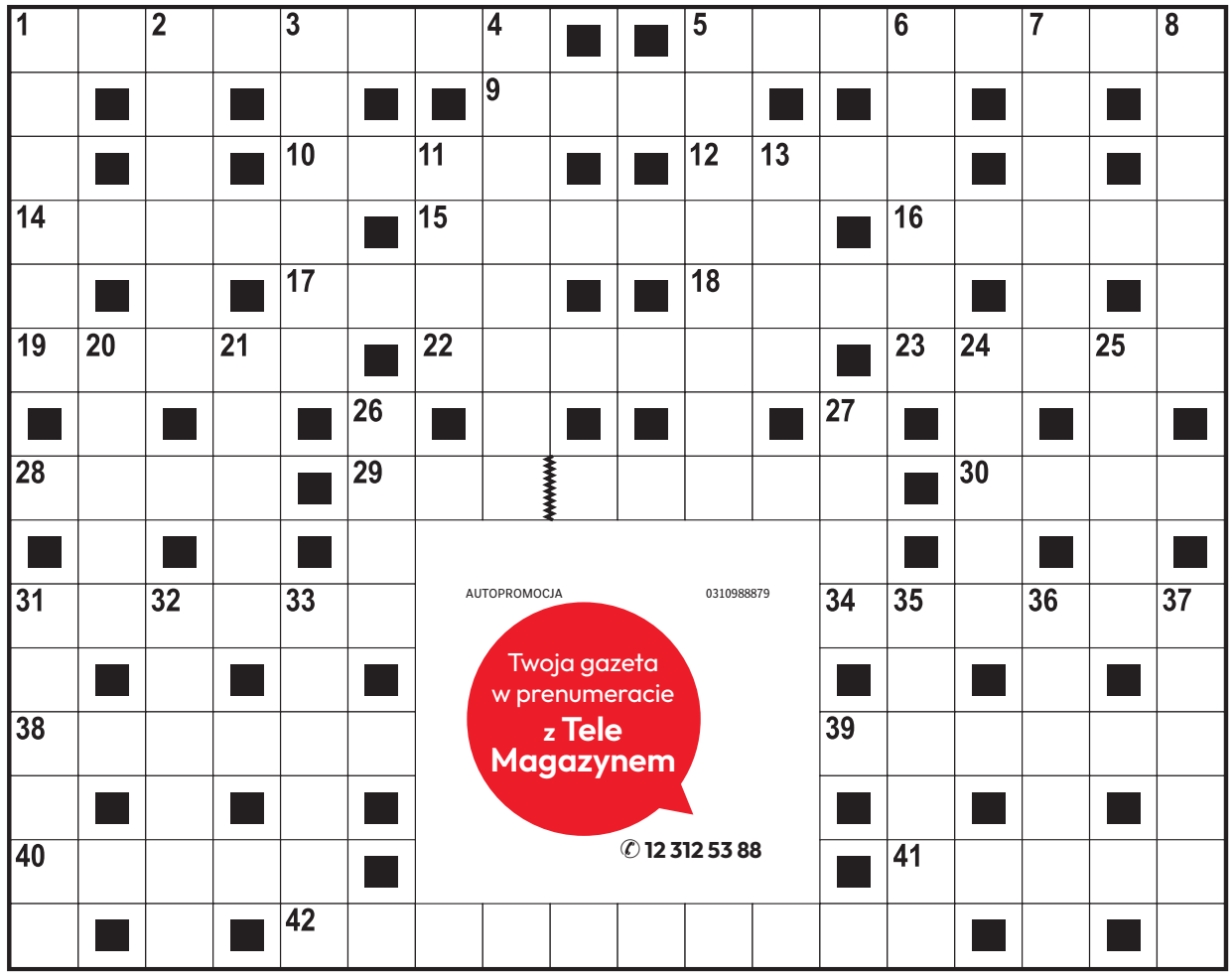
KRZYŻÓWKA NR 129

Poziomo:

1) bylina z rodziny jaskrowatych,
5) Wilhelm …, król Anglii,
9) nizinna rzeka w zachodniej Polsce,
10) miara pojemności płynów,
12) dawna osada otoczona murami obronnymi,
14) najliczniejszy lud Czarnego Lądu,
15) starogreckie naczynie na wino,
16) ludowy taniec kubański,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) góry w Ameryce Południowej,
19) ukryty w Srebrnym Jeziorze,
22) białoruskie miasto nad Niemnem,
23) układ kart w pokerze,
28) pozioma część belkowania,
29) miasto w Kalifornii nad Pacyfikiem,
30) zbiór danych na dysku,
31) komes ze Spychowa,
34) drzewo tropikalne z kolczastymi owocami,
38) … L. Jackson, aktor z filmu „Pulp Fiction”,
39) slalom …, konkurencja w narciarstwie alpejskim,
40) błędny płomyk nad bagnem,
41) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
42) belgijski klub piłkarski.

Pionowo:

1) popularny model Volkswagena,
2) … pochyła, maszyna prosta,
3) Krzysztof, żeglarz i odkrywca Ameryki,
4) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
5) wolej lub smecz w tenisie,
6) żartobliwy przydomek Litwina,
7) rodzinne miasto Carla Zeissa,
8) sprzymierzeniec, sojusznik,
11) Nowy …, stolica Podhala,
13) pora nie dla śpiocha,
20) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
21) cienka gałązka bez liści,
24) w rynsztunku Zbyszka z Bogdańca,
25) wyspa w Balearach jak model Seata,
26) ocena postępowania, opinia,
27) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
31) masywne drzewo liściaste,
32) popularny gatunek literacki,
33) podłużne obniżenie terenu,
35) rzecz jedyna w swoim rodzaju,
36) zlatynizowana nazwa Włoch,
37) nawał pracy lub myśli.

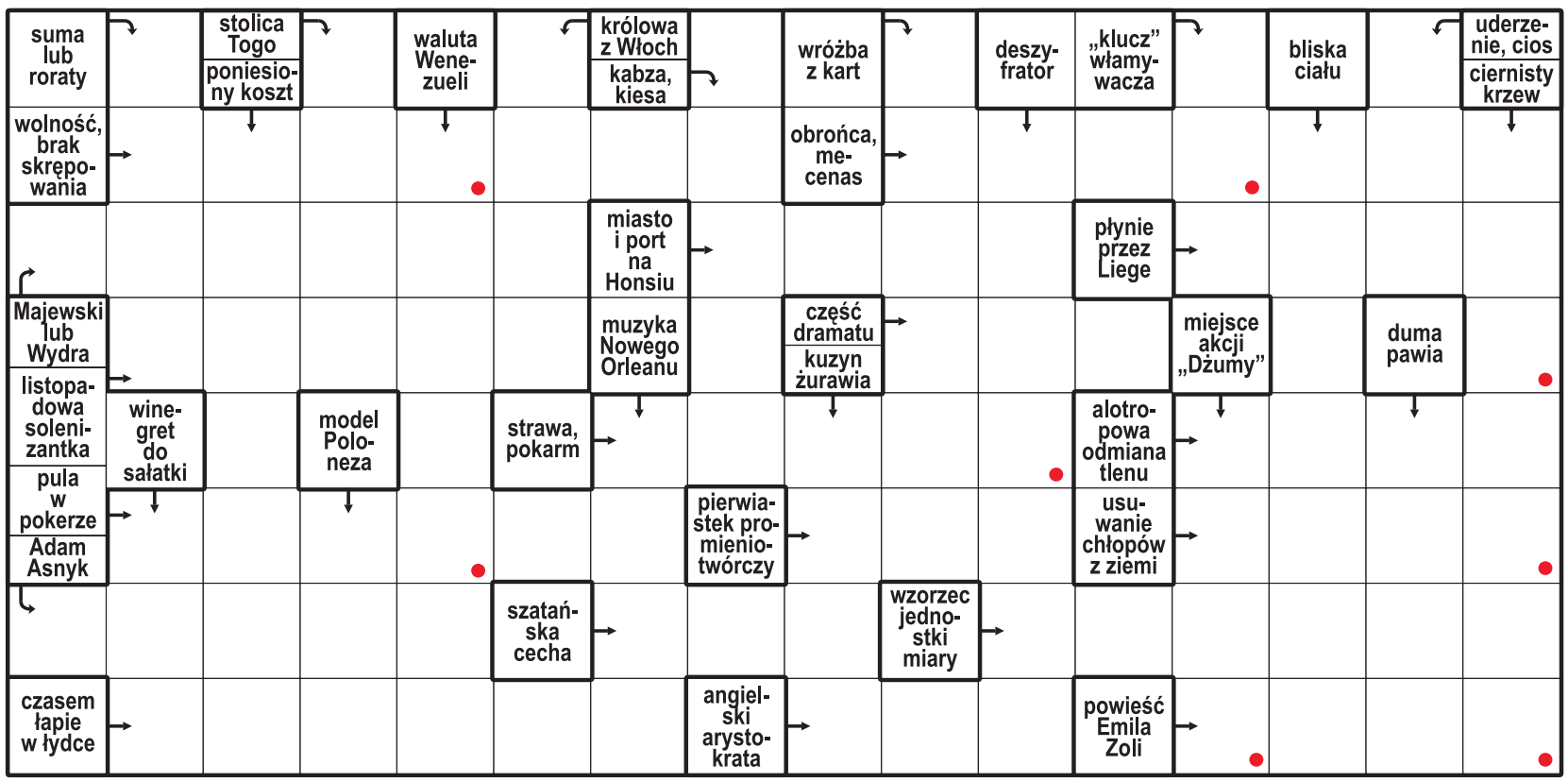


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 128

D	Z	I	W	O	L	Ą	G	■	■	L	I	C	Z	B	A	P	I	
■	G	■	I	■	A	■	R	Ę	K	A	■	E	■	R	■	I	■	
L	U	S	T	E	R	K	O	■	■	W	A	R	Z	O	N	K	A	
■	B	■	W	■	W	■	S	K	R	A	■	T	■	D	■	L	■	
C	A	R	A	C	A	S	■	Ą	■	■	G	A	G	A	T	E	K	
H	■	A	■	H	■	P	A	T	R	O	N	■	A	■	A	■	O	
W	Ę	D	L	I	N	A	■	■	Ó	■	O	R	Ł	O	R	Y	B	
Y	■	C	■	L	■	M	A	G	D	A	M	■	Ą	■	G	■	R	
T	R	A	P	E	Z								D	Ż	W	I	N	A
■	O	■	I	■	B								Z	■	I	■	A	■
D	Z	I	E	C	I								W	I	E	P	R	Z
■	Ł	■	N	■	Ó								O	■	S	■	T	■
G	Ą	S	I	O	R								N	I	Z	I	N	A
■	K	■	N	■	K								E	■	A	■	I	■
B	A	R	Y	■	A	R	M	A	N	I	A	K	■	K	A	K	I	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BOROWINA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże ci dostrzec więcej niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać sercu.

Ryby (19.02 - 20.03)
Świeży pomysł może zmienić twoje plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zapisać inspirację i działać.

Baran (21.03 - 19.04)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje dokończyć ważne zadanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowa okazja pobudzi twoją ciekawość. Horoskop dzienny to wskazówka, by podjąć wyzwanie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zachować dyskrecję w działaniu.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia ułatwi ci ważną decyzję. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje słuchać obu stron.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobne szczegóły wymagają dziś uwagi. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować swoje plany.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że pokażesz swoje talenty.

Waga (23.09 - 22.10)
Dziś zadbaj o dom i emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że spokojna rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowa otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny mówi, że słuchając innych, odkryjesz też nową drogę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm przyniesie dobre wieści. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość działa na twoją korzyść.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważnie ruszysz naprzód. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że sporo uda ci się osiągnąć.

eprasa.pl 897b9c4ff4

ŚWIAT

Kto więc odpowiada za śmierć Damiana Soból?

red. pap

Ambasada Izraela twierdzi, że atak na konwój, w którym zginął Damian Soból z Przemyśla, nie nosił znamion przestępstwa.



FOTFOT. EPA/MOHAMMED SABER/ARCHIWUM

W ataku rakietowym w Strefie Gazy zginął Damian Soból z Przemyśla. Był wolontariuszem World Central Kitchen.

Ambasada Izraela w Warszawie poinformowała w piątek, że postępowanie ws. ataku na konwój organizacji humanitarnej World Central Kitchen, w którym zginął m.in. polski obywatel Damian Soból, wykazało, że wynikał on z „błędnej identyfikacji konwoju". Izraelska placówka wydała specjalne oświadczenie w tej sprawie.

Przypomnijmy. W poniedziałek, 1 kwietnia 2024 roku, w ataku rakietowym w Strefie Gazy zginął Damian Soból z Przemyśla. Był jednym z wolontariuszy World Central Kitchen, światowej organizacji szefów kuchni. Łącznie - według WCK - w wyniku nalotu śmierć poniosło 7 wolontariuszy tej organizacji.

Nie stwierdzono przestępstwa

W opublikowanym przez Izrael dokumencie stwierdzono, że w trakcie postępowania „nie stwierdzono podstaw do podejrzenia popełnienia czynu o charakterze przestępczym".

„W związku z decyzją izraelskich władz wojskowych o zakończeniu postępowania dotyczącego tragicznego ataku na konwój World Central Kitchen (WCK), w którym zginęli Damian Soból oraz sześcioro innych pracowników organizacji humanitarnych, pragniemy podkreślić, że incydent został szczegółowo zbadany" - głosi oświadczenie.

Podkreślono w nim, że „Państwo Izrael oraz Siły Obronne Izraela (IDF) pozostają zobowiązane do przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego. Zgodnie z tym zobowiązaniem IDF bada nadzwyczajne incydenty, do których dochodzi w trakcie działań bojowych".

Ambasada wyjaśniła, że „wkrótce po incydencie, z uwagi na jego tragiczne konsekwencje, ówczesny szef Sztabu Generalnego podjął decyzję o odwołaniu ze stanowisk oficera brygady odpowiedzialnego za pomoc humanitarną oraz szefa sztabu brygady. Ponadto dowódcy brygady, dowódcy 162. Dywizji oraz dowódcy Dowództwa Południowego udzielono formalnych nagan".

„Późniejsza analiza wykazała, że tragiczny splot okoliczności doprowadził do błędnej identyfikacji konwoju WCK" - napisano w oświadczeniu.

„Wśród czynników, które się do tego przyczyniły, wskazano fakt, że konwój nie poinformował IDF o zatrudnieniu prywatnych, uzbrojonych pracowników ochrony w celu zabezpieczenia przed Hamasem, ani nie powiadomił IDF o zmianie wcześniej uzgodnionej trasy przejazdu. W świetle tych ustaleń oraz całokształtu okoliczności operacyjnych nie stwierdzono podstaw do powzięcia uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu o charakterze przestępczym, które uzasadniałoby wszczęcie postępowania karnego. Konkluzja ta pozostaje w zgodzie z wcześniejszym komentarzem ministra (spraw zagranicznych - PAP) Radosława Sikorskiego, według którego błędy zostały popełnione po obu stronach" - głosi komunikat.

„Pragniemy ponownie wyrazić głęboki żal z powodu tragicznego zdarzenia, w którym życie stracił polski pracownik humanitarny Damian Soból wraz z sześciorgiem innych pracowników organizacji pomocowych" - napisano w zakończeniu oświadczenia.

Wezwano ambasadora Izraela

W czwartek w związku z decyzją o umorzeniu przez Izrael postępowania ws. ostrzału w Strefie Gazy, w którym zginął m.in. Damian Soból, polskie MSZ wezwało ambasadora Izraela. W oświadczeniu resortu dyplomacji napisano, że „strona polska przekazała krytyczną ocenę dotychczasowych działań mających wyjaśnić przyczyny i przebieg tragedii".

Poinformowano zarazem, że odrębnie śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Przemyślu. Polskie MSZ wyraziło też oczekiwanie, że „strona izraelska przekaże właściwym organom polskim wszystkie niezbędne wyjaśnienia i materiały, o które wnioskowali polscy śledczy". Dzień później oburzenie z powodu decyzji władz Izraela w tej sprawie wyraziła także szefowa MSZ Australii Penny Wong. Jedną z ofiar ostrzału była obywatelka tego kraju - Zomi Frankcom.

PAP

DROBNE

Handlowe

INSTRUMENTY MUZYCZNE

SPRZEDAM akordeon Serino de luxe 120 basów, nieużywany, stan bardzo dobry, cena 6 000 zł tel. 692 423 997

SPRZEDAM akordeon Weltmeister Cantus IV, 120 basów, stan dobry, cena 6 000 zł, tel. 692 423 997

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jarosławiu tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011572047

AB.6740.8.8.2026 Nisko, 18 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1961) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI ZAWIADAMIA

na wniosek Wójta Gminy Harasiuki z s. ul. Długa 11, 37-413 Harasiuki, zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak AB. 6740.8.8.2026 w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej Nr 102108R w zakresie budowy zatoki postojowej".

Rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji:
Przebudowa i rozbudowa drogi gminnej Nr 102108R w zakresie budowy zatoki postojowej dla pojazdów mechanicznych o utwardzonej nawierzchni oraz peronu dla autobusów.
Z lokalizacją na działkach objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi pas drogowy:
• jednostka ewidencyjna 181202_1 Harasiuki, obręb ewidencyjny 0001, Derylaki:
1. działki istniejącego pasa drogowego lub zajmowane pod pas drogowy w całości nr ewid.: 39
2. działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.: 12/2 powstała w wyniku podziału działki 12 na działki nr 12/1, 12/2;

Zainteresowani mogą w terminie 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi wydania decyzji jw., w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 15, pokój nr 4, w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 7.30– 15.30 lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod telefonem: 15 841 54 07 w. 211 i w tym terminie złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011571848

GPN.6840.6.2026.AW

KOMUNIKAT BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: http://www.jedlicze.pl/ oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: https://jedlicze.bip.gov.pl/ będzie zamieszczony przez okres 21 dni (tj. od dnia 21 sierpnia 2026 r. do dnia 11 września 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do sprzedaży przetargowej.
Wykaz dotyczy działki nr ewid. 1311 położonej w miejscowości Żarnowiec (działka niezabudowana).

REKLAMA 0011571864

KOMUNIKAT BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: http://www.jedlicze.pl/ oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: https://jedlicze.bip.gov.pl/ będzie zamieszczony przez okres 21 dni (t.j. od dnia 21 sierpnia 2026 r. do dnia 12 września 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jedlicze, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym, z przeznaczeniem na cele rolnicze.

Wykaz dotyczy części działki nr ewid. 645/5 położonej w miejscowości Potok, oraz działki o nr ewid. 752 położonej w miejscowości Chlebna.

eprasa.pl 897b9c4ff4

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOZNA | 2 LIGA

„Stalówka" nie poszła za ciosem. Ekipa ze Stalowej Woli przegrała w Chojnicach
str. 16

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Błękitni Ropczyce odrobili dwie bramki straty w Nisku. Sokół mógł czuć niedosyt
str. 17

SIATKÓWKA

- Nie chemy być gdzieś w środku tabeli - mówi siatkarz Asseco Resovii. Drużyna mocno pracuje przed sezonem
str. 19

Drużyna z Jarosławia poszła za ciosem i wygrała drugi mecz z rzędu. Beniaminek ograł u siebie ekipę Podlasia Biała Podlaska.



FOT. TOMASZ STRZĘBAŁA

JKS Jarosław odnalazł się w realiach 3. ligi. Przy pełnych trynach ograł Podlasie.

Mecz miał wyjątkową otoczkę dzięki kibicom
str. 17

eprasa.pl 897b9c4ff4

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Stal chce wreszcie ograć Ruch

Rzeszowianie planują skończyć dziś z niemocą w starciach z Chorzowianami i tym samym wygrać z nimi pierwszy raz na zapleczu ekstraklasy. Będą dodatkowe atrakcje dla kibiców

Tomasz Ryzner

Na stadionie przy Hetmańskiej odbędzie się dziś ostatni mecz 5. kolejki. Stal Rzeszów zmierzy się w nim z Ruchem Chorzów, z którym ma nie lada rachunki do wyrównania. Wystarczy zaznaczyć, że przegrała z „Niebieskimi" 6 ostatnich gier. Stalowcy celują w podwójne przełamanie - zwycięstwo byłoby dla nich także pierwszym w sezonie.



FOT. STALRZESZOW.PL

Stal Rzeszów zagra dziś na Hetmańskiej i bardzo chce posmakować pierwszego zwycięstwa w sezonie

Wspomniane 6 porażek to zarazem wszystkie mecze, które w swej historii Stal rozegrała z Ruchem na zapleczu ekstraklasy. Wszystkie miały miejsce w trzech poprzednich sezonach (bilans bramkowy 2:15). Ostatniego gola strzelił Ślązakom Dawid Olejarka. Miało to miejsce cztery lata temu (przegrana 2:3), a po raz ostatni Stal nie przegrała z Ruchem 3 października 2021 roku, gdy na poziomie 2. ligi zremisowała na Cichej 0:0.

Historia, nauczycielka życia, bywa obciążeniem, ale może również dobrze być bardzo pomocna w budowaniu motywacji. Marek Zub, coach biało-niebieskich, liczy oczywiście na to drugie.

Czas to złamać

- Przed samym meczem można się oczywiście podpierać opiniami, różnymi sugestiami czy przeczuciami, ale bez dwóch zdań jedno jest pewne – nie pamiętamy, kiedy ostatnio po meczu z Ruchem byliśmy w pełni usatysfakcjonowani. Z drugiej strony zdefiniowałbym to właśnie tak, że jest to moment, żeby się tym podkręcić i po prostu to złamać. W tym kontekście wydaje to pomocne - mówił trener Stali na przedmeczowej konferencji.

Przełamanie złej serii z niewygodnym rywalem to jedno, ale najważniejsze jest, aby nasz team zaksięgował pierwszy komplet punktów. Ostatnich dwóch meczów nie przegrał, ale po 4 kolejkach ma na koncie tylko 2 „oczka" i zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Ruch wyszarpał zwycięstwo z Lechią Gdańsk i z 4 punktami na koncie zajmuje 14. lokatę w stawce.

Piłkarze obu drużyn są wypoczęci, bo przecież mecze 4. kolejki rozegrali 10 dni temu. Pojedynek w Grodzisku Mazowieckim przedwcześnie skończył Marco Thiede, ale kontuzja Niemca okazała się niegroźna. - Wciąż szukamy optymalnego zestawienia. Kontuzja Olka Buksy pomieszała nam szyki na tym polu. Liczę po cichu, że prędzej czy później któryś z piłkarzy zaskoczy in plus. A jeśli chodzi o Ruch, to wydaje mi się, że jest groźniejszy w ataku niż w defensywie - ocenia Marek Zub.

Czy zagra „Wachu"

Smaczku rywalizacji dodałaby obecność na boisku Krystiana Wachowiaka, który po kilku latach spędzonych na Hetmańskiej przeniósł się tego lata na Cichą. Kłopot w tym, że były stalowiec jest na razie rezerwowym i uzbierał w dwóch meczach około 30 minut gry.

- Nie wiem, czy „Wachu" pojawi się w wyjściowym składzie. Wątpię, ale życzę mu tego. Zawsze miałem z nim dobry kontakt - zaznaczył trener biało-niebieskich. Dodajmy, że w zespole prowadzonym przez Waldemara „Kinga" Fornalika bramki strzeże Jakub Wrąbel, golkiper Stali w sezonie 2023/24.

Mecz rozpocznie się o 19.00, ale na stadion przy Hetmańskiej warto wybrać się znacznie wcześniej. Bramy, kasy biletowe i Miasteczko Meczowe będą otwarte już od 17:00. Na starszych kibiców czekać będzie strefa relaksu z leżakami, powiększona oferta cateringowa, a także możliwość zagrania w turnieju darta. Młodsi kibice będą mieli do dyspozycji strefy przygotowane przez Piaskowo, Fly Park oraz Akademię Stali Rzeszów.

Przed meczem będzie można spotkać się ze wspomnianym Aleksandrem Buksą, zrobić sobie wspólne zdjęcie, otrzymać autograf. Z kolei tuż przed rozpoczęciem gry uhonorowana zostanie drużyna Stali U-12, która wygrała tegoroczną edycję Pucharu Tymbarku.

Spotkanie poprowadzi Piotr Rzucidło z Warszawy. Transmisja w TVP Sport i tvpsport.pl. ©℗

KOMENTARZ

MAREK BLUJ
dziennikarz sportowy



Wyjechać z zakrętu! W Rzeszowie i Krośnie jest stan niepewności

W czwartek Duńska Federacja Motocyklowa podtrzymała decyzję o 9-miesięcznym zawieszeniu Rasmusa Jensena, żużlowca Dakar Development Stali Rzeszów. Duńczyk nie ma żadnych możliwości wcześniejszego powrotu na tor, a nawet, co nie ma większego znaczenia, wejścia do parku maszyn Żurawi. Rzeszowianie o uratowanie się przed degradacją pojadą bez swojego lidera, czyli mocno osłabieni. Mam nadzieję, że nie będzie to czarny czwartek w historii stalowskiego speedwaya i ekipa znad Wisłoka wyjedzie z zakrętu, w którym się znalazła - m.in. za sprawą nieodpowiedzialnego zachowania Jensena - uratuje ligę już w pierwszym podejściu. Poziom zagrożenia degradacją jest duży. Alarm nie został ogłoszony, bo co by on dał? Pierwsze starcie w niedzielę na Asta Arenie w Pile z Polonią. Rzeszowianie sami sobie polonistów w pierwszej rundzie play down wybrali. Muszą dać im radę. Eksperci i sympatycy stalowców dają im w tej konfrontacji kilka procent szans więcej od ekipy Pawła Piskorza. Nie wiem, może z sympatii, może po znajomości, a może po subiektywnej ocenie potencjału. Trzymajmy się tej ostatniej wersji, choć moim zdaniem siły są wyrówne. Tor pokaże.

Nadal wyciąga się takie historie, jak decyzje Komisji Orzekającej Ligi i odejścia Andersa Rowe i Andreasa Lyagera, ostatni „cyrk" z Franciszkiem Majewskim, różne „brudy", problemy z terminem rewanżu z Polonią. Maluje się rysy na Stali. - Wszystko się dobrze zakończy. Zobaczysz - mówi znajomy kibic z 1. łuku przy Hetmańskiej.

W zagrożonym kwartecie są jeszcze Cellfast Wilki Krosno. Buńczucznie zapowiadały walkę z Polonią Bydgoszcz o awans do PGE Ekstraligi, a zamknęły tabelę po rundzie zasadniczej. Oczywiście, nie ma to już żadnego znaczenia, ale wstyd pozostał. Wataha też w niedzielę w pierwszym starciu play down pojedzie u siebie z Ostrovią. Wprawdzie przegrała ostatnie 5 meczów u siebie, ale liczę na przełamanie. Dla mnie jest zdecydowanym faworytem w tej parze. To jest zupełnie inna sytuacja niż w Rzeszowie. Tu i tu robi się transfery 2027. Po pierwsze trzeba się utrzymać!

PIŁKA NOŻNA | CENTRALNA LIGA JUNIORÓW

U-19

Stal Rzeszów wciąż pozostaje niepokonana w tym sezonie. Podopieczni Macieja Seroki w trzecim spotkaniu ligowym zremisowali z Arkonią Szczecin 1:1. Bramkę dla rzeszowian zdobył Jakub Kucharski, który niedawno został zdegradowany z pierwszej drużyny Stali. Rzeszowianie mogą jednak czuć spory niedosyt. Od 50. minuty goście musieli bowiem grać w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Goska. Stalowcy na razie zajmują 7. miejsce.

STAL RZESZÓW - ARKONIA SZCZECIN 1:1 (1:0)
Bramki: Kucharski 22 - Kosiński 50.
Stal: Łoboda - Osowski (84 Ciepielewski), Matysik, Skubel (63 Janiec), Koczera, Tomczuk, Włodarczyk, Rafalski (63 Poczekajło), Rączka (80 Kubal), Kucharski, Mastalski. Trener: Maciej Seroka.

Pozostałe wyniki: Talent - Zagłębie 5:1; Lech - Wisła 1:2; Jagiellonia - Raków 4:2; Arka - Escola 1:0; Korona - Legia 1:1; Górnik - Polonia 0:0; Miedź - Śląsk 1:0.

U-17

Pierwszą stratę punktów w tym sezonie zanotowała rzeszowska Stal, która w wyjazdowym spotkaniu musiała uznać wyższość UKS SMS Łódź. Stalowcy mocno skomplikowali sobie sytuację już w 33. minucie, kiedy czerwoną kartkę obejrzał Suwała. Mimo to rzeszowianie potrafili odpowiedzieć i jeszcze przed przerwą zdobyli bramkę. Po zmianie stron gospodarze zdołali jednak odwrócić losy spotkania. Piłkarze z Rzeszowa są na 7. miejscu w tabeli.

UKS SMS ŁÓDŹ - STAL RZESZÓW 2:1 (0:1)
Bramki: Szadkowski 71, Kruk 75 - Włodarski 45.

Stal: Pająk - Demski, Chudzik, Mendryk (75 Maślanka), Albrycht, Suwała, Klepacki (46 Szarek), Kazak (38 Zalewski), Nowak (46 Żebrakowski), Szczygieł (67 Rygiel), Włodarski (46 Dunal). Trener: Bartosz Stępień.

Pozostałe wyniki: Legia - AKS 6:0: Wisła - Korona 4:0; Górnik - Stomil 5:1; Widzew - ŁKS 4:0; Escola - Jagiellonia 2:0; Cracovia - UKS Varsovia 4:2; Polonia - Talent 2:1.

U-15

W weekend pierwszą serię gier rozegrała CLJ U-15.

BENIAMINEK PROFBUD KROSNO - CRACOVIA KRAKÓW 1:3 (0:3)
Bramki: Węgrzyn 50 - Korzym 19, 27, Czernik 21.

STAL RZESZÓW - GÓRNIK ŁĘCZNA 3:3
Bramki dla Stali: Śmigiel dwie, Stęga.

LIMANOVIA - DAP DĘBICA 3:1 (1:1)
Bramki: Korzeniowski 35, Bochenek 71, 72 - Kluk 7.

KKP KORONA KIELCE - RESOVIA RZESZÓW 0:6 (0:2)
Bramki: Brągiel 30, Kluza 35-karny, 41, Lembas 50, Nowak 52, Opałka 61.

Pozostałe wyniki: Korona - Garbarnia 3:3; Orlęta - Wisła 0:2; Akademia Mistrzów Cracovia - Sandecja 1:1.
Kp ©℗

eprasa.pl 897b9c4ff4

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Resovia cały czas ma spore problemy, ale walczy ambitnie

Piłkarze Resovii ponownie pokazali serce do walki, bo musieli gonić wynik w starciu z Podhalem - gra jednak nie była zachwycająca

Michał Czajka

Podhale Nowy Targ	**1 (0)**
Resovia	**1 (0)**

Bramka: 1:0 Kurzeja 61, 1:1 Silny 83.

Podhale: Frątczak - Salak, Vosko, Seweryn, Rubiś (77 Baniowski), Bród (77 Mikołajczyk), Nowak, Lipień, Kubik, Kurzeja (77 Kołtański), Marcio (67 Sobczak). Trener

Resovia: Bochniarz - Banach, Kuzera, Ortiz, Letniowski, Zimnicki (72 Jaroch), Chojecki (72 Silny (90 Grasza)), Geniec, Oko, Romanowski, Czyżycki (26 Szkiela). Trener Kamil Kuzera.

Sędziował Maćkowiak (Szczecin).



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resoviacy (nz. Damian Oko) zdobyli dopiero drugi punkt w sezonie

W pierwszej części spotkania resoviacy niespecjalnie mieli argumenty, by wyjść na prowadzenie. Wprawdzie podopieczni trenera Kamila Kuzery próbowali zawiązywać jakieś akcje ofensywne, ale udało się oddać zaledwie jeden strzał - w dodatku był on niecelny. Miejscowi nie byli wiele lepsi, ale jednak potrafili przy jednym ze strzałów zatrudnić Kubę Bochniarza. Otwarcie można jednak stwierdzić, że pierwsze 45 minut stało na słabym poziomie.

W drugiej części Resovia śmielej ruszyła do ofensywy, zaczęła więcej strzelać, ale gola po godzinie gry zdobyło Podhale. Resoviacy od razu próbowali doprowadzić do wyrównania, ale brakowało dokładności i spokoju. Wreszcie w 70. minucie Zimnicki ładnie zgrał głową do Ortiza, który znalazł się w świetnej sytuacji, ale nie trafił w bramkę. Ten sam gracz miał potem jeszcze jedną szansę, ale też brakło mu dokładności.

Miejscowi pozwalali resoviakom grać, a ograniczali się jedynie do szybkich wyjść. To była ryzykowna taktyka i w końcu zemściło się to na zespole z Nowego Targu - po rzucie rożnym i zamieszaniu w polu karnym do piłki dopadł Jan Silny i z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki.

Więcej bramek już w tym meczu nie padło, a druga połowa trochę wynagrodziła to słabe widowisko, które kibice zobaczyli w pierwszej części. Mimo wszystko w grze piłkarzy z Rzeszowa jest dużo mankamentów. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

„Stalówka" nie wykorzystała dobrych momentów i poległa z Chojniczanką Chojnice

Tomasz Paryś

Stal Stalowa Wola nie poszła za ciosem po rozbiciu Avii Świdnik u siebie i przegrała na wyjeździe z niżej notowaną w tabeli Chojniczanką Chojnice.

Chojniczanka Chojnice	**2 (1)**
Stal Stalowa Wola	**0 (0)**

Bramki: 1:0 Mosek 33, 2:0 Šabala 77.

Chojniczanka: Primel - Smolarczyk, Yukhymovych, Tkocz - Bąkowicz, Szczepanek, Nowacki, Adamczyk (85 Żywicki), Mosek (71 Mustafaev) - Sobol (66 Oleksiewicz), Šabala. Trener Marek Brzozowski.

Stal: Smyłek - Grabowski, Żemło, Jeleń (58 Wolny), Hebel, Zaucha (85 Tomalski), Żyra (58 Kamiński), Nongo (85 Solarz), Kwapisz, Czerwik, Chrzanowski. Trener Jarosław Skrobacz.

Sędziował: Lewandowski (Zabrze).

Stal Stalowa Wola dobrze rozpoczęła spotkanie w Chojnicach, przycisnęła gospodarzy i wydawało się, że gol dla niej jest kwestią czasu. Blisko szczęścia „Stalówka" była m.in. po strzale Zauchy, gdy piłka otarła się o poprzeczkę. Chojniczanka przetrwała trudny okres i coraz poważniej zaczęła zagrażać „zielonoczarnym" ze stałych fragmentów, a po jednym z takich elementów gry, wyszła na prowadzenie. W 33. minucie miejscowi mieli rzut rożny, a piłka trafiła przed pole karne do Moska, który fantastycznym strzałem z dystansu pokonał Smyłka.

Dobrą okazję na wyrównanie miał w 67. minucie rezerwowy Wolny, ale nieczysto trafił w piłkę i przeleciała ona nad bramką. Kilka minut później Chojniczankę uratował słupek, a pechowym strzelcem okazał się Kwapisz. Nadzieje Stali na korzystny rezultat pogrzebała sytuacja z 77. minuty gry. Chojniczanka skorzystała z niefortunnej interwencji Kwapisza, wyszła z szybką kontrą, a dwójkowa akcja Oleksiewicza z Šabalą zakończyła się golem tego drugiego. - Mam takie wrażenie, że w kolejnym meczu nie potrafimy być tacy stabilni w tych swoich poczynaniach. Mamy za dużo przestojów, mamy za dużo takich indywidualnych niekiedy złych decyzji, po których przeciwnikowi podajemy tlen. Irytuje też sposób, w jaki straciliśmy tą pierwszą bramkę, bo to już chyba trzecia albo czwarta bramka stracona w bardzo podobny sposób - oceniał Jarosław Skrobacz, trener Stali.

POZOSTAŁE WYNIKI: Avia Świdnik - Zawisza Bydgoszcz 1:4 (1:1) Remeniuk 17 - Kona 24-karny, Golak 57, Stępień 78, Rak 85; **Legia II Warszawa - Sokół Kleczew 6:1 (2:1)** Bicki 2, 7, Możdżeń 48, Wyganowski 66, Pchełka 78, Stępniewski 90 - Śpiewak 44; **Sandecja Nowy Sącz - Górnik Łęczna 1:1 (0:1)** Kieliś 50 - Quainoo 15; **Znicz Pruszków - Świt Szczecin 1:1 (1:1)** Kazimierczak 30 - Kapelusz 34. Mecze GKS Tychy - Śląsk II Wrocław, Lechia Zielona Góra - Hutnik Kraków, Rekord Bielsko-Biała - Olimpia Grudziądz na gol24.pl.

1. Hutnik Kraków	**4**	**10**	**10-2**
2. Znicz Pruszków	**5**	**10**	**8-4**
3. Zawisza Bydgoszcz	5	10	8-6
4. Avia Świdnik	5	9	9-9
5. GKS Tychy	4	8	6-4
6. Sandecja Nowy Sącz	5	8	5-4
7. Rekord Bielsko-Biała	4	7	7-5
8. Górnik Łęczna	5	7	9-8
9. Legia II Warszawa	5	6	12-7
10. Śląsk II Wrocław	4	6	9-6
11. Stal Stalowa Wola	5	6	8-7
12. Chojniczanka Chojnice	5	6	5-9
13. Lechia Zielona Góra	4	5	10-6
14. Olimpia Grudziądz	4	5	5-7
15. Podhale Nowy Targ	**5**	**5**	**8-12**
16. Sokół Kleczew	**5**	**5**	**6-13**
17. Resovia	**5**	**2**	**4-10**
18. Świt Szczecin	**5**	**1**	**3-13**

©℗



FOT. STAL STALOWA WOLA

Gracze ze Stalowej Woli nie poradzili sobie w wyjazdowym spotkaniu

PIŁKA NOŻNA | ORLEN 1 LIGA KOBIET

Resoviackzi poszły za ciosem w Lublinie

Michał Czajka

Resoviaczki poszły za ciosem i po raz kolejny zaprezentowały się bardzo dobrze pewnie pokonując rywala - tym razem Unię Lublin.

UNIA LUBLIN - RESOVIA 0:4 (0:2)

Bramki: Puzio 17, Bednarz 20, Stachoń 51, Strasińska 53.

Resovia: Barszcz - Jednacz, Niemczyk, Frydrych (74 Pieniążek), Puzio (60 Darasz), Gajdur, Strasińska, Bednarz (70 Michałek), Florek, Stachoń (60 Śliwińska), Krawczyk (74 Wałaszek). Trener Łukasz Chmura.



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Karolina Bednarz zdobyła drugiego gola dla Resovii

Pewna wygrana w poprzedniej kolejce wyraźnie uskrzydliła piłkarki Resovii, bo w Lublinie zaczęły bardzo dobrze - zdecydowanie częściej były przy piłce i często strzelały, a już w 17. minucie za sprawą Anny Puzio wyszły na prowadzenie. Bardzo szybko poszły za ciosem, bo trzy minuty później drugiego gola zdobyła Karolina Bednarz. Rywalki nie potrafiły specjalnie zagrozić bramce strzeżonej przez Alicję Barszcz, bo oddały zaledwie jeden celny strzał.

W drugiej połowie Rzeszowianki oddały rywalkom posiadanie piłki, ale mogły spokojnie kontrolować to spotkanie, bo już kilka minuty po wznowieniu gry wyprowadziły kolejne mocne ciosy w postaci goli Hanny Stachoń i Martyny Strasińskiej.

POZOSTAŁE WYNIKI: LZS Stare Oborzyska - Lech/ UAM II Poznań 2:0; MKS Myszków - Stomilanki Olsztyn 1:6; KKP Bydgoszcz - Medyk Konin odwołany z powodu złego stanu boiska; Czarni II Sosnowiec - Polonia Środa Wielkopolska i Trójka Staszówka/ Jelna - Sportowa Czwórka Radom zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Stomilanki Olsztyn	4	12	14-2
2. Resovia	4	8	8-1
3. KKP Bydgoszcz	3	7	8-0
4. LZS Stare Oborzyska	4	7	7-5
5. Medyk Konin	3	7	4-2
6. Czarni II Sosnowiec	3	6	7-4
7. Polonia Środa Wlkp.	3	5	4-2
8. Trójka Staszkówka/Jelna	3	4	5-3
9. MKS Myszków	4	1	2-12
10. Unia Lublin	4	1	2-15
11. Czwórka Radom	3	0	3-10
12. Lech/UAM II Poznań	4	0	1-9

W następnej kolejce: Resovia - KKP Bydgoszcz (s. 12.30). ©℗

eprasa.pl 897b9c4ff4

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

JKS idzie za ciosem, Wisłoka nie miała argumentów

Drużyna z Jarosławia poszła za ciosem i wygrała drugi mecz z rzędu. Biało-zieloni nie dali rady rywalom z Krakowa

TST, Kostek, MJ, TOR

JKS JAROSŁAW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Janiczak 35. 2:0 Pchakadze 84.

JKS: Potański - Czernysz, Panasiuk, Wrona, Kordas - Magdziak (62. Surmiak), Mroziński (80. Gospodarczyk), Podstolak, Janiczak - Prokić (80. Ptasznik), Pilch (70. Pchakadze). Trener: Valerij Sokolenko.

Podlasie: Jeż - Bobowski, Orzechowski, Nojszewski (80. Łukasiewicz), Dmitruk (46. Krawcxyk) - Grochowski (46. Kobiera), Maluga, Kosieradzki, Dobruk (46. Kopytow) - Bodnar (46. Banach), Andrzejuk. Trener: Maciej Oleksiuk.

Sędziował: Skowronek (Kielce). **Widzów:** 1600.


FO. TOMASZ STRZĘBAŁA

JKS Jarosław po słabym początku sezonu zaczął punktować. W sobotę wygrał drugi mecz z rzędu. Pierwszy z rzędu Piotr Mroziński

Spotkanie pod hasłem Supermecz odbywało się z oprawą Kanału Sportowego i komentarzem Mateusza Borka oraz Adama Sławińskiego. Organizacja „Supermeczu" w Jarosławiu była możliwa dzięki zwycięstwu w ogólnopolskim konkursie Superscore, w którym kibice czarno-niebieskiego teamu okazali się najlepsi wśród wszystkich klubów czwartoligowych w Polsce w ubiegłym sezonie.

Nadsańska drużyna wyszła na boisko w nieco innym składzie niż w poprzednich starciach. Między słupkami pojawił się Filip Potański. Młody bramkarz, który przed sezonem przyszedł do JKS-u z Igloopolu Dębica dotąd nie miał okazji zaprezentować swoich umiejętności. – Uważam, że to był dobry debiut. Chcieliśmy dać mu taką nagrodę za pracę na treningach i występy w juniorach, co nie znaczy, że nie wierzymy w Igora Wilka– podkreślał Valerij Sokolenko, trener JKS.

Z przebiegu gry wydawało się, że to przyjezdni są więcej przy piłce, ale do siatki trafiali miejscowi. Pierwszego gola, w pierwszej połowie na raty zdobył Grzegorz Janiczak, któremu podawał Andreja Prokić. Pomocnik JKS-u przy pierwszej próbie był zablokowany przez obrońców, jednak za drugim razem celnie przymierzył po długim słupku. Wynik podwyższył w drugiej połowie, wprowadzony kilka minut szybciej Jaba Pchakadze, wykorzystując swoją szybkość. – Jaba ma swój charakter – mówił z uśmiechem trener Sokolenko i dodawał – Cieszy nas, że zagraliśmy wreszcie na zero z tyłu, dawno tak nie było. Mieliśmy swój plan na ten mecz, który zrealizowaliśmy - ocenił Sokolenko.

WISŁOKA DĘBICA - WIECZYSTA II KRAKÓW 0:3 (0:0)
Bramki: 0:1 Knezevic 49, 0:2 Linca 66, 0:3 Linca 74.
Wisłoka: Sokół – Kron, Paśko, Kandratsenia, Dubiel (78 Żelich) - Gil, Żmuda (60 Feret), Łanucha (70 Czuchra) - Bator (70 Maik), Śliwa (78 Łukasik), Kulon.
Trener Michał Bogacz.
Wieczysta: Stechnij - Zagrodzki, Jampich, Dujmović, Gałązka (75 Guzik) - Linca (75 Szewczyk), Pietras (80 Gamrot), Knezevic, Łysiak, Szablowski (84 Bielak) - Mróz (84 Skoczeń). Trener Piotr Chlipała.
Sędziował Wadas (Pawłowice). **Widzów** 750.

- Wiedzieliśmy, że Wieczysta to bardzo jakościowy zespół, zasilony zawodnikami z pierwszej drużyny. Przewyższali nas na każdej pozycji – mówił o przeciwniku Michał Bogacz, trener Wisłoki. Wiedząc, że przyjezdni będą prowadzić grę, biało-zieloni nastawiali się na kontry. W pierwszej, dość wyrównanej odsłonie, miejscowym rzeczywiście kilka razy udało się wyjść z kontrą, ale brakowało dobrego wykończenia. W 29 min. Damianowi Śliwie piłka za bardzo odskoczyła od nogi i w efekcie przegrał pojedynek z bramkarzem gości. Po chwili dobrą okazję miał Dominik Kulon, ale uderzył zbyt wysoko. W ostatnich minutach przed przerwą goście przycisnęli, a kilka groźnych strzałów oddał Paweł Łysiak. Jeden z nich, z rzutu wolnego, zmierzał w „okienko" bramki Wisłoki, ale Paweł Sokół piękną paradą uratował swój zespół.

Po przerwie goście szybko udokumentowali swoją wyższość golem. Po rzucie rożnym miejscowym nie udało się oddalić zagrożenia, piłka trafiła do Nikoli Knezevica, a ten precyzyjnym uderzeniem pokonał Sokoła. Miejscowi mieli pretensje do sędziów o tego kornera. Twierdzili, że wcześniej piłka po kontakcie z zawodnikiem gości opuściła na chwilę plac gry i gospodarze powinni wznawiać od bramki. Protesty na nic się zdały, w III lidze VAR nie funkcjonuje, więc decyzji arbitra i tak nie dało się cofnąć. Przyjezdni dorzucili jeszcze dwa gole, a mogli więcej, ale dwukrotnie gospodarzy ratowała poprzeczka.

POZOSTAŁE WYNIKI: Wisła II Kraków - Moravia Morawica 1:0, Hetman Zamość - Wiślanie Skawina 0:1, Korona II Kielce - Czarni Połaniec 3:4, Star Starachowice - AKS Busko Zdrój 1:1. Mecz Naprzód Jędrzejów - Chełmianka Chełm na echodnia.pl. Mecze KSZO Ostrowiec Św. - Pogoń-Sokół Lubaczów, Sokół Kolbuszowa Dolna - Siarka Tarnobrzeg na nowiny24.pl.

1. Wiślanie Skawina	**5**	**13**	**9-3**
2. Chełmianka Chełm	4	12	8-1
3. Wisła II Kraków	5	10	9-6
4. Czarni Połaniec	5	9	8-8
5. KSZO Ostrowiec Św.	4	8	6-4
6. JKS Jarosław	5	7	9-8
7. Wieczysta II Kraków	5	7	8-8
8. Podlasie Biała P.	5	7	5-5
9. Wisłoka Dębica	5	7	7-8
10. Hetman Zamość	5	6	7-5
11. Naprzód Jędrzejów	4	6	9-11
12. Moravia Morawica	5	6	6-8
13. AKS Busko Zdrój	5	5	7-9
14. Star Starachowice	5	5	5-8
15. Siarka Tarnobrzeg	4	4	6-6
16. Sokół Kolbuszowa D.	4	2	4-7
17. Korona II Kielce	5	1	12-16
18. Pogoń-Sokół Lubaczów	4	1	2-6

©℗

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

SOKÓŁ NISKO - BŁĘKITNI ROPCZYCE 2:2 (2:0)
Bramki: 1:0 Pietrzyk 33, 2:0 Pietrzyk 45 2:1 Bieniek 54-karny, 2:2 Bieniek 64.

Sokół: Konefał - J. Lebioda (77 Sławek), J. Stępień, Chmura, Halamaka (90 Drelich), Pietrzyk (85 Kelechi), Manamela, Dziopak (68 Dziopak), Walat (68 Bednarz), Rębisz (68 Dennis). Trener Jarosław Pacholarz.

Błękitni: Daniel - Mikulski, Ciskał (46 Lorek), Marciniec, Bieniek, Zawiślak (46 Majkut), Mac, D. Ochał, T. Nalepka (46 Wywrót), P. Nalepka (77 Czop), Majcher.
Trener Rafał Rajzer.

Sędziował Łukiewicz (Rzeszów). **Widzów** 200.

Niżanie w pełni zasłużenie kończyli pierwszą połowę z dwubramkową przewagą. Wykonywali solidny pressing i mieli też trochę szczęścia – przy golu na 2:0 był rykoszet. Gospodarze tworzyli groźniejsze sytuacje. Trener Błękitnych – Rafał Rajzer – wiedział co zrobić żeby jego zespół wyglądał lepiej w drugiej połowie. Zaczął od zmian w składzie, po przerwie na boisku pojawiło się trzech nowych zawodników. Duże ożywanie w poczynania ropczyckiej ekipy wniósł Jakub Lorek. Jego podania często otwierały drogę kolegom do bramki, często też był faulowany przez graczy Sokoła. Klasę pokazał Mateusz Bieniek, zdobywca dwóch goli.

Błękitni potrafili utrzymać się długo przy piłce, również na połowie Sokoła, a miejscowi groźnie kontrowali. Po jednym z szybkich wyjść „setkę" zmarnował Jakub Mażysz. Uderzał z około 7. metrów wprost w ręce Wojciecha Daniela.

EKOBALL STAL SANOK - CZARNI JASŁO 1:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Potera 7, 1:1 Kogut 87.
Stal: Półkoszek - Nowak (67 Błażowski), Suszko (57 K. Słysz ż), Jaklik [76], S. Słysz (90+2 Jajko) - Mykytsey, Roslyakov - Kogut, Mateja (67 Gawlewicz), Becerra ż - Khomchenko. Trener Paweł Jaślar.

Czarni: Dutka - M. Szczurek, Mastaj, Baran, Brągiel - Morajda (90 Szot), Rzońca - Sęp (59 Oliveri, 85 Kozachuk), Potera, Pirnach - P. Szczurek. Trener Szymon Cetnarowski.

Sędziował: Gawron (Mielec). **Widzów**: 900 (170 z Jasła).

Jaślanie zaskoczyli gospodarzy zaraz na początku meczu, gdy po dośrodkowaniu w pole karne Potera znalazł miejsce przy słupku i wpakował piłkę do siatki. Stal Sanok musiała od 7. minuty odrabiać straty i chociaż miała kilka dogodnych sytuacji, ta sztuka w pierwszej połowie im się nie udała.

Po przerwie obraz gry długo się nie zmieniał, ale końcówka meczu wynagrodziła licznie zgromadzonej publiczności sporymi emocjami. Zaczęło się od drugiej żółtej, a w konsekwencji czerwonej kartki dla piłkarza Stali w 76. minucie. Dobry fragment gry mieli wówczas Czarni, a dwukrotnie przed szansą na gola stanął Baran. Dziesięć minut później Khomchenko zgrał głową piłkę w polu karnym do Koguta, który strzelił swoją czwartą bramkę w sezonie. Osłabiona Stal nie zamierzała jednak poprzestać na remisie i ruszyła po pełną pulę. Goście też próbowali przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, ale zamiast tego nadziali się w dolicznym czasie na kontrę, zakończoną podyktowaniem rzutu karnego. Do piłki ustawionej na 11. metrze podszedł Becerra i przestrzelił wysoko nad poprzeczką. - Przykre jest to, że pomimo przewagi jednego zawodnika traicimy bramkę. Z perspektywy 4. kolejki mamy ich tylko pięć, a powinno być zdecydowanie więcej - ocenił Szymon Cetnarowski, trener Czarnych.


FOT. KRZYSZTOF NOWALIŃSKI

Gracze Błękitnych Ropczyce wzięli się do pracy w II połowie

POZOSTAŁE WYNIKI: Górnik Strachocina - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0) Pawlak 59; Pogoń Sokół II Lubaczów - Stal II Rzeszów 3:1 (0:1) Masar 43 i 58, Sieprawski 87 - Glapiak 41; Igloopol Dębica - Wisłok Wiśniowa 2:0 (2:0) Król 20, Majka 45; Pogoń Leżajsk - Polonia Przemyśl 0:0; Stal Łańcut - Izolator Boguchwała 2:3 (0:2) Piątek 56, Sowa 82 - Mikrut 5, Mazurek 23, Trzyna 86; KS Wiązownica - Strug Tyczyn 3:0 (0:0) Wydra 59, Kotecki 61, Buńko 72. Wynik meczu Legion Pilzno - Radomyślanka na nowiny24.pl

1. Igloopol Dębica	**4**	**10**	**7-1**
2. KS Wiązownica	4	9	10-5
3. Izolator Boguchwała	4	7	6-5
4. Błękitni Ropczyce	4	7	5-4
5. Sokół Nisko	4	7	9-9
6. Ekoball Sanok	4	7	10-3
7. Polonia Przemyśl	4	6	4-3
8. Stal II Rzeszów	4	6	8-9
9. Czarni Jasło	4	5	5-6
10. Sokół Sieniawa	4	5	6-10
11. Pogoń-Sokół II Lubaczów	4	4	8-8
12. Górnik Strachocina	4	4	3-3
13. Legion Pilzno	3	4	2-2
14. Wisłok Wiśniowa	4	4	7-9
15. Strug Tyczyn	4	3	6-10
16. Radomyśl Wielki	3	3	4-6
17. Pogoń Leżajsk	4	3	4-6
18. Stal Łańcut	4	1	6-1

©℗

eprasa.pl 897b9c4ff4

PIŁKA NOŻNA | KLASY O

Orzeł nie miał litości dla Arłamowa

Slaff, Kostek, SEC, KP, CK

Początek sezonu jest zupełnie nieudany dla LKS-u Pustków w grupie dębickiej; dużo emocji przyniósł pojedynek Głogovii z Orłem Wólka Niedźwiedzka w grupie rzeszowskiej.

DĘBICA

Koszmarnie zaczął się nowy sezon dla mocno zmienionego kadrowo LKS Pustków. Po laniu w Kolbuszowej, przyszła wysoka porażka u siebie z aspirującą do IV ligi Lechią. W efekcie żółto-czarni zamykają tabelę z zerowym stanem punktowym i aż 14 straconymi golami.

LKS PUSTKÓW - SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI 1:6 (0:2)

Bramki: Królikowski 72 - Pyrdek 47, 52, 68, Kamil Wesołowski 45, 77, K. Klamut 34.

LKS: D. Mazur - Bogacz, Ćwik (46 Wojtaszek ż), M. Krawczyk (78 Ziomek), R. Krawczyk, Maruszak (46 Królikowski), Matera ż, Strózik, K. Struzik, M. Struzik, Walczyk ż (60 Dragan). Trener Kamil Nowak.

Sędziszów Młp.: Stec (73 Czapka) - F. Klamut (68 Bieniek), Baran, Wiater, Kontrabecki, Róg, Filipek (57 Bassara), K. Klamut (57 Sado), Ogrodnik (60 Klaudiusz), Kamil Wesołowski (80 Łagowski), Pyrdek (68 Ćwiczak). Trener Jakub Lesiński.

Sędziował Chmiel (Dębica).

POZOSTAŁE WYNIKI: Głowaczowa - Kolbuszowianka 1:1 (1:0) J. Bielański 14 - Chrząszcz 80-k.; **Podborze - Gnojnica 3:1 (3:0)** Żelasko 10, 43, H. Kulpa 22 - P. Charchut 59; **Wadowice Górne - Czermin 4:3 (3:3)** Stachura 17, Kużdżał 18, Halada 30, Niedbała 80-k. - Bugaj 43, 51, 78; **Stal II - Chemik 2:2 (1:1)** Góra, Stala - Jezuit, Gawęda; **Ostrowy Tuszowskie - Golemki 1:7 (1:4)** Artur Komaniecki - M. Kantor trzy, Juszkiewicz, Ł. Stefanik, Szerszeń; **Igloopol II - Smoczanka 2:2 (1:0)** Muniak, Tomaszewski - Robak, Serwan; wynik meczu **Stara Jastrząbka - Brzostowianka** na nowiny24.pl.

1.Lechia Sędziszów Młp	**2**	**6**	**8-1**
2.Atut Podborze	2	6	8-2
3.Kolbuszowianka	2	4	9-1
4.Chemik Pustków	2	4	4-3
Igloopol II Dębica	2	4	4-3
Głowaczowa	2	4	4-3
7.Stal II Mielec	2	4	3-2
8.Kamieniarz Golemki	2	3	7-4
9.Brzostowianka Brzostek	1	3	3-0
10.Piast Wadowice Górne	2	3	4-5
11.Smoczanka Mielec	2	1	3-4
12.Stara Jastrząbka-Róża	1	0	2-3
13.Inter Gnojnica	2	0	2-5
14.Victoria Czermin	2	0	4-9
15.Florian Ostrowy Tusz.	2	0	1-8
16.LKS Pustków	2	0	1-14

JAROSŁAW

W Przeworsku pierwsza połowa nie zapowiadała kanonady strzeleckiej po przerwie. Gospodarze w drugiej połowie zdobyli aż sześć bramek. Hart-trikiem popisał sie Alan Nowogrodzki. Gorliczanka szybko zdobyła dwie bramki w Lisich Jamach..



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Orzeł Przeworsk rzucił na kolana KS Arłamów i wygrał na swoim boisku bardzo zdecydowanie, bo aż 7:1

ORZEŁ PRZEWORSK - KS ARŁAMÓW 7:1 (1:1)

Bramki: Nowogrodzki 25, 53, 76, Michalik 67, Benc 74, Czepiel 81, Kocur 89 - Yatsenkiv 32.

Orzeł: Łuczyk - Brud, Nowogrodzki (77 Mikuła), Michalik (82 Kocur), Pakuła (87 Drzystek), Kiełt (80 Czepiel), Pikuła, Benc (82 K. Krzanowski), Bawor (68 Jurkiewicz), Noga, E. Płocica. Trener Patryk Broda.

KS: Sordia - Kumah-Doe (72 Jacenkiw), Yatsenkiv, Bujak, Błahuciak (46 Pawluś), Zięba (57 Adamski), Saksoniuk, Chepeliuk (78 Kmet), Felipe, S. Płocica, Valihura (80 Balaniuk). Trener Grzegorz Tkacz.

Sędziował Paryniak (Lubaczów). **Widzów** 300.

POZOSTAŁE WYNIKI: Lisie Jamy - Gorliczyna 1:2 (0:2) Hass - Krupa, Brodowicz; **Kańczuga - Pawłosiów 5:1 (3:1)** Zięba 3, Kielich 30, Gurak 35, Owsiak 56, Dziedzic 69 - Wilk 6; **Wólka Pełkińska - Horyniec 3:2 (3:0)** Gaweł, Czado, Kalin - Sopel, Zygarlicki; Wyników meczów: **Święte - Morawsko, Pruchnik - Tuczempy, Torki - Chłopice i Urzejowice - Czuwaj** na nowiny24.pl

1.MKS Kańczuga	**2**	**6**	**6-1**
2.Gorliczanka Gorliczyna	2	6	4-2
3.Orzeł Przeworsk	2	4	7-1
4.Czarni Pawłosiów	2	4	4-6
5.Czuwaj Przemyśl	1	3	2-0
6.Wiraż Chłopice	1	3	2-0
7.Wólczanka Wólka Pełk.	2	3	4-5
8.KS Arłamów	2	3	3-8
9.Piast Tuczempy	1	1	1-1
Płomień Morawsko	1	1	1-1
11.Zdrój Horyniec-Zdrój	2	1	2-3
12.Promyk Urzejowice	1	0	1-2
Start Pruchnik	1	0	1-2
14.Sanoczanka Święte	1	0	0-1
15.Orzeł Torki	1	0	0-2
16.Start Lisie Jamy	2	0	1-4

KROSNO

Ekipy zajmujące dwa czołowe miejsca co prawda wygrały, ale lekko nie miały. Wiki Sanok przez blisko godzinę nie mógł sforsować defensywy Zamczyska Odrzykoń, zaś LKS Zarszyn zwycięską bramkę zdobył na kwadrans przed zakończeniem spotkania z Tempem Nienaszów. Pierwsze punkty w sezonie wywalczyli piłkarze Startu Rymanów, pokonując na wyjeździe beniaminka rozgrywek, Ostoję Kołaczyce.

LKS ZARSZYN - TEMPO NIENASZÓW 2:1 (1:0)

Bramki: Rafał Nikody 40, 74-karny - Musiał 50-karny.

Zarszyn: Artemenko 🟥 po meczu - Winiarski, Śmietana, Gadomski 🟨🟨🟥 36, Wojtasik 🟨 - Wójtowicz (64 Rajchel), Femin, Białogłowicz, Rafał Nikody (77 Kielar), Madej (36 Szczęsny) - Pietrzkiewicz. Trener Dawid Pietrzkiewicz.

Tempo: Niemczyński - Kurdziel, Musiał, Tomasik (40 G. Munia), E. Słota (78 Łajdanowicz) - M. Gierlasiński, D. Dziadosz, R. Słota (78 R. Majka), Gołąb (63 Urban), Leśniak (71 A. Majka) - W. Kiełtyka. Trener Grzegorz Munia.

Sędziował Samborowski (Krosno). **Widzów** 200.

POZOSTAŁE WYNIKI: Kołaczyce - Rymanów 1:3 (1:1) samobójcza 35 - Gołda 45-karny, Bałut 70, Urbanik 90+5; **Mrukowa - Ustrzyki Dolne 0:4 (0:3)** K. Stój 30-samobójcza, Łoch 32, 56, Karczyński 39; **Wiki Sanok - Odrzykoń 2:0 (0:0)** Zięba 60, R. Domaradzki 89; wyniki: **Brzozów - Jedlicze; Besko - Targowiska; Iwonicz - Frysztak; Ekoball Stal II Sanok - Dukla** na nowiny24.pl.

1. Wiki Sanok	3	9	14:2
2. LKS Zarszyn	3	9	7:1
3. Przełęcz Dukla	2	6	5:3
4. Bieszczady Ustrzyki Dolne	3	6	6:2
5. Tempo Nienaszów	3	4	6:5
6. Ostoja Kołaczyce	3	4	3:4
7. Ekoball IISanok	2	3	5:3
8. Przełom Besko	2	3	7:6
9. Partyzant Targowiska	2	3	3:2
10. Strzelec Frysztak	2	3	5:5
11. Zamczysko Odrzykoń	3	3	4:7
12. Start Rymanów	3	3	3:12
13. Nafta Splast Jedlicze	2	1	2:3
14. Zamczysko Mrukowa	3	1	3:10
15. Iwonka Iwonicz	2	0	3:7
16. Brzozovia	2	0	2:6

RZESZÓW

Do ciekawego spotkania doszło w Głogowie Małopolskim, gdzie Głogovia podejmowała Orła Wólkę Niedźwiedzką. Początek meczu ułożył się fatalnie dla gości. Już w 10. minucie czerwoną kartkę obejrzał kapitan Orła, a chwilę później gospodarze objęli prowadzenie. Orzeł nie zamierzał jednak składać broni. Po przerwie goście pokazali charakter i mimo gry w dziesiątkę zdobyli trzy bramki, odwracając losy spotkania.

TS GŁOGOVIA GŁOGÓW MAŁOPOLSKI - ORZEŁ WÓLKA NIEDŹWIEDZKA 1:3 (1:0)

Bramki: Tarczyński 21 - Serafin 53, Ożóg 57, 66.

Głogovia: Parol 🟨 - Wilk, Alvarenga 🟨, Kiełbiński 🟨 (79 Rosiak), Tarczyński, De Souza (61 Blezień 🟥 [83]), Reichel, Babula, Woźnica (61 Lipski), Jamrozik, Szydło (85 Dworak). Trener: Sebastian Mendoń.

Orzeł: Łyko (88 Mul) - Bigas, Ar. Bałut 🟨 (84 Gaweł), Serafin (89 Al. Bałut), Smycz, D. Bałut 🟥 [10], Ożóg 🟨 (82 Płoszaj), Tomaka (68 Gil), Zarębiński (54 Bobowski), Kozak (90+2 Tabaka), Mikołajczyk (54 Rzeszutek). Trener: Damian Stec.

Sędziował: Szurlej (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: Jasionka - Zgłobień 3:2 (2:0) dla Zgłobnia: Ciebiera, Kishchuk; **Przybyszówka - Trzebuska 2:1 (0:0)** Trela 60, Ciaś 81 - Pogoda 73; **Żołynia - Malawa 8:3 (4:0)** Cupryś 21, Dudek 26, Szczepanik 39, Bieniasz 43, Balawender 53, 56, 89, Kucharski 72 - Frączek 51, 83, Ziemiński 62; **Rakszawa - Błażowa 4:0 (1:0)** Cach 24, Baran 66, Rataj 68, Sobuś 75; **Niechobrz - Sokołów Młp. 7:0 (3:0)** Rachwalski 6, Angerman 15, 31, 63, Futoma 51, Dar. Szelgia 90, Dam. Szeliga 90+3. Wyniki meczów **Styrobud Trzeboś - Rzemieślnik Strażów i KS Zaczernie - GKS Trzebownisko** na nowiny24.pl.

1.Błękit Żołynia	**2**	**6**	**12-3**
2.Orzeł Wólka Niedźwiedzka	2	6	7-1
3.LKS Jasionka	2	6	8-4
4.Włókniarz Rakszawa	2	4	5-1
5.Jedność Niechobrz	2	3	7-2
6.GKS Trzebownisko	1	3	5-1
7.TS Głogovia Głogów Młp.	2	3	5-3
8.KS Zaczernie	1	3	2-0
9.Iskra Zgłobień	1	3	4-3
10.KS Przybyszówka	2	3	2-5
11.Rzemieślnik Strażów	1	1	1-1
12.Styrobud Trzeboś	1	0	0-2
13.Herkules Trzebuska	2	0	2-7
14.Strumyk Malawa	2	0	5-13
15.Błażowianka Błażowa	2	0	0-8
16.Sokół Sokołów Młp.	2	0	0-11

STALOWA WOLA:

Podlesianka w piątkowy wieczór pokonała 2:1 niedawnego czwartoligowca ŁKS Łowisko i to na jego terenie. Decydujący gol padł w siódmej minucie doliczonego czasu drugiej połowy. Miejscowi śmiało mogli pokusić się o więcej niż jedną bramkę, w kilku sytuacjach drużynę gości uratował bramkarz Krzysztof Bałut. Do ostatniej chwili w napięciu trzymał również mecz Siarka II – Olimpia, skończyło się podziałem punktów.

SMS SIARKA II TARNOBRZEG - OLIMPIA PYSZNICA 2:2 (0:0)

Bramki: Zawół 82, A. Golik 89-sam. - P. Młynarczyk 75, 90+3.

Siarka II: Bęczkowski - Fundament 🟨, Gurdak, Smak (87 Szelongiewicz), Zawół, Nowara (46 Buras), Skrok (46 Ogiegło), Kmiećkowiak (46 Zawadzki 🟨), Książka 🟨 (70 Szczygieł), Mądryk, Bartoszek. Trener Łukasz Szymański.

Olimpia: Świeca - Pikuła, Fabianowski, Serwacki, Książek, M. Młynarczyk, Dąbek (82 Figat), Skrzypek (59 Samulak), M. Golik (59 Kwiatkowski), A. Golik, P. Młynarczyk. Trener Kacper Piechniak.

Sędziował Rogala (Stalowa Wola).

POZOSTAŁE WYNIKI: Łowisko - Podlesianka Kamień 1:2 (0:0) Gumieniak 88 - Kowalski 50, Rzeszutek 90+7; **Lipa - Wólka Tanewska 3:1 (1:1)** Karol Chamera 7, 73, Tatar 56 - Góreczny 19; **Zdziary - Nowa Dęba 3:5 (1:1)** Cupak, Kogut, Moskal - Głód 19, 65, Róg 62, Sobusiak 80, Stypa 90+3. Wyniki meczów: **Jeżowe - Gorzyce, Kotowa Wola - Grębów, Stany - Nowa Sarzyna i Stal II SW - Sokół Kamień** na nowiny24.pl.

1.Stal Nowa Dęba	**2**	**6**	**9-4**
2.Siarka II Tarnobrzeg	2	4	5-2
3.Sokół Kamień	1	3	6-1
4. ŁKS Łowisko	2	3	7-4
5.Słowianin Grębów	1	3	4-1
Stal II Stalowa Wola	1	3	4-1
7.Czarni Lipa	2	3	4-5
LZS Zdziary	2	3	4-5
9.Tanew Wólka Tanewska	2	3	3-4
10.Podlesianka Kamień	2	3	3-5
11.Olimpia Pysznica	2	1	4-8
12.Sparta Jeżowe	1	0	1-2
13.Unia Nowa Sarzyna	1	0	0-1
14.Truck Kotowa Wola	1	0	1-4
15.Stal Gorzyce	1	0	0-3
16.Łęg Stany	1	0	1-6

We wtorkowym wydaniu Nowin wyniki i tabele wszystkich klas A i B. ©℗

eprasa.pl 897b9c4ff4

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Tyle wydamy za karnety i bilety na mecze Asseco Resovii

Najtańszy karnet w pierwszym i drugim etapie sprzedaży kosztuje 500 zł, a najdroższy 650 zł, a w trzecim etapie odpowiednio 550 i 700 zł

Marek Bluj

Asseco Resovia przedstawiła zasady sprzedaży karnetów i biletów w sezonie 2026/2027. Będą trzy etapy sprzedaży karnetów i trzy kategorie cen biletów, w zależności od rywali.

I etap rezerwacji - od 2. do 15. września - przeznaczony jest dla posiadaczy karnetów z sezonu 2025/26, którzy chcą kupić karnet na sezon 2026/27 na miejsce zajmowane w sezonie 2025/26. Do zarezerwowania karnetu w tym etapie, niezbędne będzie podanie numeru karnetu z sezonu 2025/26; jeden numer karnetu z tamtego sezonu będzie uprawniał do zakupu jednego karnetu na kolejny.

II etap rezerwacji - 18 -23 września - przeznaczony jest dla posiadaczy karnetów z sezonu 2025/26, którzy chcą kupić karnet na sezon 2026/27. W etapie tym będzie można zakupić karnet na dowolne dostępne miejsce – wg, zasady „kto pierwszy, ten lepszy". Jeden numer karnetu z sezonu 2025/26 będzie uprawniał do zakupu dowolnej liczby karnetów spośród dostępnych miejsc na kolejny.

III etap rezerwacji - 25 września - 23 października - dla wszystkich kibiców przy czym zakup karnetu fizycznego (plastikowego) będzie możliwy wyłącznie do 30 września. Potem dostępne będą karnety elektroniczne.



FOT. KRYSZTOF KAPICA

Głośny doping kibiców to ogromny atut Asseco Resovii na Podpromiu

Kategoria I cen biletów: mecze rundy zasadniczej oraz fazy play-off (ćwierćfinały, półfinały, o 3. miejsce) z Wartą Zawiercie i Bogdanką LUK Lublin. Najdroższe bilety normalne (w najlepszych sektorach) kosztować będą 85 zł, a ulgowe 75 zł; najtańsze - normalne 60 zł; ulgowe 55 zł.

Kategoria II cen biletów: mecze rundy zasadniczej oraz fazy play-off (ćwierćfinały, półfinały, o 3. miejsce) z: Projektem Warszawa, Skrą Bełchatów, Indykpolem AZS Olsztyn, Zaksą Kędzierzyn Koźle. Cena najdroższych biletów normalnych - 65 zł, ulgowych 60 zł; najtańszych - normalne 45, ulgowych 40 zł.

Kategoria III cen biletów: mecze rundy zasadniczej oraz fazy play-off (ćwierćfinały, półfinały, o 3. miejsce) z pozostałymi drużynami. Najdroższe bilety normalne - 40 zł; ulgowe 35 zł; najtańsze - normalne 25 zł; ulgowe 20 zł.

W przypadku rozgrywania meczów finałowych o mistrzostwo Polski, cena wszystkich biletów: 100 zł - normalne, 90 zł - ulgowe.©℗

PIŁKA RĘCZNA

XIV Memoriał Weryńskiego dla Śląska Wrocław

Grzegorz Kostka

Memoriał im. Antoniego Weryńskiego trwale wplata się w okres przygotowawczy Handball Stali Mielec. Nie inaczej było i w tym roku. Ostatecznie turniej padł łupem Śląska Wrocław.

Turniej rozgrywany nieprzerwanie od 2013 roku ma na celu upamiętnienia legendarnego zawodnika i prezesa SPR Stal Mielec – Antoniego Weryńskiego. Jako zawodnik Antoni Weryński zdobył ze Stalą Mielec wicemistrzostwo Polski w 1975 roku oraz Puchar Polski w 1971 roku. W pierwszym meczu gospodarze zagrali z Piotrkowianinem. Początkowo przewagę miał Piotrkowianin. Z czasem miejscowi odrobili straty i po 30 minutach prowadzili czterema trafieniami. W ostatnich dziesięciu minutach



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Mielczanie w finale przegrali ze Śląskiem (nz. Jakub Tokarz)

mieliśmy prawdziwy koncert gry gospodarzy - zdobyli aż siedem bramek, a stracili zaledwie trzy. W drugim meczu półfinałowym górą był Śląsk Wrocław, który pokonał AZS AGH Kraków. Mecz o trzecie miejsce padł łupem Piotrkowianina, który nie bez trudu ograł akademików z Krakowa. Po tym meczu rozpoczęło się danie główne turnieju, czyli mecz finałowy. Spotkanie było bardzo wyrównane. Na prowadzeniu byli jedni jak i drudzy. Tuż przed przerwą Śląsk odskoczył na dwie bramki. Stal do remisu doprowadziła kilka minut po wznowieniu gry. Na dziesięć minut przed końcem prowadzili gospodarze dwoma trafieniami, jednak sama końcówka należała do Wrocławian, którzy popisali się dobrą skutecznością i wygrali jedną bramką.

Memoriałowe granie było głównym sprawdzianem dla Mielczan przed pierwszym meczem Superligi sezonu 2026/27 z Chrobrym w Głogowie, który to zostanie rozegrany 5 września.

Wyniki: **Półfinały**: Handball Stal Mielec - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 31:23 (16:12), Śląsk Wrocław - AZS AGH Kraków 32:30 (18:19); **mecz o 3 miejsce**: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - AZS AGH Kraków 35:32 (16:16); **finał**: Handball Stal Mielec - WKS Śląsk Wrocław 22:23 (10:12). ©℗

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Klemen Čebulj: Nie chcemy być gdzieś w środku tabeli. Celujemy wysoko!

Marek Bluj

- Zaczęło się. Za nami pierwsze treningi. Zapoznaliśmy się z nowymi chłopakami, przywitaliśmy ze „starymi". Wszyscy jesteśmy pełni entuzjazmu. Będzie to już mój siódmy sezon w Asseco Resovii - mówi Klemen Čebulj, przyjmujący.

W drużynie jest pięciu nowych zawodników. Jak znajdujesz te zmiany?

Nie są to jakieś wielkie zmiany, wszyscy dobrze się znamy z boiska, bo gramy w Polsce już wiele lat. W nowych chłopakach nie widzę jakichś problemów. Naprawdę cieszę się, że mamy taki skład, jaki mamy, że mamy możliwość pracy z nowym trenerem, Gheorge Cretu, z którym już miałem możliwość pracować i jestem bardzo zadowolony, że do nas przyszedł.

To świetny szkoleniowiec.

Współpracowałem z nim przez dwa lata w reprezentacji Słowenii i bardzo dobrze wspominam tę współpracę. To trener, który nie odpuszcza, trzyma swój standard, swoje myśli i metody, które chce przerzucić na boisko. Jest konsekwentny. To jest potrzebne dla nas, dla naszej gry. Wierzę, że razem z nim będziemy dobrze pracować i prezentować się na boisku. Cieszę się, że jest z nami.

Będzie to taki nowy impuls dla klubu i dla drużyny?

Pewnie, że tak. To, co przynosi on do szatni, na boisko, jest moim zdaniem bardzo pozytywne, pozytywnie wpływa na styl pracy.

Na przyjęciu masz dwóch nowych kolegów. To Tobias Brand i Kamil Kwasowski.

Na każdej pozycji, z wyjątkiem rozegrania i libero, gdzie są ci sami gracze, są zmiany. To, że są nowi, fajni zawodnicy, którzy mają chęć do pracy, chcą się pokazać w innych barwach, w innym klubie, to jest coś pozytywnego, będzie to także dobry standard codziennego treningu.

Widać po sylwetce, po tym jak jesteś pozytywnie naładowany, że na wakacjach solidnie pracowałeś...

Oczywiście, tak było. Nie lubię przez dwa miesiące leżeć, nic nie robić. Był program treningowy, trenowałem na siłowni, na piasku, pływałem w morzu, grałem w padla, jeździłem na rowerze z synem. Było wiele aktywności. Przyszedłem do klubu już przygotowany.

W tym sezonie nie będzie miękkiej gry, nigdy nie było, ale teraz szczególnie. Drużyny z Zawiercia i Lublina są niesamowicie mocne. Wzmocnienia w Warszawie i Olsztynie . Co ty na to?

Polska liga co roku się wzmacnia. Uważam, że jest najmocniejsza w świecie. W innych ligach bardzo rzadko można znaleźć tyle drużyn z takimi mocnymi składami. Rzeczywiście, na papierze jest dużo mocnych zespołów, ale musimy patrzeć na swoje boisko, swoją grę, jak najlepiej się przygotować. Codziennie dawać z siebie maksa. Dopiero na samym końcu okaże się, gdzie jako drużyna jesteśmy.

Jak przyjeżdżasz z wakacji do Rzeszowa, tak tak jakbyś wracał do domu?...

Tak, już przez wiele lat z całą rodziną tu żyjemy, mieszkamy, mamy dużo znajomych, przyjaciół. Tu jest nasz pierwszy dom, bo spędzamy w nim najwięcej czasu. Miło wracać do miasta, w którym się dobrze czuję.

Co powiesz kibicom?

Żeby w nas wierzyli i wspierali, bo tylko z pozytywną energią możemy zrobić coś dobrego.

Macie nakreślone już cele na nowy sezon?

Nie było jeszcze całej drużyny i całego sztabu, nie rozmawialiśmy o celach. Absolutnie nie chcemy być w środku tabeli. Celujemy wysoko.



FOT. ASSECO RESOVIA

Resoviacy bardzo solidnie pracują w siłowni i na piasku

eprasa.pl 897b9c4ff4

SIATKÓWKA

Przyjaźni nie było. Madziarki doszczętnie rozbite. Ruszyły mistrzostwa Europy - dzisiaj Łotyszki

Paweł Wiśniewski

W pierwszym meczu 34. edycji mistrzostw Europy siatkarek, Polki pokonały w hali „Sinan Erdem Dome" w Stambule Węgierki 3:0 (25:12, 26:24, 25:20). Kolejnymi rywalkami podopiecznych trenera Stefano Lavariniego będą dzisiaj Łotyszki.

Największym atutem Madziarek był... trener Alessandro Chiappini, który spędził w naszym kraju prawie 10 lat (prowadząc m.in. Atom Trefl Sopot, ŁKS Commercecon Łódź, PTPS Piła, czy Legionovię - z dwoma pierwszymi klubami zdobywał nawet mistrzostwo kraju).

W Stambule, Polki zagrały znakomite spotkanie, ale... tylko przez półtora seta. W drugiej i trzeciej odsłonie musiały mocno się napracować na zwycięstwo.

Pierwsza partia to prawdziwy pokaz siły Biało-Czerwonych, które niepodzielnie dominowały na boisku. Podopieczne Stefano Lavariniego miały sporą przewagę w bloku, tylko w tym elemencie zdobyły sześć punktów, podczas gdy rywalki ani razu nie zablokowały ataku polskich siatkarek. Monika Lampkowska i Maja Koput kończyły niemal każdą piłkę i po kilkunastu minutach było już 20:9 dla Polski.

Zanosiło się na ekspresowy pojedynek, bowiem Biało-Czerwone drugą partię zaczęły od prowadzenia 7:0. Opiekun rywalek - Alessandro Chiappini, który pracował w Polsce z wieloma klubami, nie mógł znaleźć sposobu na świetnie dysponowane Polki. Podopieczne Lavariniego wygrywały 19:12 i wówczas coś się zacięło. Przewaga zaczęła błyskawicznie topnieć, a Lavarini po raz pierwszy musiał poprosić o przerwę.

Na parkiet wróciły Magdalena Stysiak i Katarzyna Wenerska, ale niewiele to zmieniło. W reprezentacji Węgier nie do zatrzymania była Anett Nemeth, a Polki wciąż nie potrafiły skończyć ataku, mimo całkiem dobrego przyjęcia. Stysiak zupełnie się zablokowała i Węgierki nie tylko zniwelowały straty, ale były blisko wygrania seta. Przy prowadzeniu 23:22 Nemeth pomyliła się i był remis 23:23.

W końcówce istotny był as serwisowy Koput, przełamała się w końcu Stysiak, a przy drugim setbolu rywalki dotknęły siatkę.

W trzecim secie Węgierki grały ofiarnie w defensywie i nie rezygnowały nawet, gdy przerywały różnicą czterech „oczek". Przy stanie 13:9 zdobyły sześć punktów z rzędu i prowadziły 15:13.

Wyrównana walka trwała do stanu 20:20, a po chwili Julia Szczurowska uderzyła po skosie. Kolejna akcja trwała kilkadziesiąt sekund i zakończył ją autowy atak byłej zawodniczki BKS Bostik Bielsko-Biała - Reki Szedmak Bozoki. Biało-Czerwone nie pozwoliły już sobie na przestój i wygrały trzy następne akcje.

Dzisiaj o godz. 15.00 Polki zmierzą się w Stambule z Łotyszkami i raczej nie powinny mieć problemów z wygraną.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Polki trafiły do niezbyt wymagającej grupy A. Faworytem do zajęcia 1. miejsca są w niej Turczynki, które grają przed własną publicznością

W kolejnych meczach, podopieczne trenera Stefano Lavariniego zmierzą się kolejno ze Słowenkami (25 sierpnia - wtorek), Niemkami (27 sierpnia - czwartek) i Turczynkami (28 sierpnia - piątek), które bronią tytułu mistrzowskiego.

W mistrzostwach Europy, nasza reprezentacja występuje już po raz 33. i jest to... rekord, raczej trudny do pobicia - tylko raz zabrakło nas w imprezie tej rangi (w 1993 roku w Brnie i Zlínie). Żaden z innych uczestników nie ma na koncie tylu występów. Polki były dwukrotnie najlepsze na Starym Kontynencie (2003, 2005).

KOSZYKÓWKA

Porażka polskich koszykarzy w ostatnim sprawdzianie przed eliminacjami do MŚ 2027

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski koszykarzy przygotowująca się do meczów II etapu eliminacji mistrzostw świata Katar 2027 przegrała w Atenach z Grecją 81:89 w swoim trzecim i ostatnim sparingu przed sierpniowymi kwalifikacjami.

To był 39. pojedynek polsko-grecki i 23. zakończony sukcesem koszykarzy z Hellady. Mecz w stolicy Grecji, szczególnie do przerwy, był bardzo zacięty, a gospodarze nie potrafili znaleźć recepty na akcje podopiecznych trenera Igora Milicicia. Po 20 minutach było 41:39, ale trzecią odsłonę Grecy wygrali 27:19 i to pozwoliło im kontrolować przebieg spotkania w ostatniej czwartej kwarcie. Najskuteczniejszym koszykarzem w polskiej kadrze był 21-letni Kuba Pišla, który uzyskał 15 pkt.

W polskiej drużynie wystąpił już naturalizowany Amerykanin Jordan Loyd (Anadolu Efes Stambuł), jeden z bohaterów Eurobasketu 2025, który w piątek dołączył do kadry w Stambule. Nie zagrał jeszcze Andrzej Pluty i Łukasz Kolenda, którzy przez cały tydzień przygotowywali się do sezonu ze swoimi nowymi klubami z Hiszpanii.



FOT. PAP

Selekcjoner reprezentacji Polski Igor Milicić (na zdjęciu) po ostatnim przegranym sparingu z Grecją nie do końca może być zadowolony

Teraz przed Biało-Czerwonymi już znacznie poważniejsze wyzwania, czyli ostatni etap kwalifikacji na przyszłoroczny mundial w Katarze. Polacy prosto z Aten polecą do Rygi. W czwartek Polacy zmierzą się na wyjeździe z Izraelem, który nie rozgrywa swoich meczów przed własną publicznością ze względu na sytuację polityczną. Spotkanie ma się odbyć w stolicy Łotwy bez kibiców.

W niedzielę, 30 sierpnia o godz. 14:45 nasi koszykarze podejmą w Ergo Arenie Gdańsk/Sopot aktualnych mistrzów świata i Europy, Niemców. Ewentualny komplet zwycięstw w tych dwóch meczach praktycznie przypieczętowałby awans naszej reprezentacji na mistrzostwa świata.

KOSZYKÓWKA

Balcerowski: Najważniejsza teraz kadra, potem Barcelona

Jacek Kmiecik

Aleksander Balcerowski 23 lipca podpisał kontrakt z Barceloną, a obecnie wraz z reprezentacją Polski przygotowuje się do meczów drugiej fazy eliminacji przyszłorocznych koszykarskich mistrzostw świata w Katarze.

25-letni środkowy Aleksander Balcerowski przez ostatnie dwa lata był zawodnikiem Unicai Malaga. Z tym klubem w 2025 roku triumfował w Lidze Mistrzów FIBA oraz Interkontynentalnym Pucharze FIBA. W barwach tego zespołu z Andaluzji rozegrał w sumie 105 meczów, notując średnio 7,2 punktu i 2,4 zbiórki.

Mimo ważnego do 2028 roku kontraktu w lipcu zdecydował się na jego rozwiązanie, a kilka dni później podpisał umowę z Barceloną. Koszykarz przyznał, że od razu był gotowy skorzystać z oferty słynnego katalońskiego klubu. - Nikt by się długo na tym nie zastanawiał - zapewnił.

Barcelona to aktualny wicemistrz Hiszpanii. Finałową serię sezonu 2025/26 przegrała z Valencią. Unicaja zakończyła sezon na dziewiątym miejscu i nie wystąpiła w fazie play off. - Jestem podekscytowany, cieszę się, że dostałem możliwość zagrania w takim wielkim klubie. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Jestem bardzo zmotywowany. Taka szansa może się już nie przydarzyć drugi raz w karierze, bo jest jedna na milion. Cieszę się, ale podchodzę do tego na spokojnie. Teraz przebywam na zgrupowaniu reprezentacji i to jest najważniejsze, a potem będę zajmował się Barceloną - podkreślił.

Na razie mierzący 217 centymetrów „Olek" wraz z kadrowiczami trenuje na zgrupowaniu w Krakowie i przygotowuje się do meczów eliminacji mistrzostw świata z Izraelem i Niemcami. - Zrobiliśmy kilka kroków do przodu. W kadrze pojawiło się kilka nowych twarzy. Wszystko powinno być dobrze - zauważył center Barcelony.

Biało-Czerwonym do zapewniania awansu, dzięki dobremu bilansowi w pierwszej fazie eliminacji, wystarczą praktycznie dwa zwycięstwa. Teoretycznie może to stać się jeszcze w sierpniu, gdyż najpierw reprezentacja zmierzy się 27. z Izraelem, a trzy dni później z Niemcami.

eprasa.pl 897b9c4ff4

TENIS

Świątek zdetronizowana w Cincinnati, spadnie w rankingu WTA na 8. miejsce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek odpadła w półfinale turnieju WTA 1000 w Cincinnati. Broniąca tytułu i rozstawiona z numerem 7 przegrała z rozstawioną z numerem 3 Amerykanką Jessicą Pegulą 5:7, 6:4, 4:6. Mecz trwał aż 2 godziny i 47 minut.



FOT. AP/EASTNEWS

Świątek gratuluje wygranej Peguli w półfinale Cincinnati Open

Iga Świątek i Jessica Pegula stworzyły emocjonujące widowisko. Nie brakowało długich wymian, gemów rozgrywanych na przewagi i niesamowitych zagrań. To było ich 13. spotkanie i Polka ma już tylko o jedną wygraną więcej od Amerykanki (7-6).

Pierwszy set zaczął się od serii wzajemnych przełamań. Pierwsza podanie poprawiła Pegula, która odskoczyła na 4:2. Świątek szybko jednak odrobiła stratę. Przy stanie 5:5 Polka znów jednak dała się przełamać.

Serwująca na zwycięstwo w partii Amerykanka wykorzystała pierwszą piłkę setową. Jak na ironię, mimo bardzo dobrej gry obu zawodniczek, decydujący punkt zdobyła po bardzo prostym błędzie Świątek przy siatce.

W drugim secie pierwsza inicjatywę przejęła Polka. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa prowadziła 4:2, a tym razem to Pegula odrobiła stratę. Dwa kolejne gemy znów jednak padły łupem Świątek i potrzebny był trzeci set.

W nim także początek należał do 25-latki z Raszyna, która prowadziła 3:1. Broniąca się z wielką zaciekłością Pegula wyrównała na 3:3. Kluczowy okazał się gem dziewiąty. Serwująca Polka zaczęła go od wyniku 0-40. Choć najpierw obroniła trzy break pointy, to ostatecznie dała się przełamać. Serwująca na zwycięstwo w meczu Amerykanka szansy nie zmarnowała.

Świątek w ciągu ostatnich kilku tygodni wróciła do świetnej formy, wygrywając turniej WTA 1000 Canadian Open w Toronto i odzyskując nieco pewności siebie, której brakowało jej w grze przez ostatnie kilka lat.

Choć w meczu z Pegulą pokazała przebłyski geniuszu, nie był to mecz, który zapamiętamy ze względu na jego jakość, a kluczowy moment podsumował całe spotkanie, które było pełne wahań.

Przy stanie 4:4 w trzecim secie Świątek popełniła podwójny błąd serwisowy, co pozwoliło Peguli na zdobycie decydującego przełamania, dzięki któremu zachowała zimną krew i wygrała.

Świątek broniła 1000 punktów rankingowych zdobytych dzięki zwycięstwu w Cincinnati w zeszłym roku, a teraz przed US Open jej pozycja w rankingu spadnie o 610 punktów.

1000 punktów, które zdobyła wygrywając w Toronto na początku tego miesiąca, zrekompensowało część tej straty punktowej.

Półfinałowa porażka oznacza, że w poniedziałkowym notowaniu światowego rankingu Świątek spadnie na ósme miejsce.

To istotne, ponieważ gdyby wypadła z pierwszej ósemki, mogłaby zmierzyć się z numerem 1 na świecie, Aryną Sabalenką, lub stoczyć rewanż z Pegulą już w 1/8 finału US Open.

Świątek powinna czuć, że ma już wystarczająco dużo meczów za sobą, po tym jak jej świetna passa w Toronto została poparta kilkoma zwycięstwami w Cincinnati.

Porażka z Pegulą w półfinale w Mason obnażyła niektóre z jej wad, które prześladowały ją przez cały rok, takie jak niecelne uderzenia z głębi kortu i niestabilne serwisy. Świątek wyglądała na zdenerwowaną i zestresowaną, gdy mecz wchodził w kluczowe momenty, a znalezienie sposobu na poradzenie sobie z tym stresem może okazać się kluczowe dla jej nadziei na sukces w US Open.

Pegula odniosła 45. zwycięstwo w tym roku i 300. wygraną w karierze na poziomie turniejowym, co przerwało serię 10 zwycięstw Świątek.

- Mecz był szalony, dużo wahań, dużo przerw, bardzo wietrznie, dość dziwne warunki. Czułam, że grałyśmy dobrze, a potem nagle przestałyśmy grać. Jestem naprawdę zadowolona. Zrobiłam dobrą robotę, niezależnie od tego, co się działo - oceniła 31-letnia Jessica.

Najlepszy wynik Peguli w Cincinnati miał miejsce w 2024 roku, kiedy to przegrała w finale z Aryną Sabalenką. Po dwóch latach o tytuł zagrała ze swoją rodaczką i przyjaciółką Coco Gauff, która w półfinale pokonała 20-letnią Czeszkę Sarę Bejlek 6:4, 6:1. Był to pierwszy finał Amerykanek w Cincy od 56 lat. Poprzednim razem dwie Amerykanki grały w finale w Cincinnati w 1970 roku, kiedy Rosie Casals pokonała Nancy Richey.

Bez względu na wynik finału Pegula w rankingu WTA nadal będzie trzecia.

TENIS

Magda Linette i Maja Chwalińska zagrają w deblu US Open

Jacek Kmiecik

Magda Linette i Maja Chwalińska zagrają razem w grze podwójnej US Open. W Nowym Jorku w deblu wystąpią też Katarzyna Piter w parze z Czeszką Anną Siskovą i Jan Zieliński z Brytyjczykiem Luke'em Johnsonem.

W singlu Wielkiego Szlema na kortach twardych Flushing Meadows oprócz Magdy Linette i Mai Chwalińskiej wystąpią też Iga Świątek, Magdalena Fręch, Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak.

W kwalifikacjach US Open szczęścia spróbują natomiast Katarzyna Kawa, Martyna Kubka, Linda Klimovicova i Maks Kaśnikowski.

Ostatni w tym roku wielkoszlemowy turniej rozpocznie się w niedzielę, 30 sierpnia i potrwa do 13 września. Poprzedzą go zmagania par mieszanych (24-26 sierpnia), do których Świątek jest zgłoszona z Norwegiem Casperem Ruudem.

Losowanie drabinek turnieju głównego singlistek i singlistów na Flushing Meadows zaplanowano na czwartek, 27 sierpnia.

Organizatorzy US Open ogłosili, że w puli nagród tegorocznego turnieju wielkoszlemowego w Nowym Jorku będzie aż 108 milionów dolarów. To najwyższa suma w historii tenisa i wzrost względem imprezy sprzed roku o 20 procent.

„Zawodnicy biorący udział w tym wydarzeniu będą mogli liczyć na znaczące podwyżki" - podkreślono na oficjalnej stronie turnieju.

Podczas US Open 2025 organizatorzy rozdali 90 milionów dolarów. Zwycięzcy gry pojedynczej kobiet i mężczyzn wzbogacili się wtedy o okrągłe 5 milionów USD. W tym roku triumfatorzy zgarną o pół miliona więcej. W porównaniu do ubiegłorocznej edycji oznacza to wzrost o 10 procent. Jest to najwyższa wypłata w historii dla mistrzów w singlu, biorąc pod uwagę turnieje wielkoszlemowe.

Rekordowe w Wielkim Szlemie będą również wypłaty w pierwszej rundzie, które w tym roku wzrosną o 27 procent i będą wynosić do 140 tysięcy dolarów.

KRÓTKO

Wioślarstwo

Sześć polskich osad na MŚ w Amsterdamie

Sześć osad - po trzy kobiece i męskie - będzie reprezentować Polskę w rozpoczynających się dziś w Amsterdamie mistrzostwach świata w wioślarstwie. Złoci medaliści w dwójce podwójnej sprzed roku - Mateusz Biskup i Mirosław Ziętarski - popłyną w czwórce podwójnej. Duet ten był najlepszą polską osadą w poprzednim sezonie. Przed mistrzostwami świata w Szanghaju wywalczył też złoto mistrzostw Europy w bułgarskim Płowdiw. **JacK**

Koszykówka

Polki dziewiąte w ME U-16

Reprezentacja Polski koszykarek do lat 16 zajęła dziewiąte miejsce w mistrzostwach Europy w Pitesti i utrzymała się w Dywizji A. W ostatnim meczu Polki pokonały Czeszki 63:62. Wcześniej drużyna trenera Rafała Czyszpaka wygrała w grupie z Bułgarią 80:52, Czechami 72:61 i przegrała z Hiszpanią 37:111. W 1/8 finału uległa Niemcom 46:64 i dopiero kolejny mecz z Włochami 63:47 zagwarantował pozostanie w Dywizji A. O lokaty 9-12 wygrała z Chorwacją 82:61 i ponownie z Czechami. W finale Hiszpania pokonała Słowenię 87:40. **JacK**

Żużel

Triumf reprezentacji Polski w Drużynowych ME U-24

Polscy żużlowcy (Mateusz Cierniak, Maksymilian Pawełczak, Bartłomiej Kowalski, Kevin Małkiewicz, Bartosz Bańbor) zajęli pierwsze miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Europy do lat 24 w Grudziądzu. Biało-Czerwoni zdobyli 45 punktów, drugie miejsce zajęła Dania - 44, trzecie Wielka Brytania - 19, a czwarte Szwecja - 12. O tym, kto zdobędzie złoty medal, zadecydował dopiero ostatni, 20. wyścig. Przed czterema biegami nominowanymi (po 16. wyścigu) Polacy mieli na swoim koncie 37 pkt, a ich główni rywale 34. W 19. biegu nieoczekiwanie Bartłomiej Kowalski zaliczył defekt, a 3 punkty zdobył zawodnik z Danii. W efekcie oba zespoły miały na swoim koncie 42 punkty. Jednak w ostatnim wyścigu zwyciężył Maksymilian Pawełczak, a Duńczyk Villads Nagel był drugi. **JacK**



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

eprasa.pl 897b9c4ff4

LEKKOATLETYKA

Polak w finale Diamentowej Ligi. Ale poziom podwórkowy

Mateusz Kołodziejski trzeci w konkursie skoku wzwyż. A to oznacza, że pojedzie do Brukseli, gdzie kończymy sezon „Wanda Diamond League"

Paweł Wiśniewski

Już w pierwszym dniu mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do lukratywnego cyklu „Diamentowej Ligi" - „Memoriał Kamili Skolimowskiej", który odbył się na katowickim rynku, mieliśmy powody do zadowolenia.

Otóż w zmaganiach skoczków wzwyż okazało się, że nasz Mateusz Kołodziejski - dzięki 3. miejscu - zdołał wywalczyć awans do wielkiego finału, którego gospodarzem będzie w dniach 4-5 września Bruksela i „Allianz Memorial Van Damme".

Mateusz Kołodziejski uzyskał 2.26 m (trzy zrzutki na 2.29 m) i po raz pierwszy w karierze znalazł się w czołowej „trójce" mityngu Diamentowej Ligi.

To jego drugi wynik w karierze w startach w sezonie letnim (po 2.27 m z 5 sierpnia br. w Monako). Przypomnijmy, że w lutym tego roku, w czeskiej miejscowości Hustopeče na Morawach, ustanowił „życiówkę" 2.30 m.

W Katowicach sześciu zawodników zaliczyło co najmniej 2.26 m - to dopiero drugi konkurs skoku wzwyż w tym roku na takim poziomie. Poprzedni też miał miejsce w Polsce, na halowych mistrzostwach świata w Toruniu...



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Mateusz Kołodziejski wykorzystał szansę i jeszcze nie kończy sezonu

Oni zakwalifikowali się do finału „Wanda Diamond League" w skoku wzwyż panów - cztery konkursy (4 września br.):

1. Matteo Sioli (Włochy) 19 pkt.
2. Oleh Doroszczuk (Ukraina) 18 pkt.
3. Romaine Beckford (Jamajka) 18 pkt.
4. Mateusz Kołodziejski (Polska) 12 pkt.
5. Erick Portillo (Meksyk) 12 pkt.
6. Gianmarco Tamberi (Włochy) 11 pkt.

Pierwszą konkurencję tegorocznego „Memoriału Kamili Skolimowskiej" - pchnięcie kulą pań, wygrała mocno wytatuowana Amerykanka Chase Jackson z domu Ealey, która posłała okrągłe żelastwo o wadze 4 kg na odległość 20.92 m! To nie tylko to nowy rekord mityngu, ale i drugi w tym roku wynik na świecie!

To jednocześnie najlepszy wynik w tej konkurencji uzyskany w Polsce od 46 lat - w 1980 roku w Warszawie reprezentująca Czechosłowację Helena Fibingerová pchnęła 21.41 m (tyle zresztą wynosi rekord Polski „all-comers").

LEKKOATLETYKA

Giganci tyczki fruwali nie tylko na stadionie

Paweł Wiśniewski

Podczas chłodnego 13. mityngu Diamentowej Ligi w Lozannie, Pia Skrzyszowska zajęła 5. miejsce w biegu na 100 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 12.61. Wygrała Amerykanka Masai Russell - z rekordem zawodów - 12.27.

W 51. edycji kultowego mityngu „Athletissima", w kiepskich warunkach atmosferycznych (17-18 stopni Celsjusza) panujących na „Stade Olympique de la Pontaise" w Lozannie, po raz pierwszy w historii dwóch zawodników skoczyło o tyczce wyżej niż 6.06 m!

Wygrał szwedzki geniusz Armand „Mondo" Duplantis, który zaliczył 6.21 m. Dwukrotnie próbował atakować 6.32 m, ale zaliczył dwie zrzutki (z trzeciego ataku na rekord świata zrezygnował).



FOT. AUTOR

Pia Skrzyszowska i tym razem nie dała rady Nadine Visser z Holandii

Grek Emmanouíl Karalís, trenujący na co dzień pod okiem polskiego szkoleniowca Marcina Szczepańskiego, uzyskał 6.16m, ale na 6.21 m trzykrotnie pomylił się.

Obaj panowie byli już pewnie myślami przy „Memoriale Kamili Skolimowskiej" - organizatorzy naszego mityngu wysłali nawet po tyczkarzy specjalny samolot, by w spokoju dotarli na czas do Chorzowa...

Agnieszka Chorzępa nadawała tempo w biegu na dystansie 3000 metrów z przeszkodami (pierwszy kilometr w 3:01.23), który zakończył się zwycięstwem mistrzyni olimpijskiej Winfred Yavi z Bahrajnu (9:00.04).

Z kolei Patryk Sieradzki był „zającem" w biegu na 800 metrów (400 metrów w 48.86), w którym triumfował mistrz olimpijski Emmanuel Wanyonyi z Kenii - 1:42.19 przed Algierczykiem Djamelem Sedjatim - 1:42.31 i Amerykaninem Brandonem Millerem - 1:42.55. Przez większość dystansu prowadził Marco Arop z Kanady, lecz na ostatniej prostej spadł na 4. miejsce.

W biegu na 800 metrów pań triumfowała mistrzyni Europy Audrey Werro ze Szwajcarii, która ustanowiła rekord mityngu - 1:55.33. Druga Femke Broeders-Bol poprawiła własny rekord Holandii na 1:55.41.

LEKKOATLETYKA

Ewa Swoboda: Nikt mi tego nie zniszczy. Będę biegać jeszcze przez dwa lata

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Ewą Swobodą, dwukrotną medalistką lekkoatletycznych mistrzostw Europy z Birmingham.

W Birmingham wywalczyłaś srebro w biegu na 100 metrów oraz brąz w sztafecie 4x100. Przed wyjazdem na zawody, taki wynik brałabyś w ciemno?

Nigdy nie zakładam wcześniej tego, co ma się wydarzyć, zawsze jadę na mistrzostwa po to, aby zaprezentować się na nich jak najlepiej. Zazwyczaj to dziennikarze oceniają nasze szanse przed imprezą, a potem my dostajemy hejt za to, że przegraliśmy i nie zdobyliśmy złotego medalu. Tak właśnie słyszałam, że ja i Natalia Bukowiecka przegrałyśmy.

Osiągnęłyście znakomite wyniki, skąd takie rozgoryczenie?

Niestety, ale słyszałam opinie, że ja i Natalia Bukowiecka przegrałyśmy.

W biegu na 100 metrów zabrakło zaledwie dwóch setnych, abyś wywalczyła złoto. Minimalna porażka z Brytyjką Amy Hunt zostawiła u ciebie aż tak duży niedosyt?

Na pewno on jest, bo walczyłam o mistrzostwo Europy. Staram się jednak cieszyć z tego wyniku, bo aktualny sezon jest dla mnie udany i nikt nie zniszczy mi tego. Wiem, ile pracy kosztowało mnie, aby być tutaj, gdzie jestem teraz, dlatego nawet z brązowego medalu na sto metrów byłabym zadowolona. Bardziej cenię sobie ten srebrny medal z Birmingham niż z Rzymu. Udowodniłam, że nadal mogę biegać szybko. Pomimo słabszego okresu podniosłam się i pokazałam, że jeszcze mnie stać na dobre wyniki.

W sztafecie 4x100 metrów wraz z Pią Skrzyszowską, Magdaleną Stefanowicz i Krysciną Cimanouską zajęłyście trzecie miejsce. To sukces?

Jesteśmy w europejskiej czołówce. Dziewczyny bardzo dobrze sobie poradziły. Pia walczyła z przeciwnym wiatrem. Ja na szczęście na swojej zmianie miałam w plecy. Cieszę się, że Magda biegła razem z nami, bo najbardziej jej ufam na trzeciej zmianie. Jestem pewna, że dostarczy mi pałeczkę. Wszystkie idealnie pobiegłyśmy i jak widać jest z tego medal.

Po igrzyskach w Paryżu, gdzie zabrakło ci także ułamków sekundy, by zakwalifikować się do finału, nie kryłaś, że miałaś bardzo trudny czas.

Było ciężko, ale szczegóły wolałabym zostawić dla siebie. Cieszę się, że ten sport wciąż daje mi radość i lubię biegać, bo już nie chciałam.

Te dwa medale z Birmingham dadzą ci ponownie takiego przysłowiowego kopa, by w dalszym ciągu z dumą reprezentować nasz kraj?

Tak, bo każdy medal bardzo mnie cieszy. Jestem gotowa, by dalej rywalizować z najlepszymi. Przede mną jeszcze dwa sezony startów.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Ewa Swoboda planuje jeszcze kontynuować karierę przez dwa lata

eprasa.pl 897b9c4ff4

PIŁKA NOŻNA

Ekstraklasa poczyna sobie coraz lepiej w Europie, ale...

Obcokrajowcy mają większe ambicje, niejeden wypromował się dzięki ekstraklasie. Nie było nas w tym roku na mundialu, na Euro 2024 nie wyszliśmy z grupy, a od lat nie pojawiliśmy się w Lidze Mistrzów. Jak na taki duży kraj z tradycjami to wstyd

Jaromir Kruk

Wojciech Rudy, najlepszy piłkarz Polski 1979 roku, srebrny medalista olimpijski 1976, uczestnik mundialu 1978 jest pod wrażeniem gry Jagiellonii Białystok, nie rozumie wahań Lecha Poznań i smuci go, że w Górniku Zabrze występuje niewielu rodaków.



FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Senegalski skrzydłowy Jagiellonii Ousmane Sow w meczu z Iberią Tbilisi w 4. rundzie eliminacji LE

Lech 7:0, Jagiellonia 4:0, Raków 2:2, Górnik Zabrze 2:3 – takie wyniki w pierwszych meczach ostatniej rundy eliminacji europejskich pucharów mogą napawać dużym optymizmem przed rewanżami?

Wojciech Rudy: Oczywiście, ale ja liczyłem, że Lech przebije się do Ligi Mistrzów, co wydawało się realne po zwycięstwie poznaniaków na wyjeździe z Aarhus 4:1. Duńczycy odrobili straty w Poznaniu i nie tylko moje nadzieje szlag trafił. Do dziś nie potrafię pojąć jak doszło do takiej porażki, czy Lech nie powinien większy akcent położyć na defensywę. Teraz możemy sobie gdybać, ale mistrzowie Polski zaszokowali wtedy na minus, tak jak teraz na plus w starciu z mistrzem Szwajcarii. Wygrana 7:0 zszokowała wszystkich, także piłkarzy, kibiców Thun. Mnie tym bardziej boli, że zmarnowaliśmy szansę na Ligę Mistrzów, choć pocieszeniem jest to, że możemy mieć dwa kluby w Lidze Europy.

Jaga to już wytrawny zespół?

Jestem pod wrażeniem postawy Jagi. Z Iberią pokazała skuteczność, dojrzałość i naprawdę dobry futbol. Szkoda, że z czterech goli z mistrzami Gruzji żaden nie był autorstwa Polaka, bo tak naprawdę z rozwoju ekstraklasy najbardziej korzystają cudzoziemcy. Górnik w spotkaniu z Monaco w Zabrzu wystawił od początku jednego polskiego zawodnika. Mentalnie lepsi od naszych są zawodnicy sprowadzani z niższych lig Niemiec, Hiszpanii. Dla większości graczy z Polski celem numer jeden jest zdobycie kontraktu, zarabianie pieniędzy, sprawy sportowe schodzą na dalszy plan. Obcokrajowcy mają większe ambicje, niejeden wypromował się dzięki ekstraklasie. Na nieszczęście nie wszyscy myślą innymi kategoriami i na tym cierpi reprezentacja Polski. Nie było nas w tym roku na mundialu, na Euro 2024 nie wyszliśmy z grupy, a od lat nie pojawiliśmy się w Lidze Mistrzów. Jak na taki duży kraj z tradycjami to wstyd.

Raków przejdzie Hajduka Split i awansuje do Ligi Konferencji?

W ekstraklasie idzie im słabo, nie ma takiej koncentracji jak w europejskich pucharach. W eliminacjach Ligi Konferencji kluczowe role w zespole z Częstochowy odgrywają oczywiście cudzoziemcy, w Splicie na 2:2 trafił Gwinejczyk wyszkolony we Francji. Chłopak pewnie liczy, że przez Raków można się przebić do lepszej ligi, a większość jego polskich kolegów jest zadowolona, że zarabia dużo w swoim kraju. Nie muszą wyjeżdżać, tam walczyć o miejsca w składzie, w Polsce czują się dobrze. Są znani, mają więcej czasu na social media, bawienie się w celebrytów. Jak to się nie zmieni, to najbardziej poczuje reprezentacja. Kacper Urbańskiego – taki talent, a nie poradził sobie za granicą, nie poszło mu też w Legii. W Górniku poczyna sobie nieźle, ale z Monaco nie wyszedł w pierwszym składzie. On powinien błyszczeć w każdym meczu, dawać liczby. Smuci mnie co się dzieje z Kubą Kamińskim w Benfice, jeden z najważniejszych piłkarzy w kadrze Jana Urbana przegrywa rywalizację. Wielu Polaków pomyśli, że skoro on siedzi na ławce, to im się nie opłaca wyjeżdżać, choć za granicą kasa jest większa. Polscy piłkarze boją się rywalizacji i ktoś to musi zmienić w klubach ekstraklasy.©℗

LIGI ZAGRANICZNE

Wystartowały ligi w Anglii, Francji i we Włoszech. „Lewy" znów bez gola w MLS

Bartosz Głąb

W miniony weekend wystartowały 3 czołowe ligi: angielska Premier League, francuska Ligue 1 oraz włoska Serie A. Działo się dużo, a reprezentanci Polski już dali o sobie znać. Ponadto warto zwrócić uwagę na Turcję i USA.

We Francji swoją pierwszą asystę w barwach RC Lens zaliczył Michał Skóraś, który ma naprawdę dobre wejście do nowej drużyny. Jego ekipa rozbiła u siebie AJ Auxerre aż 5:2. Polak pojawił się na placu gry w 62. minucie, a już 4 minuty później miał udział przy golu na 4:1. Całe spotkanie rozegrał też polski obrońca Maik Nawrocki.

Natomiast na Półwyspie Apenińskim strzela już Piotr Zieliński. Doświadczony reprezentant Polski trafił na początku w meczu Interu Mediolan przeciwko AC Monza. Pomocnik wykorzystał błąd bramkarza rywali i sytuacyjnym uderzeniem wpakował piłkę do siatki.

- W pierwszej połowie snuł się po boisku (...) Kiedy pressing Monzy traci na intensywności, Polak wychodzi z cienia i zaczyna dyktować warunki na boisku - ocenił występ 32-latka portal calciomercato.com.

Przy włoskiej Serie A nie można nie wspomnieć o sensacyjnych doniesieniach medialnych w sprawie transferu bramkarza reprezentacji Polski. W sobotę dziennikarz Tomasz Włodarczyk zdradził, że Kamil Grabara jest bliski podpisania kontraktu z Juventusem Turyn. Co więcej, Polak ma duże szanse na grę w wyjściowym składzie Starej Damy. O rolę „jedynki" będzie walczyć z 29-letnim Guglielmo Vicario.

Z czołowych lig przenosimy się do Turcji, gdzie nie przestaje strzelać Adrian Benedyczak. Napastnik już w poprzednim sezonie robił furorę w barwach Kasimpasy. Teraz po dwóch kolejkach ma na swoim koncie już dwie bramki. W ubiegły weekend strzelił gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa 1:0 z Corum FK.



FOT. NUR PHOTO/EASTNEWS

Robert Lewandowski wszedł na boisko w 65. minucie

Co słychać natomiast za oceanem? Robert Lewandowski rozpoczął wyjazdowy mecz Chicago Fire z Red Bull New York FC na ławce rezerwowych. Na placu gry zameldował się dopiero w 65. minucie przy prowadzeniu swojej drużyny 1:0, ale niczym szczególnym się nie wyróżnił. Rywalizacja zakończyła się remisem 1:1.

Pod osłoną nocy w Stanach Zjednoczonych zabłysnął natomiast inny Polak. Pamiętacie skrzydłowego Dominika Marczuka, który robił furorę w szeregach Jagiellonii Białystok, a później niespodziewanie przeniósł się do Real Salt Lake? Prawoskrzydłowy strzelił swojego pierwszego gola od niemal 1,5 roku. Otworzył wynik wyjazdowej rywalizacji z Orlando City. Jednak jego drużyna nie zdołała zdobyć nawet punktu, gdyż w drugiej połowie dubletem popisał się Antoine Griezmann.

1. kolejka Premier League:

Arsenal - Coventry City 3:0, Hull City - Manchester Utd. 2:0, Nottingham Forest - Leeds United 0:1, Ipswich Town - Sunderland 2:1, Everton - Crystal Palace 2:0, Brentford - Tottenham Hotspur 3:0, Brighton & Hove Albion - Aston Villa 4:0, Manchester City - Bournemouth 2:1.

1. kolejka Ligue 1:

Olympique Marsylia - Strasbourg 4:0, Lens - Auxerre 5:2, Troyes - Paris FC 0:0, Toulouse - Olympique Lyon 0:2, Nice - Lorient 0:0, Le Mans - Brest 2:2, Angers - Lille OSC 0:2.

2. kolejka LaLiga:

Rayo Vallecano - Deportivo Alaves 1:1, Real Betis Sewilla - Real Sociedad 1:0, Athletic Bilbao - Sevilla 1:3, Valencia - Celta Vigo 0:0, Espanyol - Real Madryt 1:2.

W tabeli prowadzi Sevilla - 6 punktów przed Deportivo Alaves - 4 punkty.

1. kolejka Serie A:

Udinese - Como 1:1, InterMediolan - Monza 4:1, Parma - Cagliari 0:1, Genoa - Napoli 0:2.

Superpuchar Niemiec:

Bayern Monachium - Borussia Dortmund 2:1.

eprasa.pl 897b9c4ff4

PKO EKSTRAKLASA

Walka o życie na trybunach. Wieczysta zwalnia trenera

Najwięcej emocji i szalonego futbolu dostarczył hit soboty - spotkanie pomiędzy beniaminkiem Śląskiem Wrocław a Widzewem Łódź

Jakub Jabłoński



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW KAROLCZUK

Angel Baena mija Grzegorza Tomasiewicza i Irodotosa Christodoulou

We wszystkich sobotnich meczach 5. kolejki PKO Ekstraklasy padły remisy. Nie oznacza to, że nie przyniosły one emocji. Najwięcej dostarczyło spotkanie Śląska z Widzewem, gdzie w sumie padło 6 goli, a piłkarze obu ekip dali kosmiczne widowisko. Niestety, mieliśmy też przykre incydenty na pozostałych stadionach.

5. kolejkę PKO Ekstraklasy rozpoczęliśmy od pierwszych derbów Krakowa. Przy Kałuży doszło do historycznego pojedynku między dwoma z trzech krakowskich przedstawicieli w tym sezonie. Cracovia podjęła Wieczystą.

No i to nie był spacerek dla podopiecznych Bartosza Grzelaka. Dwukrotnie musieli gonić rywala zza miedzy, grającego po drugiej stronie Błoni na stadionie Wisły Kraków. W pierwszej połowie wynik otworzył wracający do Polski Mateusz Wieteska, który zdobył swoją premierową bramkę w drużynie beniaminka, a następnie Lisandro Semedo po rzucie karnym podyktowanym za bezmyślny faul w szesnastce byłego reprezentanta Polski Mateusza Klicha. W obu przypadkach Pasy bardzo szybko odpowiadały - Mauro Perković przed przerwą, natomiast Ajdin Hasić w drugiej połowie popisał się dubletem. Bośniak przepięknym trafieniem z dystansu przesądził o zwycięstwie chwilę przed końcowym gwizdkiem sędziego Szymona Marciniaka.

Szefowie ambitnego beniaminka najwyraźniej nie mogli pogodzić się z trzecią porażką (po meczach z Radomiakiem i Lechem) w debiutanckim sezonie. Właściciel Wieczystej Wojciech Kwiecień oraz dyrektor sportowy i wiceprezes Sławomir Peszko podjęli dzień później kontrowersyjną decyzję o zwolnieniu Kazimierza Moskala.

Piłkarską sobotę zaczęliśmy w Kielcach, gdzie Korona zremisowała z Motorem po golach napastników. Mariusz Stępiński oraz Karol Czubak dali sobie po razie. Więcej emocji przyniósł kolejny zaplanowany mecz. Piasta z Legią. I niekoniecznie tych pozytywnych. W drugiej połowie zasłabł kibic na trybunach przy wyniku 1:0 dla przyjezdnych oraz golu Łukasza Zjawińskiego. Z powodu przedłużającej się reanimacji fana piłkarze zeszli z boiska. Po ponad 40 minutach zawodnicy obu ekip wrócili na murawę. Fana udało się uratować i bezpiecznie przetransportować do szpitala. Po nieprzewidzianej przerwie lepiej zaprezentowali się gospodarze, którzy wyrównali stan rywalizacji za sprawą gola Leandro Sanki w ostatniej akcji meczu, wykorzystując błąd Rafała Augustyniaka.

Najwięcej sportowych emocji i szalonego futbolu dostarczył ostatni mecz - hit soboty. Spotkanie pomiędzy beniaminkiem Śląskiem Wrocław a Widzewem Łódź. Obie drużyny walczyły o drugie zwycięstwo. Łodzianie dwukrotnie byli bliżsi tego celu, obejmując dwubramkowe prowadzenie, mimo gry w osłabieniu po czerwonej kartce Przemysława Wiśniewskiego już od 7 minuty. W końcówce beniaminek wziął się do roboty. Kapitalny mecz zagrał kapitan Piotr Samiec-Talar, dzięki któremu byli w stanie wyrównać. Czym PKO Ekstraklasa byłaby bez kontrowersji? Właśnie niczym - i dlatego ich też nie zabrakło, kiedy w ostatnich minutach faulowany był Emil Kornvig, a Widzewowi należał się rzut karny. Sędzia Marcin Kochanek jedynie zagwizdał po raz ostatni.

5. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - WIECZYSTA KRAKÓW 3:2
Bramki: Perković 45, Hasić 78, 90+4 - Wieteska 23, Semedo 53

KORONA KIELCE - MOTOR LUBLIN 1:1
Bramki: Stępiński 19 - Czubak 30

PIAST GLIWICE - LEGIA WARSZAWA 1:1
Bramki: Sanca 90+5 - Zjawiński 7

ŚLĄSK WROCŁAW - WIDZEW ŁÓDŹ 3:3
Bramki: Kapuadi 47 (samob.), Banaszak 78, Shabani 89 - Garcia 15, Alvarez 36, Baena Perez 63

RADOMIAK RADOM - ZAGŁĘBIE LUBIN 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GÓRNIK ZABRZE
MECZ PRZEŁOŻONY

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	5	11	11-3
2. Górnik Zabrze	3	9	7-3
3. Cracovia	5	8	5-5
4. Lech Poznań	3	7	5-1
5. Zagłębie Lubin	4	7	5-4
6. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
7. Widzew Łódź	5	6	8-7
8. Wisła Kraków	4	6	8-8
9. Jagiellonia Białystok	3	6	3-3
10. Korona Kielce	4	5	4-4
11. Śląsk Wrocław	5	5	7-8
12. Motor Lublin	5	5	6-8
13. Wisła Płock	3	4	3-3
14. Piast Gliwice	5	4	8-13
15. Radomiak Radom	5	4	4-12
16. GKS Katowice	3	3	4-4
17. Wieczysta Kraków	4	3	8-10
18. Raków Częstochowa	3	0	3-6

Program 6. kolejki:

Piątek, 28.08
Wisła Płock - Korona Kielce (godz. 18.00)
Legia Warszawa - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)

Sobota, 29.08
Radomiak Radom - Cracovia (godz. 12.15)
Motor Lublin - Piast Gliwice (godz. 14.45)
Wisła Kraków - Wieczysta Kraków (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin (godz. 20.15)

Niedziela, 30.08
Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - GKS Katowice (godz. 17.30)
Widzew Łódź - Lech Poznań (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

5 goli
Jordi Sanchez Ribas (Wisła Kraków)

3 gole
Tobias Christensen (Wieczysta Kraków)
Karol Czubak (Motor Lublin)
Ajdin Hasić (Cracovia)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Łukasz Zjawiński (Legia Warszawa)

BOHATER WEEKENDU

Ajdin Hasić
(Cracovia)
Zawodnik „Pasów" zdobył dublet w derbowym meczu z Wieczystą Kraków na wagę trzech punktów i drugiego z rzędu zwycięstwa Cracovii w trwającym sezonie PKO Ekstraklasy. Bośniak popisał się w weekend swoją specjalnością - cudownym uderzeniem zza szesnastki, które, jak później w rozmowie z Canal+ Sport przyznał, miało być... dośrodkowaniem do Kamila Glika, który chwilę wcześniej wszedł na boisko.



FOT. PAP

PIŁKA NOŻNA

Vuković zdradzony przez Kochanka. Trenerzy Piasta i Legii o tragedii

Jakub Jabłoński

- Należał nam się rzut karny - grzmiał trener Widzewa Łódź Aleksandar Vuković. W ostatniej akcji meczu ze Śląskiem Wrocław (3:3) w 5. kolejce ekstraklasy doszło bowiem do największej kontrowersji.

Sędzia Marcin Kochanek nie podyktował rzutu karnego po ewidentnym faulu na Emilu Kornvigu.

Serbski szkoleniowiec nie szczędził bardzo gorzkich słów pod adresem prowadzącego ostatnie sobotnie spotkanie Marcina Kochanka. - Muszę uważać i powstrzymać emocje, aby nie powiedzieć nieco za dużo. Są ludzie bezkarni i tacy, których można ukarać. Są też tacy, którzy za nieprzyłożenie się do pracy mogą stracić pracę - mówił Vuković.

- Dla mnie to był rzut karny dla Widzewa. Ale dlaczego tak się nie stało? Pewnie znajdą się wytłumaczenia, bo przecież nie będzie tak, że ktoś się przyzna do błędu. A nawet jeżeli ktoś się przyzna, to będzie już dla nas marne pocieszenie. To była ta szansa, aby ten mecz wygrać - dodał „Vuko".

Trener Widzewa nie był zadowolony z jego kilku decyzji. - Była decyzja na środku boiska, gdzie był ewidentny faul na naszym zawodniku. Puszczono akcję, później był stały fragment dla Śląska i padła bramka. Nie mam pretensji do sędziego, ale widzimy szybko powtórki - zakończył.

Nie sposób przejść obojętnie wokół tragedii na trybunach, która miała miejsce na stadionie przy Okrzei. Jeden z fanów gospodarzy stracił przytomność i przez dłuższą chwilę (ponad 40 minut) nie dawał oznak życia w trakcie meczu. Był reanimowany przez służby medyczne, a wszyscy dookoła utworzyli z klubowych koców specjalny parawan. - Mecz został rozegrany w cieniu dramatu, bo widzieliśmy, co się wydarzyło. Mam nadzieję, że tego człowieka udało się uratować i wszystko skończy się dobrze - odniósł się trener Legii Warszawa Marek Papszun do wydarzeń, przez które piłkarze musieli zejść do szatni i modlić się o życie kibica.

- Mam nadzieję, że skończy się tylko na ogromnym strachu o zdrowie naszego kibica. Wobec tego jesteśmy bezsilni - dodał od siebie trener Daniel Myśliwiec.

A jak ocenił mecz po wznowieniu gry?

- Czuję dumę, że byliśmy w stanie w obliczu takich okoliczności pokazać siłę. Czuję też niedosyt, bo mogliśmy wyciągnąć trochę więcej, co nie oznacza, że finalnie nie uważam rezultatu za sprawiedliwy - podsumował szkoleniowiec Piasta.

eprasa.pl 897b9c4ff4